

Pierwsi ochotnicy odebrali decyzje o dodatkach emerytalnych



23

Czesław Lasota, OSP Wilków

Powiat: Janusz Złotucha odwołany z funkcji



5

Janusz Złotucha

Uczniowska elita ze Skokowa

3



Gabriela Krawiec, kl. VII



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

5 - 11 kwietnia 2022 r. nr 14 (369)
Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ ODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Kościelny rzucił się za złodziejem, który ukradł jałmużnę



29-latek dostał od proboszcza kanapkę i 20 zł na bilet, ale to okazało się za mało.

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR. 11

Poniatowa: Były członek Zarządu Województwa dyrektorem Sanatorium

s. 9

Opole Lubelskie: Amatorzy darmowych trunków już w rękach policji

s. 9

Karczmiska: Zamiast tężni remont dróg. Radni podzielili milion nagrody po swojemu

s. 22



Marcin Jarosz, wiceprzewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach
„Ludzie chcą mieć podstawowe rzeczy”

Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
„Uchwałę Rady Gminy zaskarżam do Regionalnej Izby Obrachunkowej”

Adelina: 33-latek odpowie za posiadanie narkotyków i broni



600 gramów amfetaminy, ponad 100 gramów marihuany, przerobioną wiatrówkę oraz 80 sztuk amunicji do KBKS i nabój karabinowy znaleźli policjanci na posesji w Adelinie

s. 7

Powiat: Julek i Antków rodzi się najwięcej

s. 5

Opole Lubelskie: Na Hanki Sawickiej wycieli drzewa. Bo niszczą drogę i chodniki

s. 20

Gm. Łaziska: Mieszkańcy chcą więcej busów

s. 22

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wiśle
☎ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

SKUP DREWNA NA PNIU
511 594 559
SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12
Tel. 81 820 32 70

STOPKA
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

6 kwietnia – Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik” – etap powiatowy/przesłuchania. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 9
Do 6 kwietnia – Konkurs plastyczny „Wielkanocny Zajacek”. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury
Do 7 kwietnia – Konkurs plastyczny „Najpiękniejsza ozdoba wielkanocna”. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki.
7 kwietnia – Kiermasz Wielkanocny. Wilków, plac przy Urzędzie Gminy, godz. 9 - 12
Do 8 kwietnia – Konkurs plastyczny „Najpiękniejsza palma wielkanocna”. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki.
9 – 10 kwietnia – Kiermasz Wielkanocny. Opole Lubelskie, skwer miejski, godz. 10 – 14
10 kwietnia – Kiermasz Wielkanocny. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, od godz. 9
11 kwietnia – Koncert charytatywny STOP WOJNIE. Poniatowa, kino Czyn, godz. 18. Wstęp – cegiełka: 30 zł

(ja)

ROZMOWA TYGODNIA

Chcemy pomóc Polakom na Ukrainie

Rozmowa z Michałem Kramkiem, prezesem Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, organizatorem koncertu STOP WOJNIE

W Co chcecie zaimplementować tym koncertem?

- Tym koncertem nawiązujemy do słów Jana Pawła II, który apelował: „Nigdy więcej wojny! To pokój, pokój musi kierować losami narodów i całej ludzkości”. Te słowa trzeba powtarzać także i dziś całemu światu. Dziś trzeba głośno wzywać przywódców do poszanowania godności i praw każdego człowieka. Wyrażać sprzeciw jakiegokolwiek formie agresji. Nigdy jeden przeciw drugiemu. Wojna zawsze będzie złem uderzającym w człowieka i prowadzącym do destrukcji i zagłady.

W Jakie atrakcje przygotowaliście?

- Wieczór będzie pełen atrakcji. Wystąpią takie gwiazdy jak Darek Tokarzewski z zespołu VOX, Dorota Szostak-Gąska i Jakub Gąska z Lubelskiego Teatru Mu-

zycznego i tenor z Warszawy, Witold Matulka. Na scenie pojawią się także wokalistka Ewelina Benga i Bartek Kawalek, finalista programu The Voice of Poland, jak również kapela folkowa „Czarne Bociany” z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej. Wszyscy ci artyści zrezygnowali z gaży i grają całkowicie za darmo, za co im serdecznie dziękuję.

W A co z Krzysztofem Cugowskim. Wspominał Pan, że prowadzicie rozmowy z artystą i jest wstępna jego zgoda?

- Pan Cugowski przyjął nasze zaproszenie, które nadal podtrzymuje, tylko pojawił się problem z terminem. Artyści pasował maj. Postaramy się zagrać również w maju.

Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo

Agnieszka Ciekot

W Podczas koncertu przeprowadzona zostanie również licytacja. Co będzie można wylicytować?

- W przerwach między występami artystów przeprowadzimy licytację dzieł sztuki, które podarowali lokalni artyści, ale nie tylko. Mamy także podarowane dzieła sztuki z Lublina i Kazimierza Dolnego. Będzie można również zlicytować stroiki świąteczne i duży tort.

Jednym słowem - będzie się działo.

W Na co przeznaczony zostanie cały dochód z imprezy?

- Dochód z imprezy przeznaczony będzie na pomoc Polakom na Ukrainie, którzy zdecydowali się tam zostać. Jesteśmy w kontakcie z księdzem proboszczem Adamem Przywuskim kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Łatyczowskiej Królowej Podola i Wołynia na Ukrainie. Także wesprzemy dzieci ukraińskie z Rodzinnego Domu Dziecka z Ukrainy, które przebywają obecnie w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym w Puławach.

W Proszę zachęcić naszych Czytelników do wzięcia udziału w tym koncercie?

- Wszystkich gorąco zapraszam. Warto przyjść, posłuchać wspaniałej muzyki. Opowiedzieć się po stronie pokoju, po stronie prawa do życia i samostanowienia. Jesteśmy za pokojem, razem powiedzmy STOP WOJNIE. Do zobaczenia 11 kwietnia (poniedziałek), godz. 18 Kino „Czyn” w Poniatowej.

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Włodzisław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Józwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG



TU KUPISZ LEKI PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 4 do 10 kwietnia

Dyżur całodobowy: Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31

Dyżur wspomagający: Apteka „Dr. Max”, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Od 11 do 17 kwietnia

Dyżur całodobowy: Apteka Rodzinna, Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13, tel. 531 677 964

Dyżur wspomagający: Apteka Galenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07

(ja)

REKLAMA

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIE

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYKInstalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50Restauracja Dworzec
600 350 194RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

Nasza akcja „Szkolni prymusi” U nich piątki i szóstki stoją rzędem

Prymusów nie brakuje również w Szkołach Podstawowych w Skokowie i w Braciejowicach. Po pięcioro uczniów w każdej z nich pierwsze półrocze zakończyło ze średnią ocen powyżej 4,75. Poznajcie ich.

Ostatnie tygodnie przed klasyfikacją do najłatwiejszych nie należały. Ale to nie przeszkodziło uczniom z Braciejowic w zdobywaniu najlepszych ocen. Co więcej, wszyscy tamtejsi prymusi pierwszy semestr zakończyli ze średnią minimum 5,00! Nie mniejsze powody do zadowolenia ma Szkoła Podstawowa w Skokowie, w której również pięcioro uczniów połowę roku szkolnego zakończyło z bardzo wysoką średnią. Jedną z najlepszych uczennic w tej placówce jest ósmoklasistka Gabrysia Krawiec, która została laureatką konkursu polonistycznego zorganizowanego przez Kuratorium Oświaty w Lublinie. Dzięki temu nie musi zdawać egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego.

100 procent punktów ma już w kieszeni. W poprzednich edycjach konkursu Gabrysia była finalistką. Przygotowywała ją polonistka Marzena Kaupke. Ale prymuska ze Skokowa z wysokim wynikiem dotarła też do finału w konkursie z języka niemieckiego, do którego przygotowała ją Anna Kustrzepa. Wielkie gratulacje dla Gabrysi i nauczycielek!



Gabriela Wit, kl. V, SP w Braciejowicach
Agata Leśniak, kl. V, SP w Braciejowicach



Barbara Kramek, kl. IV, SP w Braciejowicach
Julia Kanar, kl. V, SP w Braciejowicach
Maja Lejwoda, kl. V, SP w Braciejowicach
Natalia Winiarz, kl. VIII, SP w Skokowie



Szymon Pogoda, kl. V, SP w Skokowie
Justyna Śliwińska, kl. IV, SP w Skokowie
Bartosz Smyrgała, kl. V, SP w Skokowie
Gabriela Krawiec, kl. VIII, SP w Skokowie

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP.

- 25 marca**
 - Borów Kolonia: Plama oleju na jezdni.
 - Wólka Komaszowska, Kłodnica, Kosiorów, Majdany, Dobre: Pożar trawy.
- 26 marca**
 - Poniatowa, Kluczkowice, Kosiorów, Jaworze, Janiszów, Dobre, Wilków: Pożar trawy.
 - Ratoszyn Pierwszy: Pożar sady w kominie (dwa wyjazdy).
- 27 marca**
 - Niedźwiada, Wólka Komaszowska (2x), Dobre, Zakrzów (2x), Głodno, Emilcin, Opole Lubelskie (2x), Szczekarków, Kamionka: Pożar trawy.
- 28 marca**
 - Kolonia Wrzelów: Pożar budynku gospodarczego.
 - Zaborze, Las Dębowy, Opole Lubelskie, Wilków Kolonia, Zakrzów: Pożar trawy.
- 29 marca**
 - Skoków: Transport darów dla uchodźców.
 - Zakrzów: Pożar zarośli i trawy.
 - Niedźwiada Duża: Pożar łąk.
 - Machów, Karczmiska Pierwsze, Szkuciska, Kamień, Kosiorów: Pożar trawy.
- 30 marca**
 - Ruda Godowska: Pożar trzcin.
 - Elżbieta Kolonia: Zwisający konar drzewa.
 - Trzciniec: Pożar lasu.
 - Majdany, Wólka Komaszowska, Słotwiny, Trzciniec, Dobre, Kępa Chotecka, Kluczkowice, Las Dębowy: Pożar trawy.
- 31 marca**
 - Kępa Gostocka: Zwisający konar drzewa.

AG

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Godzina	Tytuł	Wersja	Cena Biletu
8,9,10 IV piątek sobota niedziela	16:00	Zając Max: misja pisanka	2D dubbing	normalny 19zł ulgowy 17zł
8,9,10 IV piątek sobota niedziela	18:00	Batman	2D	normalny 19zł ulgowy 17zł
8,9,10 IV piątek sobota niedziela	21:00	Piosenki o miłości	2D	normalny 19zł ulgowy 17zł

Kino zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze. Repertuar „Kina Opolanka” dostępny na naszej stronie internetowej www.ockopolubelskie.pl oraz Facebook Kina Opolanka.

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE	Tadeusz Szymczyk, 82 l. Bielsko, zm. 30 marca	Jadwiga Dudak, 89 l. Tomaszowice, zm. 29 marca	Waldemar Wronikowski, 64 l. Karczmiska Pierwsze, zm. 28 marca
Henryk Bierut, 61 l. zm. 26 marca	PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605	Antoni Bielecki, 55 l. Kazimierzów, zm. 29 marca	Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687
Krystyna Rajch, 92 l. Łopoczno, zm. 27 marca	Wiesław Gorski, 61 l. Podgórz, zm. 24 marca	Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	
Gertruda Kuzioła, 98 l. Trzciniec, zm. 28 marca	Krzysztof Wójcicki, 34 l. Opole Lubelskie, zm. 26 marca		
Władysław Sawicki, 98 l. Kolonia Łaziska, zm. 29 marca	Danuta Szczepkiewicz, 73 l. Dąbrowa Wronowska, zm. 28 marca		
Adelajda Szymczyk, 87 l. Kosiorów, zm. 29 marca			

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
30 marca	Ratoszyn	mieszkaniec gm. Chodel	Seat	0,28 promila
30 marca	Kolonia Szczekarków	57-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	0,58 promila
31 marca	Janiszowice	41-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	ponad 2 promile
31 marca	Zosin	34-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	ponad 3,4 promile

METAL-SPAW 691 666 596
usługi spawalnicze fb.me/metalspaw91

żabka

*Przeszło 83% Francyzobiorców osiągnęło 18 tys. zł lub więcej przychodu miesięcznie w okresie 01-11.2021 r.

Otwórz Żabkę i osiągnij
18 000 zł
przychodu miesięcznie*

NOWA OFERTA

Opole Lubelskie:
• Ogrodowa 12
• Fabryczna 4

Francyzobiorczyni
Blanka Skotarczak-Zys

www.franczyza.zabka.pl

Znajdź pracę ze Wspólnotą		
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo-warzywnego, Klementowice	1	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Kucharz, Bochońnica/ Grota Bochońska	1	4000 zł /umowa o pracę
Specjalista inżynierijno – techniczny, Puławy/PIW	1	3010 zł /umowa o pracę
Laborant w zakładzie chorób drobiu, Puławy/PIW	1	3010 zł /umowa o pracę
Krawiec, Puławy	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Recepcjonista hotelowy, Kazimierz Dolny/ Zjazd Piastowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Pokojuowa, Kazimierz Dolny/ Zjazd Piastowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Konserwator, Kazimierz Dolny/ Zjazd Piastowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ TEKAM	1	4000 zł /umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Klikawa/ ARTBUD	1	4500 zł /umowa o pracę
Lakiernik, Klikawa/ ARTBUD	1	4500 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Kazimierz Dolny	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Parchatka/ Halo Bus	1	5000 zł /umowa o pracę
Operator wózka widłowego – magazynier, Klementowice/KLASA	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik do renowacji łodzi, Wojszyn/PK MOTORS	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik przy dociepleniach, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Buchałowice/KAR-TRANS	1	3010 – 6000 zł /umowa o pracę
Pracownik utrzymania ruchu, Końskowola/ Meat	1	3010 zł /umowa o pracę
Ubojowy, Końskowola/ Meat	1	3010 – 6000 zł /umowa o pracę

R E K L A M A



Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz
Leczenie chorób i urazów
narządu ruchu
Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)
REJESTRACJA: 572 330 833

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3

**REUMATOLOG**
Lekarz
KATARZYNA ŻELAZOWSKA
zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na **luxmednaleczow.pl**
Przyjmuje pacjentów:
Poniatowa, ul. Lubelska 3, sobota 10:00 - 12:00

Kierowcy często pokonujący tę trasę mają powód do zadowolenia

Remont drogi z Góry Puławskiej do Janowic coraz bliżej

Aż dwa odcinki dróg powiatowych w najbliższym czasie pójść do remontu. Przebudowę przejdzie m.in. powiatówka z Góry Puławskiej do Janowic, ale nie tylko.

Dwie drogi do modernizacji

Wiosna, a więc i lepsza pogoda coraz bliżej. To pozwoli z kolei na realizację inwestycji drogowych. Do tych zaplanowanych już jakiś czas temu szykuje się powiat puławski. Powiatowy Zarząd Dróg ogłosił przetarg na remont drogi łączącej Górę Puławską i Janowice. Modernizacja ponad 13-kilometrowego odcinka pozwoli mieszkańcom i turystom szybciej i bardziej komfortowo dostać się do popularnej miej-



Fot. Powiat Puławski

Po wielu latach czekania, droga prowadząca w kierunku Janowca zostanie zmodernizowana. To jedno z zadań, które ma zamiar zrealizować powiat puławski. Zmodernizowany zostanie również odcinek drogi powiatowej w Kochanowie

scowości, gdzie nad zalewem latem odpoczywa wiele osób. Zakres robót obejmuje położenie nowej warstwy asfaltu, budowę chodników, zatok autobusowych oraz oczyszczenie i odmulenie przydrożnych rowów.

To jednak nie jedyna droga powiatowa, która w najbliższym czasie przejdzie remont. Drogowcy pojawiają się także w Kochanowie w gminie Puławy. Tam na odcinku o długości prawie 700 metrów również poleje się asfalt, budowlańcy wykonają też

zjazdy z kruszywa łamanego i ustawią nowe oznakowanie.

Pomoże kasa z „Polskiego Ładu”

Zainteresowani wykonawcy mogą nadal wziąć udział w przetargu, ale na złożenie ofert w postępowaniu pozostało mało czasu - termin mija 8 kwietnia. Urzędnicy z powiatu od potencjalnych kontrahentów oczekują wpłaty wadium w wysokości 80 tys. zł.

Wszystkie oferty zostaną następnie przeanalizowane pod względem spełniania warunków formalnych. Samorządowcy z całego powiatu głośno mówią o rosnących kosztach robót drogowych i ofertach znacznie przewyższających wcześniejsze kosztorysy. W wielu przypadkach okazuje się, że inwestycja będzie kosztowała dużo więcej, niż pierwotnie zakładano. Czy tak będzie i w tym przypadku? Wkrótce się przekonamy.

Przebudowa dróg powiatowych ma być sfinansowana w przeważającej części z 15 - milionowej dotacji z pierwszego naboru do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Urzędnicy chcą, aby wybrany w przetargu wykonawca uwinął się z pracami w ciągu 16 miesięcy od podpisania umowy.

MP/Dominik Kęsik

**NEKROLOGI**

Jadwiga
Gębał, 76 l.
Puławy, zm. 16.03.

Andrzej
Kalkowski, 63 l.
Zarzecze, zm. 17.03.

Janina
Martyniak, 96 l.
Klementowice, zm. 17.03.

Irena Barbara
Bolesławska, 89 l.
Kurów, zm. 17.03.

Jolanta
Sikora, 57 l.
Końskowoli, zm. 17.03.

Katarzyna
Kruk, 38 l.
Gołęb, zm. 18.03.

Kazimierz
Korpysa, 81 l.
Gołęb, zm. 18.03.

Henryk
Grudzień, 80 l.
Puławy, zm. 19.03.

Bronisława
Dziekońska, 85 l.
Puławy, zm. 19.03.

Mirosław
Bartosiewicz, 71 l.
Puławy, zm. 14.03.

Leszek
Kaczmarek, 63 l.
Końskowola, zm. 19.03.

Janusz
Grzęda, 60 l.
Końskowola, zm. 20.03.

Lucjan Wesołowski, 83 l.
Gołęb, zm. 22.03.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitek dachowych



tel: 886 567 847 • 799 925 360

Puławy: 75-latka z zarzutami kradzieży

Staruszka wyniosła z jednego z puławskich supermarketów towar warty prawie 700 zł.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Pracownicy jednego ze sklepów zawiadomili policję o kradzieży. Z supermarketu zginęły drogie wkłady do maszynki do golenia, dwie pary butów treningowych i szczoteczki do zębów. Zajście nagrały sklepowe kamery.

Policjanci przyjęli zgłoszenie i zabezpieczyli monitoring. Na nagraniu widać, jak przedmioty wynosi starsza kobieta. Na tej pod-

stawie stróża prawa ustalili, że za kradzieżą stoi 75-letnia mieszkanka Puław.

- W tym tygodniu kobieta została przesłuchana, usłyszała zarzuty kradzieży dość drogie wkłady do maszynki do golenia, dwóch par butów treningowych oraz szczoteczki do zębów. Mieszkan-ka Puław przyznała się do winy. Policjanci odzyskali większość skradzionych przedmiotów - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kobieta będzie odpowiadać przed sądem.

Marta Pietroni

Znalazłeś w lesie aluminiowy blister? Nie ruszaj! To szczepionka!

W najbliższy czwartek 7 kwietnia na terenie powiatu puławskiego ruszy wiosenna akcja szczepienia lisów. Potrwa do soboty.

Szczepionki będą wrzucane z samolotu przez trzy dni na terenach leśnych, polach i łąkach.

- Dawkę szczepionki stanowi blister aluminiowo - plastikowy wielkości około 3 cm, zawierający szczepionkę zatopioną w przynęcie o intensywnym zapachu - informuje Wojewódzki Lubelski Lekarz Weterynarii.

Osoby, które spacerują po lesie i natkną się na szczepionkę, pod żadnym pozorem nie mogą jej dotykać. Zostawimy w ten sposób na blistrze nasz zapach i zwierzę nie będzie chciało potem zbliżyć się do szczepionki.

- Przez dwa tygodnie po wyłożeniu szczepionki nie należy puszczać wolno psów i kotów, aby nie dostały się do miejsc, gdzie wyłożono szczepionkę - apelują także weterynarze.

Marta Pietroni

R E K L A M A

WULKANIZACJA
WYMIANA OPON
TIR-OSOBOWE-ROLNICZE



531 654 666
Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33

SKUP
ZŁOMU

Wicestarosta tłumaczy całą sytuację problemami zdrowotnymi

Małe trzęsienie ziemi w powiecie. Złotucha odwołany z funkcji. „Niech się cieszą”

Zwołał posiedzenie Komisji Oświaty i Zdrowia, nie pojawił się na nim i nie miał kto prowadzić obrad. Radni powiatowi powiedzieli „dość” stylowi, jaki uprawia w samorządzie wicestarosta.

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski, odwołany został z funkcji przewodniczącego Komisji Oświaty i Zdrowia. Doszło do tego w minioną środę podczas posiedzenia, które sam zwołał na godz. 8.20, a nie pojawił się na nim. I powstał problem, bo nie miał kto przewodniczyć obradom, gdyż wiceprzewodnicząca również była nieobecna. Stawili się za to w większości członkowie komisji.

Zwołał i nie przyszedł

Z uwagi, że tematyka, jaką Komisja Oświaty miała się zająć, była ważna, ściągnięta została do starostwa wiceprzewodnicząca, która z poślizgiem półgodzinnym rozpoczęła posiedzenie. I to ona zgłosiła wniosek o odwołanie Janusza Złotuchy z funkcji przewodniczącego komisji.

- To jest skandal, żeby przewodniczący komisji zwołał posiedzenie i na nie przychodził, mało tego, nie uprzedził o swojej nieobecności. Starosta nie wiedział, Biuro Rady nie wiedziało – nie kryje oburzenia Ilona Majak-Gierczak, dotychczasowa wiceprzewodnicząca komisji.

JAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE ODWOŁANIA JANUSZA ZŁOTUCHY Z FUNKCJI PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI OŚWIATY I ZDROWIA RADY POWIATU?

ZA – Ilona Majak – Gierczak, Zenon Rodzik, Bogdan Kuta, Tadeusz Błachnio, Piotr Burek

PRZECIW – nikt

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Michał Kramek, Wojciech Furtak, Bernarda Giza – Małecka, Janusz Złotucha

NIEOBECNI – Rafał Pastwa, Gabriela Teresińska – Pruchniak

- To są uchybienia proceduralne. Pan Janusz Złotucha nie zachował się zgodnie ze statutem, nie dopełnił formalności, stąd wniosek o jego odwołanie – tłumaczy.

Podobne sytuacje miały zdarzać się nie raz i ratować miała je wiceprzewodnicząca.

Ale, jak się okazuje, u podstaw odwołania leżało nie tylko to. Janusz Złotucha u radnych naskrobał sobie więcej. Na jednym z ostatnich posiedzeń miał mocno nietaktownie odnosić się do radnej Gabrieli Teresińskiej-Pruchniak.

- Uważam, że jego zachowanie jako przewodniczącego komisji było nieodpowiednie, wręcz niedopuszczalne, jeśli chodzi o traktowanie radnych – komentuje Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

Na wicestarostwie suchej nitki nie zostawia też opozycja.

- Pan Złotucha wielokrotnie prowadząc komisje udawał, że funkcja go przerasta lub nie do-

rósł do tej funkcji – uważa Zenon Rodzik, radny powiatowy. - Fatalne przygotowanie merytoryczne, jeszcze gorszy styl prowadzenia. Wielokrotnie obrażał radnych, a szczególnie ulubionym „hobby” było obrażanie pań radnych – dodaje.

Niech się cieszą

Janusz Złotucha na środowe posiedzenie Komisji Oświaty dotarł po godzinie 9.15. Dlaczego się spóźnił? Nam podał podwód, radnym nie.

- Miałem problemy zdrowotne, musiałem jechać do szpitala, dlatego się spóźniłem. Dzwoniłem do członka zarządu powiatu z prośbą, żeby poprowadził obrady – wyjaśnia Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

Szkopuł w tym, że statut powiatu nie dopuszcza możliwości prowadzenia posiedzenia komisji przez zwykłego członka. Obrady



Janusz Złotucha, wicestarosta opolski

- Trudno, nie to nie. Chamstwo ma takie, a nie inne oblicze. Niech się cieszą. To była czysta złośliwość, ukartowane z góry



Ilona Majak-Gierczak, radna powiatowa

- To jest skandal, żeby przewodniczący komisji zwołał posiedzenie i na nie przychodził, mało tego, nie uprzedził o swojej nieobecności



Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu

- Uważam, że jego zachowanie jako przewodniczącego komisji było nieodpowiednie, wręcz niedopuszczalne, jeśli chodzi o traktowanie radnych

może prowadzić przewodniczący lub jego zastępca.

Wniosek o odwołanie z funkcji przewodniczącego komisji zaskoczył Złotuchę.

- Trudno, nie to nie. Chamstwo ma takie, a nie inne oblicze. Niech się cieszą. To była czysta złośliwość, ukartowane z góry. Wniosek wprowadzili na wydrę – komentuje to, co się stało wicestarosta.

Awans wiceprzewodniczącej

Za pozbawieniem Janusza Złotuchy funkcji przewodniczącego Komisji Oświaty i Zdrowia zagło-

sowało pięciu radnych, nikt nie był przeciwko, czterech wstrzymało się od głosu, w tym sam zainteresowany. Choć wicestarosta odwołany został z funkcji, to pozostaje nadal członkiem komisji.

Na tym samym posiedzeniu dokonano wyboru nowego przewodniczącego i zastępcy. Nową przewodniczącą Komisji Oświaty i Zdrowia została Ilona Majak-Gierczak, a na zastępcę przewodniczącego wybrany został Bogdan Kuta.

Agnieszka Ciekot

Nikt nie chce zostać komendantem

Wakat po Mirosławie Statku wciąż pozostaje nieobsadzony.

Po raz drugi z rzędu konkurs na stanowisko komendanta gminnego ochrony przeciwpożarowej zakończył się fiaskiem. Nikt nie był zainteresowany złożeniem oferty i walką o sprawowanie kierowniczej funkcji. Czy po raz trzeci zostanie ogłoszony konkurs, na razie nie wiadomo.

- Obecnie zadania z zakresu ochrony przeciwpożarowej w gminie zostały powierzone pani Barbarze Strawie-Kasprzak, natomiast pozostały zakres obowiązków wszedł w dyspozycję kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Rolnictwa, który na bieżąco deleguje poszczególnych pracowników wydziału do ich realizacji. Dlatego też na tę chwilę nie ma terminu ogłoszenia kolejnego konkursu na to stanowisko – tłumaczy Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Słychać głosy, że chętnych nie ma, bo wynagrodzenie, jakie proponuje burmistrz, jest niskie i nieadekwatne do zakresu obowiązków. W kuluarach pada kwota 3 tys. zł.

- Wysokość wynagrodzenia może być różna w zależności od wielu czynników, takich jak m.in. staż pracy kandydata, doświadczenie itp. Dlatego nie można wskazać konkretnej kwoty wynagrodzenia na tym etapie. Musi się ono jednak mieścić w przedziale wskazanym w regulaminie wynagradzania pracowników – tłumaczy Ryczek.

AC

Julek, Lenek, Antków i Janków rodzi się najwięcej

W ubiegłym roku w powiecie opolskim na świat przyszło 472 dzieci. Więcej urodziło się chłopców niż dziewczynek.

Sprawdziliśmy, jakie imiona najczęściej wybierali dla najmłodszych mieszkańców powiatu ich rodzice.

Z danych, jakie otrzymaliśmy z gmin, wynika, że w 2021 r. urodziło się 472 dzieci - 239 chłopców i 233 dziewczynki. Jest to o 15 mniej niż w roku 2020. Wśród urodzonych w ubiegłym roku dziewczynek najwięcej jest Julek i Lenek - po siedem. Drugie miejsce wśród

imion żeńskich zajmują Alicja i Oliwka - po sześć dziewczynek. W dalszym ciągu na popularności nie tracą imiona Maja i Hanna. Najbardziej popularne imię dla chłopców to Antoni - w zeszłym roku wystąpiło dziesięć razy. Zaraz za Antkami najczęściej mamy małych Janków (siedmiu), Franków i Aleksandrów (po sześciu). Nadal chętnie wybieranymi przez rodziców imionami są Jakub i Mikołaj.

W gminie Opole Lubelskie najczęściej nadawane chłopcom imiona to Jan, Antoni i Franciszek. Dziewczynki najczęściej dostają imiona takie jak Julia i Alicja. Dla odmiany w gminie Poniatowa najwięcej jest Marii i Wiktorii oraz Mikołajów, Antków

i Aleksandrów. Jeśli chodzi o chłopców, to podobnie jest w Józefowie, ale wśród dziewczynek najpopularniejsze imiona to Iga, Łucja i Amelia.

W gminach wiejskich sytuacja wygląda nieco inaczej. Najwięcej mamy tam Franciszków i Stanisławów oraz Majek i Lenek. W ostatnich latach zauważyć można wielki powrót do nadawania dzieciom klasycznych imion. Stąd wysyp Antków, Staśków, Franków, Hanek, Zosiek i Antosi. Jednak są takie imiona, które od lat nie przestają być modne - Aleksander, Jakub, Julia czy Maja. Sporadycznie zdarzały się też przypadki nadawania dzieciom imion raczej rzadko spotykanych. I tak w powiecie opolskim

w 2021 roku pojedynczo wystąpiły takie ciekawe imiona, jak: Rozalia, Adela, Mia, Lusija czy Gaja wśród dziewczynek oraz Wilhelm, Kewin, Semir czy Semiliano wśród chłopców. Niewiele dzieci otrzymało imiona bardzo popularne wśród ich rodziców, czyli Agnieszka, Magdalena, Katarzyna, albo Paweł, Kamil czy Łukasz.

AG

REKLAMA

*Przeszło 83% Francyzobiorców osiągnęło 18 tys. zł lub więcej przychodu miesięcznie w okresie 01-11.2021 r.

zabka

Otwórz Żabkę i osiągnij
18 000 zł
przychodu miesięcznie*

NOWA OFERTA

Opole Lubelskie:
• Ogrodowa 12
• Fabryczna 4

Francyzobiorczyni
Blanka Skotarczak-Zys

www.franczyza.zabka.pl

Z poprzedniego naboru do samorządów z powiatu puławskiego trafiło ponad 100 mln zł

Powiat puławski czeka na rządowe pieniądze z „Polskiego Ładu”

Wszystkie gminy oraz władze powiatu złożyły wnioski w drugim naborze do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Z rządowym wsparciem chcą remontować drogi, rozbudowywać i modernizować sieci wodno - kanalizacyjne i wymieniać stare oświetlenie uliczne na nowe, energooszczędne.

Drugie rozdanie „Polskiego Ładu”

Z końcem ubiegłego roku ruszył drugi nabór wniosków do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Samorządy miały czas na przygotowanie i złożenie dokumentów do połowy lutego. Każda gmina, czy powiat mogły złożyć maksymalnie 3 wnioski z 36 obszarów, których dofinansowanie nie może przekroczyć odpowiednio 5 mln, 30 mln i 65 mln zł. W ogólnym naborze gminy mogą liczyć na dotacje na poziomie 95%, ale muszą zagwarantować także wkład własny do inwestycji, które zamierzają realizować z rządowym wsparciem. Tym razem oprócz naboru dla wszystkich samorządów, rządzący uruchomili drugą pulę środków dla gmin tzw. popegeerowskich. Tu maksymalna liczba wniosków to 2. Wprowadzono również limity dofinansowania - do 2 i do 5 mln zł w przypadku gmin oraz do 2 i do 8 mln zł w przypadku powiatów, związków powiatowo - gminnych i związków międzygminnych. Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmował również wnioski od gmin uzdrowskich. Mogły ich złożyć maksymalnie po 2, a w nich sięgnąć po dofinansowanie do 2 i do 5 mln zł.

Włodarze: Wnioskujemy i czekamy na wyniki

Wszystkie samorządy z powiatu puławskiego złożyły wnioski o dotacje w ramach II naboru do „Polskiego Ładu”. Większość skierowała maksymalną ich liczbę. Wyjątek stanowi Starostwo Powiatowe w Puławach i gmina Markuszów - po 2 podania. Dwie gminy, z racji posiadanej kiedyś na swoim terenie PGR-u ma szansę na pozyskanie dodatkowych środków. O rządowe wsparcie stara się m.in. gmina Puławy. Jej władze złożyli w sumie 5 wniosków o przyznanie dotacji, w tym również w naborze dla tzw. gmin. popegeerowskich. - Z racji tego, że na naszym terenie był PGR, skorzystaliśmy z takiej możliwości i złożyliśmy dwa wnioski



Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy
Najbardziej zależy nam na wnioskach drogowych. W tym obszarze widzimy jeszcze dużo do zrobienia

ski - mówi Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Oba dotyczą remontu dróg - jeden w Matygach, drugi ul. Folwarki w Gołębiu.

- To jedna z najdłuższych ulic w tej miejscowości i jednocześnie jedna z tych, które są w najgorszym stanie - tłumaczy wójt gminy Puławy.

Jak pokazały wyniki pierwszego naboru do „Polskiego Ładu”, nie wszystkie wnioski samorządów mogą liczyć na dofinansowanie. Które są priorytetem dla władz gminy Puławy?

- Najbardziej zależy nam na wnioskach drogowych. W tym obszarze widzimy jeszcze dużo do zrobienia - przyznaje wójt Lewandowski. Po rządowe pieniądze chce po raz kolejny sięgnąć także gmina Markuszów. Włodarze złożyli dwa wnioski i liczą na 9,4 mln dotacji na zaplanowane inwestycje, dotyczące remontu dróg oraz modernizacji sieci wodociągowej - kanalizacyjnej. Jak przyznaje wójt Leszek Łuczywek, bardziej liczy na wsparcie wniosku drogowego, bo byłaby to kontynuacja zadania, na które gminie udało pozyskać środki w pierwszym naborze. Poprzednio gminie udało się pozyskać 8,6 mln zł - 5,2 mln zł na przebudowę dróg gminnych, 2,4 mln zł na przebudowę placu targowego w Markuszowie oraz 712,5 tys. zł na rozbudowę sieci wodociągowej. Na wsparcie swoich inwestycji liczy też wójt Baranowa. Gmina, której w poprzednim naborze udało się pozyskać 10,3 mln zł tym razem złożyła 3 wnioski. Zadania, na które otrzymała dotacje są w trakcie wdrażania.

- Jesteśmy w trakcie przetargu na modernizację dróg gminnych w Czolnie i Łysej Górze. Będziemy go niestety unieważniać i ogłaszać jeszcze raz, bo oferty, które wpłynęły przewyższają nasze możliwości finansowe. Na początku kwietnia ogłosimy przetarg na modernizację oczyszczalni ścieków i przepompowni ścieków. Mamy na to zadanie opracowany program funkcjonalno-użytkowy. Mamy też opracowywaną dokumentację na modernizację boiska przy szkole w Baranowie. Z kosztorysu inwestorskiego wynika, że i to zadanie może kosztować drożej, niż pierwotnie szacowaliśmy. Przekonamy się po przetargu, który zostanie ogłoszony 1 kwietnia - tłumaczy Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów. Włodarz Baranowa nie

ukrywa, że na gminne inwestycje i ich koszty ma wpływ, to co aktualnie dzieje się na świecie z cenami ropy, materiałów budowlanych, czy asfaltu. Nie bez znaczenia jest też wojna w Ukrainie. - Jesteśmy pełni obaw, ale mam nadzieję, że sytuacja się unormuje i to pozwoli na realizację zaplanowanych inwestycji - przyznaje wójt Grzelak.

NA CO I ILE DOTACJI SAMORZĄDY Z POWIATU PUŁAWSKIEGO CHCĄ POZYSKAĆ W II NABORZE DO PROGRAMU INWESTYCYJNYCH „POLSKI ŁAD”:

Powiat puławski:

1. Przebudowa drogi powiatowej nr 2536L (Kurów-Wąwolnica) - 10 mln zł
2. Rewitalizacja obszaru miejskiego przy ul. Polnej 18 w Puławach wraz z budową infrastruktury sportowej (przy ZS nr 1) - 4 mln 499,9 tys. zł.

Miasto Puławy:

1. Poprawa atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Puławy poprzez budowę dróg wraz z niezbędną infrastrukturą w strefie aktywności gospodarczej - 9 mln 210,5 tys. zł
2. Budowa i modernizacja obiektów sportowo - rekreacyjnych w Puławach (budowa pumpstrucku) - 4 mln 500 tys. zł
3. Przebudowa oświetlenia ulicznego na energooszczędne w Puławach - 26 mln 955 tys. zł

Gmina Baranów:

1. Przebudowa przepompowni wody w msc. Huta - 1 mln 377 tys. zł
2. Rozbudowa i modernizacja oświetlenia drogowego na obszarze gminy Baranów - 2 mln 190,6 tys. zł
3. Przebudowa dróg gminnych na obszarze gminy Baranów - 8 mln 726,865 tys. zł

Gmina Janowiec:

1. Przebudowa budynku Urzędu Gminy Janowiec oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu w celu zapewnienia dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami - wartość projektu 4 mln 500 tys. zł.
2. Przebudowa systemów ogrzewania w budynkach administracyjnych oraz jednostkach organizacyjnych gminy Janowiec z tradycyjnego na ciepło zeroemisyjne - wartość projektu 4 mln zł



Mirosław Grzelak,
wójt gminy Baranów
(o inwestycjach z dotacją z I naboru)

Jesteśmy w trakcie przetargu na modernizację dróg gminnych w Czolnie i Łysej Górze. Będziemy go niestety unieważniać i ogłaszać jeszcze raz, bo oferty, które wpłynęły przewyższają nasze możliwości finansowe

3. Poprawienie jakości świadczonych usług w zakresie dostawy wody wraz ze zmniejszeniem strat i kosztów produkcji wody - 5 mln 260 tys. zł

Gmina Kazimierz Dolny:

1. Budowa sieci wodociągowej oraz ujęcia wody w Gminie Kazimierz Dolny - 4 mln 275 tys. zł
2. Modernizacja sieci dróg w Gminie Kazimierz Dolny - 14 mln 250 tys. zł
3. Poprawa efektywności energetycznej i modernizacja budynków publicznych w Gminie Kazimierz Dolny - 18 mln zł

Gmina Końskowola:

1. Budowa cmentarza Komunalnego - 4 mln 165 tys. zł
 2. Budowa PSZOK - 5 mln 890 tys. zł
 3. Rozbudowa i modernizacja infrastruktury wodno - kanalizacyjnej 7 mln 125 tys. zł
- Nabór dla gmin popegeerowskich**
1. Budowa nowej i modernizacja istniejącej infrastruktury społeczno - kulturalnej - budowa świetlicy wiejskiej w Pulkach i remont budynku po byłej szkole w Skowieszynie - 1 mln 960 tys. zł
 2. Budowa i przebudowa infrastruktury drogowej - 4 mln 800 tys. zł

Gmina Kurów:

1. Wymiana istniejącego i budowa nowych odcinków oświetlenia ulicznego LED - 4 mln 500 tys. zł
2. Przebudowa dróg gminnych publicznych i wewnętrznych - 5 mln 500 tys. zł
3. Budowa hali sportowej w Kurowie - 17 mln 100 tys. zł

Gmina Puławy:

1. Rozbudowa sieci drogowej po prawobrzeżnej stronie gminy - 5 mln zł
 2. Budowa Centrum Usług Społecznych w Górze Puławskiej - 3,5 mln zł
 3. Rozbudowa sieci drogowej gminy Puławy - 6,5 mln zł
- Nabór dla gmin popegeerowskich:**
1. Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Matygi - 2 mln zł
 2. Przebudowa drogi gminnej ul. Folwarki w Gołębiu - 5 mln zł

Kto, ile i na co dostał w I naborze do „Polskiego Ładu” z powiatu puławskiego?

Powiat Puławski
15 mln zł

Miasto Puławy
16,6 mln zł

Gmina Baranów
10,3 mln zł

Gmina Janowiec
7,5 mln zł

Gmina Kazimierz Dolny
4,4 mln zł

Gmina Końskowola
8 mln zł

Gmina Kurów
7,9 mln zł

Gmina Markuszów
8,3 mln zł

Gmina Nałęczów
13,5 mln zł

Gmina Puławy
10,2 mln zł

Gmina Wąwolnica
7,5 mln zł

Gmina Żyrzyn
9,9 mln zł

Gmina Markuszów:

1. Przebudowa dróg gminnych na terenie gminy Markuszów - 4 mln 900 tys. zł
2. Modernizacja infrastruktury służącej zaopatrzeniu w wodę oraz oczyszczalni ścieków - 4 mln 500 tys. zł.

Gmina Nałęczów:

1. Modernizacja sieci dróg gminnych - 4 mln 997 tys. zł
2. Rozbudowa i modernizacja sieci wodno - kanalizacyjnej w gminie Nałęczów - 28,8 mln zł
3. Budowa budynku komunalnego na potrzeby mieszkańców - 14 mln 450 tys. zł

Nabór dla gmin uzdrowskich:

1. Rozbudowa i modernizacja infrastruktury sportowej przy Szkole Podstawowej w Nałęczowie - 1 mln 999 tys. zł
2. Budowa bazy Zakładu Gospodarki Komunalnej w Nałęczowie - 4 mln 999 tys. zł.

Gmina Wąwolnica:

1. Poprawa efektywności energetycznej budynku Szkoły Podstawowej w Karmanowicach - 2 mln 160 tys. zł
2. Wykonanie robót budowlanych w budynku OSP z budową garażu dla samochodu strażackiego w Wąwolnicy - 1 mln 190 tys. zł
3. Rozbudowa sieci wodociągowej w msc. Zarzeka - 437 tys. zł

Gmina Żyrzyn:

1. Budowa budynku dla Ośrodka Opieki Społecznej Urzędu Gminy Żyrzyn i Samorządowej Administracji Oświatowej - 4 mln 250 tys. zł
2. Budowa hal sportowych w miejscowościach Osiny i Skrudki - 7 mln 920 tys. zł
3. Termomodernizacja budynków oświatowych w Żyrzynie - 6 mln 750 tys. zł

Marta Pietroń

Jolanta H. ma odpowiadać za przyjęcie łapówki i znowę przetargową

Sprawa byłej dyrektor szpitala w Puławach tak skomplikowana, że proces nie może ruszyć od czterech lat

Mimo że od skierowania do sądu aktu oskarżenia minęło już kilka lat, proces, w którym oskarżoną jest Jolanta H., nawet nie ruszył. Warszawski sąd, od czterech lat nie wyznaczył nawet terminu rozprawy.

Dyrektor na medal zarzutami

Chodzi o ciąg zdarzeń sprzed 7 lat. Na początku 2015 r., po hucznych otwarciach kolejnych wyremontowanych szpitalnych oddziałów, nad dyrektora H., która SP ZOZ w Puławach kierowała od 2011 r., zaczęły zbierać się czarne chmury. Władze powiatu najpierw zawiesiły dyrektora w obowiązkach, a potem rozwiązały z nią umowę o pracę za porozumieniem stron. Jolanta H. straciła wówczas także pracę w Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.

Od tamtej pory Prokuratura Okręgowa w Warszawie zbierała



Jolanta H. została oskarżona o przyjęcie korzyści majątkowej wysokości 116 tys. zł oraz o znowę przetargową

dowody, które miały potwierdzić albo zaprzeczyć temu, jakoby wzięła łapówkę. To trwało ponad dwa lata. Jesienią 2017 r. do puławskiego sądu trafił akt oskarżenia przeciwko byłej dyrektor puławskiego szpitala i kilku innym osobom. Oprócz niej przed obliczem sprawiedliwości miało stanąć jeszcze osiem osób - dyrektor szpitala w Ostrołęce, pracownicy szpitali w Biskupcu i Pruszkowie oraz przedstawiciele firm starających się o udzielenie zamówienia w tych placówkach.

Postawione im zarzuty dotyczyły m.in. ustawiania przetargów

na wyżywienie pacjentów szpitali oraz usług kompleksowego utrzymania czystości i dezynfekcji w szpitalu w Ostrołęce. Jolanta H. została oskarżona o przyjęcie korzyści majątkowej w wysokości 116 tys. zł oraz o znowę przetargową. Zdaniem prokuratury, będąc w porozumieniu z przedstawicielami firmy startującej w przetargu, tak sterowała postępowaniem na wyżywienie dla pacjentów szpitala, aby komisja przetargowa wybrała ofertę ich firmy. Prokuratura Okręgowa w Warszawie zarzuciła jej także fałszowanie dokumentów.

Pięć lat od postawienia zarzutów, proces nie ruszył

Początkowo sprawę Jolanty H. miał rozpatrywać Sąd Rejonowy w Puławach. Jednak na wniosek prezesa Joanny Chimosz, latem 2018 r. sąd okręgowy zdecydował o przeniesieniu postępowania do Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia.

Jednak z naszych ustaleń wynika, że do tej pory sprawa nie

ruszyła. Co więcej, nie ma nawet wyznaczonego terminu. Podobne informacje uzyskaliśmy dokładnie rok temu. Co stało na przeszkodzie? - dopytujemy.

W sądzie tłumaczą, że sprawa należy do tych wielotomowych (27 tomów) i skomplikowanych

Okazuje się, że opóźnienie to skutek wewnętrznych zmian w warszawskim sądzie i podziału jednego z referatów. To spowodowało, że sprawę pod koniec listopada ubiegłego roku w tymże sądzie zarejestrowano od nowa, pod inną sygnaturą.

- Sprawa należy do spraw wielotomowych (27 tomów) i skomplikowanych - podnoszą ponadto pracownicy Samodzielnej Sekcji Prasowej Sądu Okręgowego w Warszawie.

Marta Pietroni

W centrum Lubartowa szarpali, bili i okradli nastolatka. Sprawcy też nieletni

28 marca 14-letni chłopak został zaatakowany przez dwóch nieco starszych nastolatków.

- Po godzinie 18 dyżurny lubartowskiej komendy dostał informację, że w centrum Lubartowa, dwóch mężczyzn ukraść poszkodowanemu elektronicznego papierosa. Mieli oni dokonać tego, szarpiąc i bijąc zgłaszającego. Na miejsce natychmiast wysłany został patrol prewencji. Zgłaszającym okazał się 14-latek. Poszkodowany oświadczył policjantom, że dobrze zna sprawców. Po ustaleniu niezbędnych informacji, dwóch chłopców w wieku 15 i 17 lat zostało zatrzymanych na ulicy 3 Maja w Lubartowie. Zostali oni

przewiezieni do lubartowskiej komendy. Do jednostki zostali wezwani też ich opiekunowie - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Sprawcy tego zdarzenia za swój czyn odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich.

Kłopoty ma także zaatakowany nastolatek.

- Wobec 14-letniego zgłaszającego również zostaną zastosowane przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, gdyż jest on osobą nieletnią, a palenie papierosów uznaje się jako przejaw demoralizacji takiej osoby - dodaje st. sierż. Stanicka. Elektroniczny papieros, którego palił nastolatek, został oddany właścicielowi.

Marcin Kusyk

Nastolatkiwie podpalił trawę

Lubartów: Dwóch nastolatków odpowie za podpalenie traw w Lubartowie. Dodatkowo jeden z nich miał marihuanę, a drugi lufkę.

We wtorek (29 marca) policja dowiedziała się o podpaleniu traw w okolicach ulicy Wieniawskiego w Lubartowie. Informacja, jaką dostali mundurowi, brzmiała, że jakieś młode osoby najpierw podpaliły trawę, a następnie uciekły w stronę garaży.

- Na miejsce wysłani zostali policjanci, którzy zatrzymali dwóch 15-latków. Obydwaj zachowywali się w sposób ner-

wowy i zmieniali swoje wypowiedzi. Podczas kontroli przy jednym z nich funkcjonariusze znaleźli susz wyglądem i zapachem przypominający marihuanę a przy drugim lufkę. Badanie testerem potwierdziło przypuszczeni policjantów, że jest to marihuana. Obaj mieli przy sobie również zapalniczki - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Nastolatkiwie zostali przewiezieni do lubartowskiej komendy, a potem zostali przekazani rodzinom. Sporządzona została dokumentacja do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w związku z popełnionymi czynami.

Joanna Niecko

Puławianka oszukana na portalu sprzedażowym

Zamiast zapłaty za wystawiony przedmiot, z konta kobiety zniknęły pieniądze.

Pani Emilia wystawiła na jednym z popularnych portali sprzedażowych rogal dla kobiet w ciąży. - Po raz pierwszy wystawiając przedmiot użyłam opcji z przesyłką - opowiada mieszkanka Puław. Ku jej zdziwieniu odpowiedź na ogłoszenie nie przyszła ani w postaci wiadomości na konto puławianki na wspomnianym portalu, ani SMS-em na numer telefonu, a poprzez komunikator WhatsApp. Potencjalny kupujący poinformował, że jest zainteresowany przedmiotem wraz z opcją przesyłki. Pani Emilia chwilę później otrzymała informację, że transakcja została opłacona, a zapłatę za przedmiot może odebrać pod za-

łączonym linkiem. - Myślałam, że tak to się odbywa. Kliknęłam link - przyznaje nasza czytelniczka. Wkrótce okazało się, że z konta zniknęły pieniądze.

- Na szczęście tylko 40 zł, bo założyłam specjalne subkonto na swoim głównym koncie bankowym, do którego bank automatycznie zablokował dostęp. Gdyby włamali się na to właściwe konto, straciłabym całe oszczędności - opowiada kobieta. Mieszkanka Puław udała się na policję, by zgłosić zjawisko. Tam dowiedziała się o innych oszukanych w internecie, którzy stracili dużo większe pieniądze. Ostatecznie zrezygnowała ze zgłoszenia, ale postanowiła skontaktować się z nami, by opowiedzieć, co ją spotkało. - Chciałabym w ten sposób ostrzec inne osoby - podkreśla pani Emilia.

Marta Pietroni

Kiedy ruszy budowa ronda w Nałęczowie?

Umowa podpisana, plac budowy przekazany, ale jeszcze trzeba poczekać na zatwierdzenie czasowej organizacji ruchu.

Przetarg na budowę węzła przesiadkowego Nałęczów Centrum rozstrzygnięty został jeszcze w styczniu. Najkorzystniejsza okazała się oferta firmy Król Stanisław STANDROG Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego z Lublina z ceną prawie 2,5 mln zł. Z informacji, jakie przekazywała gmina Nałęczów,

Zakres prac obejmuje m.in.:

- przebudowę układu komunikacyjnego, w tym skrzyżowań i ulic,
- rozbudowę ciągów komunikacyjnych wraz z elementami małej architektury,
- budowę oświetlenia i systemu monitoringu,
- budowę systemu odwodnienia terenu

wynika, że kwota przeznaczona na tę inwestycję wynosi właśnie 2,5 mln zł.

1 marca podpisana została umowa na prace budowlane polegające na rozbudowie skrzyżowania ulic 1-go Maja, ul. Armatnia Góra oraz ul. Kolejowej wraz z przebudową ul. Poniatowskiego i ulic Partyzantów oraz Chopina w Nałęczowie. Rozbudowana i przebudowana zostanie również niezbędna infrastruktura techniczna.

- Termin realizacji zamówienia wynosi 10 miesięcy od dnia zawarcia umowy. Roboty budowlane rozpoczną się niezwłocznie po zatwierdzeniu czasowej organizacji ruchu, która

została przygotowana przez wykonawcę. Roboty będą prowadzone w sposób umożliwiający zachowanie ruchu na przedmiotowym odcinku - mówi Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa.

Na tę chwilę tymczasowa organizacja ruchu w Nałęczowie nie została jeszcze ustalona.

- Wymaga to wielu konsultacji, m.in. z policją i może potrwać nawet trzy - cztery miesiące - wyjaśnia Kuzioła.

AG

Dostali informację o narkotykach. Znaleźli jeszcze coś

33-letni mieszkaniec gminy Chodel odpowie przed sądem za posiadanie znacznych ilości narkotyków i amunicji.

28 marca rano funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim pojechali sprawdzić jedną z posesji w gminie Chodel. Otrzymałi informację, że mieszkający tam mężczyzna ma środki odurzające.



Policjanci znaleźli ukryte w mieszkaniu narkotyki i amunicję

Policjanci znaleźli ukryte w mieszkaniu narkotyki: ponad 600 gramów substancji o właściwościach amfetaminy i ponad

100 gramów marihuany. Przy okazji znaleźli także przetrzebioną wiatrówkę oraz 80 sztuk amunicji do KBKS i nabój karabinowy.

Funkcjonariusze sprawdzają, czy wiatrówka została przetrzebiona tak, że nosi cechy broni palnej. Jeżeli tak, 33-latek usłyszy więcej zarzutów. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim.

AG

Brutalnie zadźgał ojca. Rodzina chce dla niego dożywocia

POW. LUBARTOWSKI:

Przyznał się do zarzucanego mu czynu, a przy tym nie okazał skruchy. Sam domagał się dla siebie jak najsurowszej kary. Tymczasem sąd skazał go na 18 lat pozbawienia wolności. To zbyt łagodna kara - twierdzą najbliżsi Artura P. z Uścimowa Starego.

Artur P. z Uścimowa Starego w powiecie lubartowskim w czerwcu ub.r. został uznany za winnego zabójstwa swojego ojca poprzez zadanie mu kilkudziesięciu ciosów nożem. Do tragedii doszło 12 lutego 2019 roku w rodzinnym domu oskarżonego i pokrzywdzonego.

- Nie ma żadnych wątpliwości co do winy oskarżonego i tego, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia - przyznała wówczas sędzia Joanna Przetocka.

Wyrok to 18 lat pozbawienia wolności z zastrzeżeniem, iż o przedterminowe warunkowe zwolnienie skazany 34-latek będzie mógł ubiegać się najwcześniej po 12 latach odsiadki. Sąd orzekł, że Artur P. ma odbywać karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. Oskarżony odpowiadał nie tylko za zabójstwo ojca, ale też i za szereg innych zarzutów, m.in. awantury domowe polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej członków rodziny czy stosowanie gróźb karalnych wobec najbliższych.

Rodzina surowsza od prokuratora

Apelację od tego wyroku wnieśli prokurator i najbliżsi Artura P., występujący w sprawie jako oskarżyciele posiłkowi. Proces przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył w miniony czwartek, 31 marca.

Według prokuratora czerwcowy wyrok jest rażąco łagodny. Zwraca uwagę m.in. na wysoki stopień społecznej szkodliwości, zamiar bezpośredni zabójstwa, sposób życia oskarżonego przed zdarzeniem oraz niskie pobudki, z powodu których 34-latek dopuścił się zabójstwa własnego ojca.

Obecny w czwartek w sądzie prokurator Robert Czochoa zaznaczył, że oczekuje zaostreżenia wyroku.

- 25 lat pozbawienia wolności, a warunkowe przedterminowe



Biegli stwierdzili u 34-latka osobowość schizoidalną, która powoduje takie, a nie inne nastawienie do otoczenia, chęć izolacji i wytworzenia własnego świata. Jednocześnie podkreślił, że nie jest to choroba psychiczna

zwolnienie nie wcześniej niż po 18 latach - podkreślił.

Jeszcze ostrzejszej kary oczekują najbliżsi Artura P. W apelacji ich pełnomocnik uzasadnia, że potrzebna jest dłuższa izolacja dla 34-latka, ze względu m.in. na społeczną szkodliwość czynu Artura P., jego zachowanie się w czasie popełniania czynu oraz tuż po nim.

- Taka kara nie spełnia celów wychowawczych i zapobiegawczych względem oskarżonego - powiedział mecenas Michał Mazurek.

Najbliżsi oczekują skazania Artura P. na 25 lat pozbawienia wolności lub nawet na dożywocie oraz surowszego zastrzeżenia w kwestii warunkowego przedterminowego zwolnienia z więzienia.

Resocjalizacja, nie izolacja

Obrońca Artura P. odpiera te argumenty i postuluje, by Sąd Apelacyjny nie zmieniał wyroku sądu niższej instancji.

- To młody człowiek, niekarany, przyznał się, złożył obszerny wyjaśnienia, ma pozytywną opinię sąsiedztwa. Przestrzegał porządku prawnego. 25 lat lub dożywotnie pozbawienie wolności to kary stosowane w wyjątkowych sytuacjach. Tu taka sytuacja nie występuje. Jest szansa na pełną resocjalizację oskarżonego. Jeśli kara będzie większa,

Obrońca Artura P. odpiera te argumenty i postuluje, by Sąd Apelacyjny nie zmieniał wyroku sądu niższej instancji

to nie będzie to resocjalizacja, a izolacja - uzasadniał mecenas Marek Kisiel.

Oskarżony nie został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu, w którym przebywał od lutego 2019 roku.

Proces został zakończony w czwartek, teraz czas na prawomocny wyrok. Sąd ma ogłosić swoją decyzję na początku kwietnia.

Poszło o talerz po zupie

Śledczy wskazują, że do tragedii doszło z błahej przyczyny. 34-latek wpadł bowiem w szal, bo matka poprosiła go, żeby włożył talerz, z którego zjadł zupę, do zmywarki. Mężczyzna nakazał matce milczeć, po czym ją popchnął. Ta zadzwoniła po pomoc do swego męża, który niezwłocznie zadzwonił po policję i sam jak najszybciej udał się w drogę do domu. Na miejscu stawili się jeszcze przed mundurowymi. Między mężczyznami doszło do sprzeczki, której efektem były śmiertelne, jak się później okazało, ciosy nożem.

Artur P. zadawał ciosy w głowę, plecy, szyję i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Uderzenia

miały ogromną siłę, starszy mężczyzna miał m.in. złamane trzy żebra oraz liczne rany klute głowy i klatki piersiowej. 34-latek powstrzymali dopiero wezwani na interwencję policjanci, którzy go obezwładnili. Ojciec Artura P. zmarł wskutek krwotoków wewnętrznych i zewnętrznych.

Do dramatycznych wydarzeń w domu Artura P. dochodziło już na kilka miesięcy przed tragedią. Według ustaleń śledczych mężczyzna terroryzował najbliższych, zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Zdarzyło mu się pobić ojca i brata, czy grozić rodzinie śmiercią.

Sam chciał dla siebie dożywocia

Podczas śledztwa Artur P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Zapewnił, że nie czuje żadnej skruchy. Złożył też niespotykaną deklarację: chce iść do aresztu do czasu rozstrzygnięcia sprawy, a w ramach wyroku oczekuje możliwie najsurowszej kary.

Dominik Smagała

Wyrzuciła 20 tys. zł przez balkon

PULAWY: Senior-ka z Puław została oszukana metodą „na wypadek”. Myśląc, że pomaga synowej, wyrzuciła przez balkon 20 tys. zł, które zabrał oszust.

W poniedziałek (28 marca) na telefon 84-letniej mieszkanki Puław zadzwoniła kobieta podająca się za jej synową. Twierdziła, że spowodowała wypadek i potrzebuje pomocy. Poprosiła o pieniądze na „poręczenie”, by uniknąć więzienia. Senior-ka przygotowała pieniądze i o umówionej godzinie pod jej miejscem zamieszkania pojawił się młody mężczyzna, któremu wyrzuciła przez balkon

pakunek z zawartością ponad 20 tys. zł.

Oszust, który brał udział w przestępstwie, jeszcze tego samego dnia wpadł w ręce policji. 26-letni mieszkaniec województwa śląskiego zatrzymany został w momencie, gdy z odebraną od seniorki gotówką samochodem wracał do domu. Oprócz pieniędzy policjanci ujawnili przy nim kilka telefonów komórkowych - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Mężczyzna usłyszał zarzuty oszustwa. Został przez sąd tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Przyszedł z nożem. Ekspedientka wypchnęła go za drzwi



Pijany 52-latek nie spodziewał się takiej reakcji ekspedientki. Teraz najbliższe 3 miesiące spędzi w areszcie, gdzie poczeka na proces

POWIAT PUŁAWSKI: W ten sposób 52-latek z powiatu puławskiego chciał wyłudzić na pracownicy sklepu w gminie Baranów alkohol. Usłyszał zarzut usiłowania dokonania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia.

28 marca do miejscowego sklepu wszedł mężczyzna z nożem do cięcia płyt gipsowo-kartonowych. Trzymając w ręku ostre narzędzie, groził ekspedientce jego użyciem, jeśli ta nie wyda mu alkoholu. - Widząc to, sprzedawczyni wypchnęła mężczyznę ze sklepu i korzystając z okazji, że zaskoczony nie wiedział, jak

się zachować, zadzwoniła na numer alarmowy - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W drodze na miejsce zdarzenia policyjny patrol z komisarzatu w Kurowie natknął się na mężczyznę jadącego rowerem, który pasował do opisu sprawcy napadzie ze zgłoszenia.

- Okazało się, że to 52-letni mieszkaniec Baranowa. Był nietrzeźwy - mówi podkom. Rejn-Kozak. Mężczyzna usłyszał zarzut usiłowania dokonania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Został aresztowany.

Marta Pietroni

REG

Były policjant oskarżony o jazdę po pijanemu

POWIAT LUBARTOWSKI: Policjant drogówki w grudniu ub. roku uderzył w Uścimowie w białoruskiego TIR-a. Za to sądzony nie będzie, przed sądem stanie tylko za jazdę po pijanemu.

Do wypadku doszło 19 grudnia w Starym Uścimowie około godz. 21.10. Na trasie z Nowego Orzechowa w kierunku Starego Uścimowa w okolicy tartaku stały zaparkowane dwa TIR-y na biało-

Pierwsze badanie wykazało 2,25 prom. alkoholu w organizmie, drugie - 2,10 prom. alkoholu

ruskich numerach. 45-letni kierowca opla uderzył w jedną ze stojących na poboczu ciężarówek. TIR został lekko uszkodzony. Kierujący został przytrzymany przez kierowców TIR-ów, oni też wezwali policję na miejsce zdarzenia. Z obrażeniami, jakie odniósł w zderzeniu z białoruską ciężarówką, został przewieziony do szpitala. Tam pobrano mu krew do badań, okazało się,

że był pod wpływem alkoholu. Mężczyzna miał złamane żebra. Zdarzenie zostało zakwalifikowane przez policję jako wypadek. Mężczyzna, który uderzył w białoruską ciężarówkę, to funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego lubartowskiej komendy, z długoletnim stażem pracy. Został administracyjnie zwolniony ze służby przez komendanta powiatowego policji. Kierowcy opla styczeń postawiono zarzut prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Przyznał się, ale odmówił składania wyjaśnień. 30 marca Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie akt oskarżenia przeciwko

byłemu już funkcjonariuszowi. - Kierowca jest oskarżony o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Pierwsze badanie wykazało 2,25 prom. alkoholu w organizmie, drugie - 2,10 prom. alkoholu - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak. Za spowodowanie wypadku były policjant nie będzie odpowiadał. Ponieważ był w nim jedynym poszkodowanym, postępowanie w tej sprawie zostało umorzone.

Marcin Kusyk

Z Zarządu Województwa na dyrektora sanatorium w Poniatojewie

Zmiana na dyrektorskim stołku w Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie. Andrzeja Fimiarza zastąpił Sebastian Trojak.

- Zaproponowano mi to stanowisko. Propozycję przyjąłem, ponieważ potrzebna była osoba, która pokieruje placówką do czasu wyłonienia dyrektora - mówi Sebastian Trojak, który w lutym złożył rezygnację ze stanowiska członka



Sebastian Trojak

Zarządu Województwa Lubelskiego.

Przyznaje jednocześnie, że nowa funkcja to dla niego duże wyzwanie, ponieważ system

ochrony zdrowia jest bardzo złożony i trudny.

- Sanatorium jest w dobrej kondycji finansowej. Posiada doświadczoną kadrę medyczną i administracyjną. Sam obiekt wymaga z całą pewnością modernizacji i dosprzętowania. Dla mnie najważniejszą kwestią jest dobro pacjenta i dobre warunki pracy dla kadry. Podmiot z całą pewnością ma potencjał i należy go rozwijać - przyznaje.

Dotychczasowy dyrektor Sanatorium Gruźlicy i Cho-

rób Płuc w Poniatojewie Adam Fimiarz decyzją Zarządu Województwa powołany został na dyrektora Szpitala Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu.

- Będzie pełnił obowiązki dyrektora do czasu powołania dyrektora wybranego w drodze konkursu, nie dłużej jednak niż przez sześć miesięcy - zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego.

Agnieszka Ciekot

Impreza była tak nudna, że wezwała policję: chcą mnie zabić

RADZYŃ PODLASKI: Mieszkanka gminy Radzyń Podlaski odpowie za wywołanie niepotrzebnej interwencji policji. Twierdziła, że ktoś chce ją zabić, co okazało się fałszem. Tłumaczyła, że nudziła się w trakcie imprezy.

We wtorek, 29 marca wieczorem, dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał informację z Centrum Powiadomiania Ratunkowego o niepokojącej sytuacji w jednym z domów w gminie Radzyń Podlaski.

- Dzwońca kobieta poinformowała dyspozytora, że „mąż nie daje żyć”, a następnie twierdziła, że ktoś chce ją zabić. Oficer

dyżurny natychmiast skierował patrol pod wskazany adres. Po przyjeździe na miejsce mundurowi ustalili, że zgłoszenie było fałszywe. Dzwońca 38-latką nie potrzebowała pomocy i nie groziło jej żadne niebezpieczeństwo. Kobieta była pod działaniem alkoholu i stwierdziła, że powodem wezwania policji była nuda podczas trwającej imprezy - informuje aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Wprowadzenie w błąd i spowodowanie niepotrzebnych czynności służb jest wykroczeniem. Grozi za to areszt, ograniczenie wolności lub grzywna do 1500 złotych. Sprawca może być także pociągnięty do zwrotu kosztów przyjazdu służb.

Joanna Niecko

Pijani przyjechali do warsztatu na samej feldze

Policjanci wyjaśniają przebieg zdarzenia, do którego doszło na ulicy Hutniczej w Lublinie. Do warsztatu na samej feldze, samochodem marki Audi przyjechali mężczyźni. Pojazd miał kapcia w jednym kole. Pracownicy zwrócili uwagę na mężczyzn, którzy znajdowali się pod widocznym działaniem alkoholu. Dlatego na miejsce wezwali patrol ruchu drogowego. Wskazani przez

obsługę warsztatu mężczyźni w wieku 18 i 25 lat, nie przyznali się do kierowania pojazdem. - 18-latek w organizmie miał ponad promil alkoholu, a 25-latek ponad dwa promile. Żaden z mężczyzn nie posiadał uprawnień do kierowania - mówi kom. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Cztery samochody zderzyły się w Puławach

W piątek (1 kwietnia) w Puławach zderzyły się cztery samochody osobowe. Do kolizji doszło na drodze nr S12 na odcinku węzeł Puławy Zachód - węzeł Puławy Wisła. Punkt

Informacji Drogowej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad poinformował, że jedna osoba jest ranna.

Joanna Niecko

Szpital tymczasowy w Lublinie nie przyjmuje już pacjentów

Szpital tymczasowy na Targach Lublin kończy działalność. Dodatkowo w szpitalach w województwie będzie mniej miejsc dla pacjentów z koronawirusem.

Aktualna sytuacja epidemiczna na terenie województwa lubelskiego była poruszana na czwartkowej (31 marca) konferencji prasowej zorganizowanej przez wojewodę lubelskiego Lecha Sprawkę.

- Dzisiaj w kraju potwierdzono 4997 zakażeń koronawirusem, na terenie województwa lubelskiego 418. Gdybyśmy to porównali do sytuacji sprzed tygodnia, to tych zakażeń jest znacznie mniej. Dynamika spadku jest dość wysoka. Widoczna jest również w statystyce zgonów. Dzisiaj 4 zgony, tydzień temu było ich 9. Jeśli chodzi o zajęte łóżka na oddziałach II poziomu, mamy dzisiaj hospitalizowanych 356 pacjentów, w tym 28 na łóżkach respiratorowych - mówi Lech Sprawka.

Szpital tymczasowy mieszczący się na Targach Lublin przy ul. Dworcowej, zgodnie z decyzją wo-

jewody, 21 marca szpital przestał przyjmować pacjentów. Placówka działała 16 miesięcy.

- Dzisiaj Szpital Tymczasowy kończy swoją działalność. Już nie ma żadnego pacjenta. Ostatni pacjent został wypisany. Natomiast cały system leczenia szpitalnego w województwie lubelskim przechodzi w taki tryb pracy, jaki był charakterystyczny w okresie przed pandemią. Będą funkcjonowały szpitale z oddziałami zakaźnymi, co nie oznacza, że te oddziały dedykowane są tylko koronawirusowi, to dotyczy wszystkich chorób zakaźnych - wyjaśniał wojewoda.

Chodzi o: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej, Arion w Biłgoraju, Szpital Wojewódzki w Chełmie, Szpital Jana Bożego w Lublinie, Instytut Medycyny Wsi w Lublinie, Szpital Kliniczny PSK 1 w Lublinie, Szpital Powiatowy w Łukowie, Szpital Powiatowy w Puławach, Szpital Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim. Łącznie na tych oddziałach ma się znajdować 271 łóżek, w tym 49 dla dzieci (oddziały w Szpitalu Jana Bożego i w Puławach i Tomaszowie Lubelskim).

Joanna Niecko

Ukradli markowy alkohol. Zarejestrowały ich kamery



42-latek i 20-latką z Opola Lubelskiego zostali zarejestrowani przez sklepowe kamery

Na początku marca dwoje ludzi - mężczyzna i kobieta - ukradli ze Stokrotki w Opolu Lubelskim markowy alkohol o łącznej wartości ok. 500 zł. Nagryły ich sklepowe kamery.

Sprawcy wykorzystali nieuważność personelu i w dniach od 6 do

8 marca wzięli z półki alkohol za ok. 500 zł, po czym wyszli ze sklepu, nie płacąc za „zakupy”. Po publikacji zdjęć sprawców, którymi okazali się 42-latek i 40-latką z Opola Lubelskiego, namierzył ich dzielnicowy. Oboje przyznali się do winy. Policja skierowała do sądu wniosek o ich ukaranie.

AG

Ksiądz uwierzył w tajną akcję policji. Z konta duchownego zniknęły ogromne pieniądze

POWIAT RADZYŃSKI: Ofiarą oszusta podającego się za policjanta padł duchowny jednej z parafii w powiecie radzyńskim. Stracił 90 tys. zł.

Duchowny o wszystkim poinformował policję. Jak relacjonował, na numer telefonu stacjonarnego zadzwonił podający się za policjanta mężczyzna. „Policjant z Komendy Powiatowej” poinformował, że na terenie miasta działają hakerzy, którzy wyprowadzają

pieniądze z kont bankowych i między innymi środki finansowe zgromadzone na jego koncie są zagrożone.

Rozmówca przekonał księdza do współpracy w rzekomej akcji mającej zatrzymać oszustów. Nakłonił go, by udał się do swojego banku, w którym prowadzony jest jego rachunek i aktywował dostęp internetowy do konta. Duchowny postępował zgodnie z przekazanymi wytycznymi. Po powrocie z banku ponownie otrzymał telefon od fałszywego policjanta i w trakcie rozmowy przekazał mu login i hasło umożliwiające zalogowanie.

Rozmówca przekonał księdza do współpracy w rzekomej akcji mającej zatrzymać oszustów

Oszust pod pozorem przelania środków na rachunek „blokujący” uzyskał od księdza kod sms w celu potwierdzenia wykonania przelewu opiewającego na kwotę blisko 90 tysięcy złotych. Następnie poinformował, że otrzyma telefon z banku w celu weryfikacji przelewu i poprosił o jego zatwierdzenie. Duchowny wykonał wszystkie czynności

zgodnie z dyspozycją.

Kolejny telefon fałszywy mundurowy wykonał wieczorem z zapewnieniem, że przelane środki są bezpieczne i zablokowane na 48 godzin.

- Ta informacja wzbudziła podejrzenie księdza, że ma jednak do czynienia z oszustem. Wtedy natychmiast zgłosił się na policję. W trakcie prowadzonych czynności mundurowi zablokowali środki finansowe w kwocie niemal 40 tysięcy złotych - mówi asp. Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

(McM)

Bestialsko zabił psa i schował go w bagażniku

PARCZEW: Do pięciu lat pozbawienia wolności grozi mężczyźnie, który zabił psa, a potem schował go w workach do bagażnika samochodu. Twierdził, że pies był chory.

Do zdarzenia doszło 28 marca w jednej z wiosek w gminie Dębowa Kłoda. Na jednej z posesji w bagażniku pojazdu właściciel znalazł martwego psa. Na miejsce zostali skierowani policjanci. Ustaliли, że był tam rano 30-latek, który pomagał przy naprawie samochodu.

- Na około 30 minut został na posesji sam, gdyż właściciele wyjechali do pobliskiej apteki. Po powrocie zauważyli, że mężczyzna jest nerwowy i dziwnie się zachowuje. Po czym bez słowa oddalił się w kierunku swojego miejsca zamieszkania. W tym czasie nikt nie zwrócił uwagi, że na podwórku nie widać pupila właścicieli - informuje starszy sierżant Ewelina Semenik z KPP w Parczewie.

Właściciel psa kilka godzin później dostał od 30-latka wiadomość SMS, że w nieużywanym bagażniku stojącego na jego posesji pojazdu zamknął psa, bo go ugryzł

i zapomniał go wypuścić. Natychmiast podszedł do pojazdu, w którym był martwy pies w szczelnie zawiniętych workach foliowych zawiązanych sznurkiem. Zwierzę znajdowało się pod kołem zapasowym, które z kolei było przyłożone dwoma akumulatorami.

Policja zatrzymała sprawcę w miejscu zamieszkania. Był trzeźwy. Mężczyzna usłyszał zarzut dotyczący zabójstwa psa ze szczególnym okrucieństwem.

- Jak tłumaczył policjantom, pies był chory, miał zaczerwienione oczy i potrzebował koniecznie pomocy medycznej. Schowany

został przez niego w worki foliowe i umieszczony w bagażniku pod kołem zapasowym i przyłożony dwoma akumulatorami, aby w czasie transportu do lecznicy nie uciekł - dodaje starszy sierżant Ewelina Semenik.

Prokurator zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Truchło zwierzęcia zabezpieczył powiatowy lekarz weterynarii.

Joanna Niecko

Schowali narkotyki w bieliźnie

POWIAT LUBARTOWSKI: Oryginalne miejsce ukrycia narkotyków znaleźli dwaj mężczyźni zatrzymani do kontroli drogowej 27 marca w Chlewiskach, w gm. Lubartów.

Około godz. 20.20 w Chlewiskach policjanci zatrzymali do kontroli samochód marki Volvo. Gdy funkcjonariusze zbliżali się do pojazdu, zauważyli, że kierowca i pasażer są zdenerwowani.

- Aby ukryć narkotyki przed funkcjonariuszami, mężczyźni schowali je w bieliźnie. Zabezpieczone substancje zostały poddane badaniu testerem do wykrywania substancji narkotycznych z wynikami: marihuana i amfetamina.

Ponadto 26-letni kierujący z uwagi na uzasadnione podejrzenie kierowania pod działaniem narkotyków, został również przebadany na stan trzeźwości i test na zawartość substancji narkotycznych w organizmie. Wynik był pozytywny dla amfetaminy. Od 26-latka pobrano krew do dalszych badań. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani. 26-letniemu kierowcy zatrzymano także elektronicznie prawo jazdy - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Obaj mężczyźni odpowiedzą za posiadanie narkotyków, kierowca odpowie także za kierowanie pod działaniem narkotyków. Grozi im do trzech lat pozbawienia wolności.

Marcin Kusyk

Renault wylądowało pod tirem

Nietrzeźwa obywatelka Ukrainy nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu ciężarówce. Będzie odpowiadać za spowodowanie wypadku.

Do zdarzenia doszło w nocy z 25 na 26 marca w Końskowoli. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji jadąca renault espace ul. Pożowską obywatelka Ukrainy nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu samochodowi ciężarowemu marki mercedes z naczepą. Wskutek tego doszło do zderzenia bocznego pojazdów. W uwolnieniu osób

zakleszczonych w osobówce musiała pomóc straż pożarna, używając narzędzi hydraulicznych. Wkrótce na jaw wyszedł powód zachowania kierującej renault. Jak wykazało badanie na trzeźwość, 31-letnia Ukrainka miała 1,3 promila alkoholu w organizmie. Jej dwie pasażerki również były w stanie nietrzeźwości. Kobiety z obrażeniami ciała trafiły do puławskiego szpitala. Ostatecznie jedna nie wymagała hospitalizacji. 31-latka będzie odpowiadać za spowodowanie wypadku.

Marta Pietroń

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Kierowca z 4 promilami

Na jego niebezpieczną jazdę uwagę zwrócił świadek.

- Z informacji przekazanej przez świadka wynikało, iż kompletnie pijany kierowca wsiadł do samochodu i odjechał. Mężczyzna miał problemy z utrzymaniem równowagi i szedł wężykiem. Świadek szybko zareagował i ruszył za samochodem. Pijany kierowca ostatecznie zje-

chał do parkingu podziemnego i tam pozostawił samochód - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali 46-letniego kierowcę toyoty, od którego było czuć woń alkoholu i miał problemy z utrzymaniem równowagi. Badanie alkomatem wykazało cztery promile.

Joanna Niecko

Motocyklista potrafił policjanta



28-latek został doprowadzony do prokuratury Rejonowej Lublin-Południe, gdzie usłyszał zarzuty czynnej napaści na funkcjonariusza policji

Zarzuty czynnej napaści na funkcjonariusza policji usłyszał 28-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna, kierując motocyklem, potrafił policjanta ruchu drogowego.

28 marca ok. godziny 17 na ulicy Muzycznej w Lublinie policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Lublinie prowadzili kontrolę drogową. W pewnym momencie zauważyli trzy szybko jadące motocykle. Jeden z policjantów od razu wydał im sygnały do zatrzymania się. Motocykliści najpierw zwolnili, a następnie gwałtownie przyspieszyli. Kierowca kawasaki pomimo tego, że bezpośrednio przed nim znajdował się policjant nakazujący zatrzymanie pojazdu, szybko ruszył do przodu i po-

trafił policjanta.

Po chwili jeden z mężczyzn zawrócił. Dwaj pozostali motocykliści rozdzielili się i uciekli. Policjant trafił do szpitala. Po udzieleniu mu pomocy medycznej został wypisany do domu. Policjanci rozpoczęli poszukiwania sprawców. Zorganizowane zostały punkty blokadowe i zabezpieczono monitoringi. Zatrzymano 28-latka, który potrafił interweniującego policjanta oraz 24-latniego kierowcę suzuki.

Mężczyźni byli trzeźwi. Od razu trafili do policyjnej celi. 28-latek usłyszał zarzuty czynnej napaści na funkcjonariusza policji. Został aresztowany.

Policjanci analizują monitoring pod kątem popełnionych przez motocyklistów wykroczeń w ruchu drogowym.

(McM)
REG

Skrzynka warta była 500 zł. W środku znajdowało się 250 zł i drobne monety w obcych walutach

Kościelny dogonił złodzieja i odebrał mu skrzynkę z jałmużną wielkopostną

GM. OPOLE LUBELSKIE: 29-latek próbował ukraść z kościoła we Wrzelowcu skrzynkę z datkami od wiernych. Na drodze stanął mu kościelny.

Pan Jacek kościelnym jest od niedawna. Odwaga, jaką się wykazał, jest godna podziwu. On sam za bohatera jednak się nie uważa.

- Nic takiego nadzwyczajnego nie zrobiłem. Każdy chyba by tak się zachował na moim miejscu – mówi kościelny z Wrzelowca, który woli pozostać anonimowy.

Prosił o jedzenie i pieniądze na bilet

O próbie kradzieży z kościoła skrzynki z datkami, do której doszło pod koniec marca, nie chciał rozmawiać. Jak tłumaczył - ze względów bezpieczeństwa. Doszło do niej w sobotę, 26 marca około godziny 17.

Z mężczyzną, który pojawił się koło kościoła, rozmawiał sam proboszcz, który uchylił rąbka tajemnicy o samym zdarzeniu. Duchowny przyznaje, że widział mężczyznę po raz pierwszy.

- Mówił, że jest pielgrzymem. Poprosił o kanapkę i pieniądze na bilet do Opolu. Oferował w zamian pomoc koło kościoła – opowiada ks. Józef Włoszek, proboszcz parafii we Wrzelowcu, który pomocy mężczyźnie nie odmówił. - Nauczył mnie tego proboszcz, gdy pracowałem jeszcze w parafii na lubelskich Tatarach. Na ile można, trzeba pomóc – dodaje.

Podający się za pielgrzyma mężczyzna dostał kanapkę i 20 zł na bilet. Na tym jednak nie poprzestał. Postanowił zabrać skrzynkę na datki, stojącą w przedsionku kościoła.

- Wierni wrzucali do niej datki na jałmużnę wielkopostną, które potem przekazujemy do Caritasu na pomoc dla potrzebujących – tłumaczy.

Schował skrzynkę w plecak i uciekł

W kościele w tym czasie trwało nabożeństwo. Wika-riusz, który odprawiał mszę, zauważył, że ktoś krząta się po przedsionku kościoła. Wysłał więc kościelnego, aby spraw-



Kradzież skrzynki z datkami to nie pierwszy przypadek, jaki miał miejsce w parafii we Wrzelowcu

dził kto to.

W tym czasie mężczyzna schował skrzynkę w plecak. Na widok kościelnego rzucił się w popłochu do ucieczki.

- 29-latek przewrócił się przed sklepem. Tam doszło do szarpaniny z kościelnym, który próbował wyrwać mężczyźnie plecak i udało mu się to. Mężczyzna groził też kościelnemu, że go zabije – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Koło sklepu mężczyźnie wypadł też dowód osobisty. Dzięki temu policjanci bez problemu namierzili sprawcę, mimo że nie ma stałego miejsca pobytu.

Jak się później okazało, skrzynka warta była 500 zł, a w środku znajdowało się 250 zł i drobne monety w obcych walutach.

- Mężczyzna odpowie przed sądem za kradzież rozbójniczą. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności – dodaje rzeczniczka policji.

Chwałą za odwagę

Proboszcz jest dumny ze swojego kościelnego, chwali go również za to, że dobrze troszczy się o kościół i cmentarz.

- Zachował się bardzo odważnie. Ale przejmuje się takimi sprawami. Trochę to przeżył - mówi ks. Józef Włoszek.

Kościelnego za postawę chwałą też parafianie.



Metalowa skrzynka warta była, jak podaje policja 500 zł, w środku znajdowało się około 250 zł i drobne monety w obcych walutach



asp.szt. Edyta Żur

rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim

- Sprawcą okazał się 29-latek nieposiadający stałego miejsca pobytu. Mężczyzna odpowie przed sądem za kradzież rozbójniczą

ks. Józef Włoszek

proboszcz parafii we Wrzelowcu

- Kościelny zachował się bardzo odważnie, bohatersko. Ale przejmuje się takimi sprawami. Trochę to przeżył

- Wykazał się odwagą i troską o powierzone mu obowiązki, co nie jest tak oczywiste w naszych czasach – komentuje pan Janusz.

To nie pierwszy incydent w tej parafii. W 2018 roku dwójka oszustów podszywających się za pielgrzymów poprosiła proboszcza o nocleg.

Agnieszka Ciekot

Prokuratura czeka na wyniki sekcji zwłok Patryka

20-letni Patryk Haber zaginął 13 listopada. Około godziny 3 nad ranem wyszedł z imprezy urodzinowej w remizie w Młyniskach.

Wtedy urwał się z nim kontakt. W poszukiwaniu zaginionego chłopaka były zaangażowane znaczne siły policji i straży pożarnej, był wykorzystany dron. Ponad dwa miesiące później jego ciało znaleziono przypadkiem na łące między Młyniskami a Gawłówką, nieco ponad kilometr od miejsca, gdzie był widziany po raz ostatni i w przeciwnym kierunku od miejsca jego zamieszkania. Znalazł je poszukiwacz poroża. Sekcja zwłok zmarłego Patryka odbyła się 2 lutego. Wstępnie wykluczono działanie osób trzecich. Na szczegółowe wyniki prokuratura ciągle jeszcze czeka.

- Są opóźnienia w Zakładzie Medycyny Sądowej, kiedyś wyniki sekcji były znane po około trzech tygodniach,

teraz trzeba czekać nawet do trzech miesięcy - mówi prokurator rejonowy w Lubartowie Krzysztof Maryńczak. Niedawno na miejscu, w którym znaleziono zwłoki, wybuchł pożar. Mieszkańcy sąsiedniej miejscowości twierdzą, że widzieli samochód i młode osoby, które uciekały zaraz po tym, jak trawa zaczęła się palić. Według straży pożarnej przyczyną pożaru było zaproszenie ognia, chociaż oficer prasowy zaznacza, że w większości tego typu pożarów w grę wchodzi podpalenie. Policja prowadzi postępowanie, które ma wyjaśnić, czy pożar był wynikiem celowego podpalenia, czy wybuchł z innej przyczyny. Pojawiają się różne pogłoski dotyczące śmierci Patryka, według jednej z wersji został potrącony przez samochód, dwie osoby miały zostać zatrzymane. Prokuratura nie potwierdza tych pogłosek.

- To tylko plotki - komentuje prokurator Krzysztof Maryńczak.

Marcin Kusyk

Przychodził w gości i kradł pieniądze

Kryminalni z Komisariatu Policji w Terespolu ustalili, że mieszkaniec miasta kradł gotówkę na szkodę 18-latka. Do szeregu kradzieży doszło od początku lutego tego roku, a łupem sprawcy padło niemal 2,5 tysiąca złotych. Zdarzenie nie było zgłoszone policji.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że „amator cudzego

mienia” w trakcie wizyt wykorzystywał jego nieuważę „podbierając” oszczędności z pokoju nastolatka - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci zatrzymali 42-latkę, odzyskali też całość skradzionej gotówki. Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy.

(McM)

Policjant po służbie zatrzymał pijanego kierowcę

Policjant z KWP w Lublinie zauważył pojazd, którego styl jazdy wskazywał, że kierowca może znajdować się pod wpływem alkoholu

W pewnym momencie kierujący pojazdem wjechał w znak rozdzielający jezdnie. Policjant, wykorzystując tę sytuację, podbiegł do pojazdu, a kiedy okazało się, że kierowca jest pod wpływem alkoholu, uniemożliwił mu dalszą jazdę. O całym zdarzeniu

poinformowany został dyżurny, który na miejsce przysłał patrol policji.

Kierującym okazał się 39-letni mieszkaniec Lublina. Została od niego pobrana krew do badań. Mężczyźnie również zatrzymano prawo jazdy, a pojazd został odholowany na parking strzeżony - mówi młodszy aspirant Kamil Karbowiczek z lubelskiej policji.

(McM)

Nauczyciele z Ukrainy zaczynają pracę w lubelskich szkołach

Lublin: Blisko 50 osób z Ukrainy będzie pracować w szkołach jako pedagodzy. Miasto uruchomiło program „Cash for Work”.

- Wdrożenie pilotażowego programu zatrudnienia interwencyjnego uchodźców, to kolejny krok na rzecz przebywających w Lublinie obywateli Ukrainy. Poza zapewnieniem odpowiednich warunków bytowych chcemy pomóc im w usamodzielnieniu się i stworzyć możliwość zatrudnienia. Jutro pracę w lubelskich szkołach podejmie 47 pedagogów z Ukrainy. Ich zadaniem będzie wsparcie uczniów, nauczycieli i rodziców w integracji oraz wspólnej pracy, co jest niezwykle ważne dla dzieci rozpoczynających naukę w nowym kraju. Cieszę się, że Lublin jest pierwszym miastem w Polsce realizującym tego typu projekt - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Miasta Lublin.

Opieką asystenta z Ukrainy



Miasto Lublin oraz Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej podpisały umowę o współpracy, która rozpoczyna realizację projektu

Opieką asystenta z Ukrainy objęto 39 lubelskich szkół, w tym 31 szkół podstawowych i 8 ponadpodstawowych.

objęto 39 lubelskich szkół, w tym 31 szkół podstawowych i osiem ponadpodstawowych. W zależności od liczby ukraińskich dzieci w danej szkole, przydzielono jednego lub dwóch asystentów. Dodatkowo jedna osoba w roli koordynatora wszystkich asysten-

tów pracować będzie w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Lublin.

Wszystkie osoby rozpoczęły pracę 30 marca. Praca asystenta z Ukrainy będzie wykonywana przez sześć godzin dziennie (30 tygodniowo) przez trzy miesiące. Do

udziału w projekcie ukraińscy nauczyciele zgłosili się przez ankiety dystrybuowane przez Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie i Biura Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Lublin.

Asystenci pomogą w opiece nad uczniami z Ukrainy w szkołach, w odrabianiu prac domowych, w pokonywaniu trudności adaptacyjnych. Miejskie przedszkola i szkoły przyjęły już ponad 1,5 tys. wychowanków i uczniów z Ukrainy.

Z kolei sam program „Cash for Work” ma na celu wsparcie samorządów i organizacji pozarządowych w rozszerzeniu działań na rzecz uchodźców z Ukrainy. Fundacja Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej wypłaca wynagrodzenie, a samorząd lub inna organizacja partnerska jest odpowiedzialna za ustalanie zadań dla pracownika i nadzór nad jego codzienną pracą. Finansowanie programu zapewnia amerykańska organizacja CARE.

Joanna Niecko

„Amerykański żołnierz” obiecywał ślub. Kobieta straciła kilkadziesiąt tys. zł

Ponad 50 tys. zł straciła kobieta, która w internecie poznała mężczyznę podającego się za amerykańskiego żołnierza. Oszust obiecywał jej wspólne życie i ślub.

W poniedziałek (28 marca) do komisariatu w Bychawie zgłosiła się 53-letnia mieszkanka powiatu lubelskiego, która oświadczyła, że została oszukana. Na jednym z popularnych portali randkowych poznała mężczyznę o imieniu Nicolas.

- Rozmówca przedstawił się za żołnierza armii USA. Mężczyzna szybko zyskał sympatię kobiety.

Po pewnym czasie regularnych kontaktów zaczął wyznawać jej miłość i obiecywać wspólne życie oraz ślub. Kolejne rozmowy zaczęły sprowadzać się do spraw finansowych. Najpierw poprosił o pieniądze, które miały mu pomóc wcześniej opuścić misję w Sudanie. Następnie miał trafić do więzienia - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta zaczęła przekazywać pieniądze. Łącznie straciła ponad 50 tys. zł. Policjanci poszukują oszusta.

Joanna Niecko

Ukradł sprzęt z działki letniskowej



Ukradł sprzęt z działki letniskowej

We wtorek (29 marca) na terenie letniskowej posesji w miejscowości Pludy doszło do kradzieży. Zawiadomił o niej właściciel posesji.

- Radzyńscy kryminalni, wykonując czynności w tej sprawie, ustalili sprawcę tego przestępstwa. Okazała się nim 25-latek z Radzyna Podlaskiego, który zabrał agregat prądotwórczy,

sektor, a także metalowe rury. Wartość strat oszacowana przez właściciela została na kwotę niemal 2 tysięcy złotych - informuje aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży i przyznał się do winy. Policjanci odzyskali skradzione przedmioty.

Joanna Niecko

Zamiast sprzedać łóżko, stracił pieniądze

Mieszkaniec Puław wstawił na portalu internetowym ogłoszenie o sprzedaży łóżka dziecięcego. Za pośrednictwem komunikatora internetowego odezwała się do niego osoba, która zadeklarowała się, że chce je kupić.

- Aby dokonać płatności, twierdziła, że sprzedający musi kliknąć link przesłany w wiadomości. Po otwarciu linku należało wpisać login i hasło do swojego konta bankowego, co też uczynił sprzedający. Niestety, spowodowało to, że kupujący uzyskał dostęp do konta ogłoszeniodawcy. Oszust bardzo szybko wykonał przelew w wysokości 4 500 złotych z konta Puławianina i zerwał kontakt - informuje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Podobną sytuację miał mieszkaniec gminy Markuszów. Chciał

sprzedać felgi, więc zamieścił ogłoszenie na internetowym portalu. Niemal natychmiast odezwała się do niego osoba, rzekomo zainteresowana zakupem. Nie chciała prowadzić korespondencji za pośrednictwem portalu OLX tylko za pośrednictwem komunikatora WhatsApp.

- Od razu przesłała sprzedającemu link, który miał otworzyć. Jednocześnie nie chciała prowadzić korespondencji za pośrednictwem portalu, na którym zamieszczone było ogłoszenie. Mając podejrzenie, że może mieć do czynienia z oszustami, mężczyzna nie otworzył linku i nie podał danych dostępnych do swojego konta bankowego. Spotkawszy się z taką reakcją, rzekomy kupujący zamilkł - dodaje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak.

Joanna Niecko

REG

Blisko 1,2 mln uchodźców wjechało do Polski przez Lubelszczyznę

30 tys. Ukraińców ma już numery PESEL

Od 24 lutego na odcinku lubelskim granicy polsko-ukraińskiej granicę przekroczyło 1 mln 191 tys. 618 osób.

To dane z 31 marca, z godz. 7. W ciągu ostatniej doby granicę przekroczyło 10 tys. 225 osób.

Niektórzy robią zakupy i wracają

- Przy czym nie należy traktować tej liczby jako liczby uchodźców. W tej chwili obserwujemy wzmożony ruch w strefie przygranicznej związanej m.in. z dokonywaniem przez mieszkańców Ukrainy zakupów na terenie Polski. Oni są rejestrowani jako przekraczający granicę. Z informacji, które posiada Straż Graniczna, wynika, że z tej liczby 10 225 osób, typowych uchodźców było około 4 800 - informuje wojewoda Lech Sprawka.

W województwie działa 10 punktów recepcyjnych, gdzie uchodźcy mogą otrzymać niezbędne informacje i pomoc. Wojewoda przekazał, że ostatniej doby przez punkty przewinęło się około 1,4 tys. osób. Najwięcej, czyli 550 osób było w punkcie w Hali MOSiR w Hrubieszowie. Z kolei wirtualny punkt w Urzędzie Wojewódzkim obsługiwał 161 osób. Od początku wojny przez punkty recepcyjne przewinęło się ok. 210 tys. uchodźców.

- W ciągu ostatniej doby zorganizowaliśmy cztery pociągi specjalne, które przewiozły w sumie 1336 osób, zorganizowanych zostało 11 autobusowych transportów uchodźców - poinformował wojewoda.

Pieniądze dla samorządów i właścicieli mieszkań

Dodatkowo, na bieżąco przekaza-

zywane są środki finansowe z rezerwy ogólnej, ale również z funduszu pomocy, który został ustanowiony specustawą.

- Przekazaliśmy samorządom i innym podmiotom środki finansowe na łączną kwotę około 51 mln zł. Są to środki z rezerwy ogólnej i funduszu pomocy. Z funduszu pomocy przekazaliśmy już ponad 46 mln zł. To środki głównie na prowadzenie miejsc stałego zakwaterowania, czy prowadzenie punktów recepcyjnych. Przekazaliśmy samorządom środki na wypłatę świadczeń pieniężnych na podstawie art. 13 specustawy, to 40 zł (osobodzień) dla właściciela mieszkania, jeżeli gości uchodźców z Ukrainy (w sumie ponad 19 mln zł). Przekazaliśmy też ponad 9 mln zł na wypłatę jednorazowych świadczeń - 300 zł dla uchodźcy - wymieniał Sprawka.

Trwa również nadawanie numeru PESEL obywatelom Ukrainy.

Joanna Niecko

Samochód zderzył się z autobusem

W piątek (1 kwietnia) na skrzyżowaniu ul. Kasprowicz i Akademickiej w Białej Podlaskiej kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen, 44-letni mieszkaniec miasta zderzył się z autobusem.

- Kierowca osobówki wyprzedzając na skrzyżowaniu doprowadził do zderzenia ze skręcającym w lewo solarisem. Drugim pojazdem kierował 51-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej - informuje

komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Kierowcy byli trzeźwi. Nikt nie doznał obrażeń ciała i skończyło się na uszkodzonych pojazdach. Za popełnio-

ne wykroczenie 44-latek został ukarany mandatem 2 tys. zł. i 6 punktami karnymi.

Joanna Niecko

Na razie to grat, ale wkrótce będzie cacko

POWIAT PUŁAWSKI: Muzeum Badań Polarnych w Puławach przybędzie nowy eksponat. To helikopter Mi-2, który latał na stacji im. Dąbrowskiego na Antarktydzie. Maszyna na razie nie wygląda zachęcająco, ale po renowacji będzie przyciągać oko zwiedzających.



Maszynę odnaleziono zupełnie przypadkiem. Teraz przejdzie remont, by potem cieszyć oko zwiedzających Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Utworzone w ubiegłym roku w Puławach Muzeum Badań Polarnych coraz bardziej rozkręca działalność. Jeszcze przed otwarciem obiektu, jego pierwszy zmarły w styczniu dyrektor prof. Andrzej Piotrowski zapowiadał, że będzie w nim można oglądać helikopter latający na stacji Dobrowolskiego na Antarktydzie. Starania okazały się skuteczne. Dziś już wiadomo, że maszyna będąca kiedyś własnością Polskiej Akademii Nauk, choć w nie najlepszym stanie technicznym, jest w posiadaniu Muzeum. Została odnaleziona przypadkiem

w Świdniku. Ale dzięki staraniom dyrektora Piotrowskiego zamiast pójść na przysłowiowe „żyłki” przejdzie remont i będzie jednym z największych, a jednocześnie najciekawszych eksponatów. - Zakup eksponatu został sfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Zgodnie z procedurą zapytania ofertowego został wyłoniony wykonawca remontu helikoptera, który potrwa około pół roku i niestety

będzie kosztowny - mówi Krzysztof Jarosz, p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Modernizacja helikoptera będzie prowadzona na podstawie zdjęć z czasów jego świetności. Odwiedzający muzeum będą mogli go obejrzeć najprawdopodobniej już jesienią. Nie wykluczone, że maszynę będzie można oglądać także od środka. Jak przyznaje p.o. dyrektora, wszystko zależy od tego, w jakim stopniu uda się



Mi-2 w czasach swojej świetności służył polskim polarnikom na wschodniej Antarktydzie. Fotografia pochodzi ze zbiorów Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk

Pomysłodawcą utworzenia w Puławach Muzeum Badań Polarnych jest dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 r. Zarząd Województwa Lubelskiego powołała na stanowisko dyrektora placówki. Ta mieści się w wyremontowanych obiektach PTTK przy ul. Czartoryskich. W budynku funkcjonuje także biblioteka wraz z czytelnią, w której znajdują się księgozbiory muzeum regionalnego.

odtworzyć jej oryginalne wnętrze. Gdzie stanie eksponat? Wiadomo, że z racji swoich rozmiarów - ok. 15 metrów długości - na pewno na zewnątrz.

- Trwają na ten temat rozmowy

z konserwatorem zabytków na temat jego posadowienia. Mamy swoje propozycje - przyznaje Krzysztof Jarosz.

Marta Pietron

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XVIII

Ramen - co wy wiecie o rosole...

Najpopularniejsze danie świata: japoński rosół z kluskami, jajkiem i mnóstwem chrupiących dodatków. Kapitalny jako jedzenie na ulicy i prawie tak samo dobry w wykwintnych restauracjach. Bomba smakowa i energetyczna. Jego Wysockość: Ramen!

Nie ma jednego, jedynie słusznego przepisu. W tym worku mieści się całe mnóstwo, dość zróżnicowanych wywarów mięsno-warzywnych. Na pewno musi być wołowina, czas, sos sojowy, specjalny makaron, świeże dodatki i wyobraźnia kucharza.

MOCNY WYWAR

Najpierw **opiekamy kości wołowe**. Wkładamy je do pieca rozgrzanego do 200 stopni na pół godziny. Przekładamy do garnka. Możemy też dodać kości wieprzowe, skrzydełka kurze, szyjki indycze, jakieś kacze resztki (patrzcie na skąpiradło podlaskie:

nie wyrzucajcie pochopnie kości pieczonej kaczki, zamroźcie, będzie jak znalazł...). **Ma być tego dużo**, wywar musi naprawdę być mocny.

Kości i mięsa zalewamy zimną wodą, dodajemy liść, ziele, pieprz i zaczynamy gotować. Najlepiej całą noc na minimalnym ogniu. **Tego się nie da zrobić szybko**, sześć godzin to absolutne minimum. Po drodze zdejmujemy wypływające białko.

Pod koniec gotowania dodajemy marchewkę, pietruszkę, seler naciowego, pora, cebulę, czosnek (najlepiej w łupinach, one mają mnóstwo aromatu!) i pokrojony w plasterki imbir (dużo! śmiało!)

A teraz uwaga. Najważniejsze. Praktycznie nie używamy soli. Lejemy za to hojnie **sos sojowy**. Nie bójcie się go, spróbujcie po drodze, żeby nie przesadzić, ale właśnie ten dodatek ma kluczowe znaczenie. Ramen bez sosu sojowego to nie jest ramen.

Dodajemy jeszcze nieco kolendry, pikantnej papryczki i trochę soku z li-

monki albo cytryny - ma być aromatycznie. Odcedzamy, potrzebujemy **klarownego wywaru**.

Oczywiście musi być makaron. Nie byle jaki. **Pszeniczny makaron ramen**, dość mocno różni się smakiem i konsystencją od naszych tradycyjnych, dlatego będę upierał się, żeby nie próbować go zastąpić. Bez problemu można kupić.

DODATKI

Teraz przygotuj dodatki. Na pewno muszą być **połówki jajek**, najlepiej takie „na półtwardo”. Na

WYWAR: 2 kg kości wołowych i mięs rosółowych. liść laurowy, ziele angielskie, pieprz ziarnisty marchew, pietruszka, por, seler, czosnek, imbir, pikantna papryka sos sojowy

Makaron ramen - 80 gramów suchego na osobę

DODATKI: jajka na twardo, grzybki mun, szczypior, por, marchewka, sezam - co serce dyktuje...

pewno **surowy szczypior**. Ładniejsze **kawałki mięsa** pozostałe po gotowaniu. Może być **kolendra**, świeże, pokrojone białe części pora, **pikantna papryczka**, przygotowane zgodnie z przepisem grzybki mun, gotowana marchewka (ale nie ta z gotowania, ugotuj oddzielnie!), sezam - śmiało, użyj wyobraźni!

Makaron i dodatki **podajemy oddzielnie**, każdy

może sobie włożyć do miły, co chce i ile chce. Ramen jest w zasadzie samodzielnym obiadem, nie ma sensu planować drugiego dania, bo wszyscy najedzą się po kokardkę. A za tydzień już gotujemy na święta. Na pewno będzie pascha, na pewno będzie pasztet z królika, jakieś dobre mięcho...

Chyba że łaskawi Państwo macie jakieś specjalne życzenia? **Czytelnik nasz Pan!**

Zbigniew Smółko



Uniwersytet w Siedlcach chce utworzyć kierunek lekarski

Rada Powiatu Łukowskiego oraz rada gminy Serokomla już wyraziły swoje poparcie dla takiego pomysłu.

Do Przewodniczącego Rady Powiatu Łukowskiego oraz gmin powiatu wpłynęło pismo Rektora Uniwersytetu Przyrodniczo Humanistycznego rektora Mirosława Minkiny z informacją, że podjęto działania zmierzające do utworzenia kierunku lekarskiego na Wydziale Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu.

Rada Powiatu w dniu 22 marca w pełni poparła działania rektora. W trakcie trwania obrad z radnymi połączył się również Mirosław Minkina, rektor uczelni:

- Wsparcie, o jakie poprosiłem nie rodzi żadnych konsekwencji finansowych dla samorządów - poinformował rektor.

- Spotkałem się z samorządowcami w tej sprawie i oni też będą podejmować takie uchwały. Uważam, że pomysł utworzenia kierunku lekarskiego na naszym uniwersytecie siedleckim doskonale wypełnia lukę pomiędzy Warszawą, Białymstokiem a Lublinem, gdzie kierunki lekarskie już są. Wszyscy wiemy, że mamy niedobór lekarzy i bardzo nam ich potrzeba. Wiadomo, że nowy kierunek nie zapełni tej luki od razu, ale musimy myśleć o przyszłości. Z panem rektorem rozmawialiśmy też o otwarciu ewentualnym kierunku na poziomie licencjackim - powiedział Dariusz Szustek, starosta łukowski.

Takie samo stanowisko w tym dniu przyjęła Rada Gminy Serokomla na sesji rady gminy.

Na sesji 1 kwietnia Rada Miasta Łuków również pozytywnie zaopiniowała te plany.

Swoje stanowisko na następnych sesjach będą przedstawiać pozostałe gminy w powiecie łukowskim.

Kiedy milion ludzi znad Bugu uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. IV)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

W sierpniu 1915 roku przerwani wojną ludzie ruszyli na wschód. Tułali się po bezkresnym interiorze, głodowali, umierali. Kiedy zaczęli sobie układać życie w Rosji, pracować, obsiewać pola, świat zawalił się po raz wtóry. Do władzy doszli bolszewicy, którzy rozwijający się kraj w kilka miesięcy zamienili w gospodarcze, społeczne i moralne piekło. Trzeba było szukać drogi z powrotem, choć nikt nie wiedział, co czeka u jej kresu.

Niosący pomoc bieżeńcom komitet wielkiej księżnej Tatiany próbował prowadzić statystyki. Objęły one pół miliona ludzi, czyli tylko mniejszość z faktycznej liczby wychodźców.

Kto uciekał?

31 proc. zarejestrowanych bieżeńców pochodziło z guberni grodzieńskiej, 24 proc. z Wołynia, 11 proc. z guberni chełmskiej (wschodnie powiaty dzisiejszego województwa lubelskiego), 6 kowieńskiej, reszty nie ustalono. Historycy próbują też określić ich narodowość. Jedni od drugich pożyczają następujące zestawienie: Białorusini i Ukraińcy — 67,5 proc., Polacy — 13,2 proc., Żydzi — 6,4 proc., Łotysze — 4,9 proc., inni (głównie Ormianie, Litwini, Estończycy) — 8 proc. Ma to według mnie umiarkowany walor poznawczy.

Białorusini? Ukraińcy? Polacy? Rusini?

Najwięcej wśród bieżeńców było wyznawców prawosławia. Świadomie dystansuję się od określenia narodowości, bo po stu latach miałyby to wyrażną wadę anachroniczności. Użycie pojęć takich jak „Białorusin”, „Ukraińiec”, „tutejszy”, „Polak”, „Rusin” tylko pozornie ułatwia opowiadanie. Gubernia grodzieńska była znacznie bardziej zintegrowana z Rosją niż lubelska i - wydzielona dopiero co z reszty Królestwa Polskiego - gubernia chełmska. Jej mieszkańcy - zwłaszcza dotyczy to prawosławnego, dawno niepamiętającego czasów unickich, chłopstwa - w imperium carów czuli się po

prostu u siebie, dla nich Rosja i Rosjanie to byli „swoi”. Oczywiście sami nie czuli się Rosjanami, pojęcie Białorusina też nie funkcjonowało. Ich wyróżnikiem było po prostu prawosławie. Niemcy byli dla nich wrogiem, Polska zaś po prostu abstrakcją. Lubelszczyzna była pod tym względem zupełnie odmienna. Związki z polskim uniwersum były znacznie silniejsze, zaś same społeczności - nawet w skali poszczególnych wiosek - znacznie mniej homogeniczne. Tutaj posłużyć się można pojęciem „Rusin” w rozumieniu: „wyznający obrządek wschodni, posługujący się jako rodzinnym i domowym językiem którymś z dialektów pogranicza” - z czasem część z nich się spolonizuje, część określi jako Białorusini bądź Ukraińcy, niektórzy i po stu latach nie będą odczuwać specjalnej potrzeby kategorycznej deklaracji.

Poza rachunkiem pozostają tu oczywiście sami Rosjanie - wojsko, urzędnicy, duchowieństwo, prowadzący tu interesy kupcy - dla nich to była planowa, dość porządną przeprowadzona ewakuacja, a nie ucieczka.

Tragedia dla wszystkich

Bo bieżeństwo było wstrząsem dla całego regionu. Na Południowym Podlasiu tej samej nocy spłonęły, sąsiadujące ze sobą, pounicka cerkiewka w Ortelu Królewskim i ostatni w tej części kraju meczet w Studziance. Z Holi (pograniczne powiatu parczewskiego i włodawskiego) na wschód wyruszyła wspólnota starowierów (potomkowie prawosławnych Rosjan, którzy nie uznali reform cerkiewnych z XVII wieku i musieli uciec m.in. do Prus, skąd w połowie XIX wieku jako osadnicy „niemieccy” przenieśli się na Polesie...) - w sierpniu 1915 zawalił się cały mikrokosmos.

Koniec imperium

Najwięcej ofiar pociągnęła za sobą podróż - najpierw na wozach i pieszo, w żarze słońca i ślocie, w głodzie, pragnieniu i wystawieni na choroby, bez możliwości zatrzymania się choć na chwilę... W tłumie większość stanowiły kobiety i dzieci. W samej Rosji los uciekinierów był bardzo rozmaity, w zależności od tego, gdzie i kto trafił: Ukraina i zachodnia Rosja wydały się



Bieżeńców po powrocie umieszczano w obozach filtracyjnych, w których panowały okropne warunki. Po powrocie do rodzinnych wsi często nie znajdowali swoich domów, a ich pola obrabiali obcy ludzie

Spśród wychodźców do domu nie wróciło co najmniej 30 procent

bajecznie bogate, podobnie południowa Syberia, natomiast bieda czekała - co dość nieintuicyjne - na Krymie. Jak długo działały struktury państwowe, tak długo podejmowano próby sensownego rozmieszczenia (czego jak czego, ale przestrzeni w Rosji nie brakowało...), wypłacania zasiłków, swoje robiły komitety społeczne i cerkiewne. Negatywnym przełomem były przegrana wojna, rewolucja lutowa i przewrót bolszewicki. Jeżeli ktoś w międzyczasie np. nie wzenił się w jakąś rodzinę, przestał czuć się u siebie.

Pierwsi Polacy, potem bogaci, na koniec chłopstwo

Od decyzji do wykonania było jednak daleko. Im później kto ją podejmował, tym miał jeszcze trudniej. Mój pradziadek decyzję podjął już w kwietniu 1918 roku, miał znajomości na kolei i szybko podejmował decyzję. Najpierw trzeba było załatwić odpowiednie zezwolenia (bumagę) na wyjazd. Bolszewicy z czasem udzielali ich coraz mniej chętnie - mogli rzec się tymczasowo ziem, ale nie wypuścić ludzi. Kilka przesiadek, droga może nieco naokoło, bo przez Rygę, ale jednak cały czas na zachód - do Grodna i dalej. Polacy zresztą chyba z podjęciem tej decyzji emocjonalnie mieli najmniejszy



Oboz dla bieżeńców w Baranowiczach na przełomie 1921 i 1922 odwiedził m.in. Władysław Grabski i fotograf Tygodnika Ilustrowanego Włodzimierz Fuks. To, co zobaczyli, było makabrą. Stłoczeni na niewielkiej przestrzeni chorzy ludzie, w oczekiwaniu na wypuszczenie ich w głąb Polski, umierali masowo. Władze szpitala nie nadążały z grzebaniem ciał

problem. Potem jechali bogatsi, źle znoszący degradację do statusu najemnika. Trudniej mieli z reguły gorzej wykształceni i mniej rzutcy chłopcy.

Do domu, czyli w nieznane

Obawy przed powrotem były ogromne. Dla wielu ostatnim zapamiętanym widokiem była płonąca rodzinna wiosna. **Bieżeństwo objęło być może nawet 2 mln osób**

ska. Co czekało na miejscu: zupełna zagadka: tam będzie Rosja? Niemcy? Polska może? Chałupa będzie stała? Kto żyje, kto nie? Co z tą wojną? Pytanie tym bardziej zasadne, że dla wielu droga na zachód wymagała mijanki z ofensywą niemiecką, która, jak w masło, wbijała się na Ukrainę i do Rosji. Potem pokój brzeski prze-

suwał (gołosłownie...) granice na zachód, deklarowała się Białoruś, powstawała Polska.

Ludzie niczyi

Z powrotem bieżeńców problem mieli wszyscy. Bolszewicy nie chcieli ich wypuścić bez zrzeczenia się obywatelstwa rosyjskiego. Niemcy widzą w nich potencjalnych rosyjskich agentów na kontrolowanych przez siebie ziemiach, umieszczają ich w obozach filtracyjnych. Każdego trzeba było choć trochę sprawdzić, czy jest aby tym, za kogo się podaje.

Polacy nie uznawali bieżeńców wprawdzie za obywateli rosyjskich, bo przecież to byli, w dużej części, obywatele Królestwa Polskiego. W powstających polskich konsulatach na terenie Rosji musieli jednak udowodnić swoją „polskość”. Przeważnie rozmawiając po rosyjsku, bo urzędnik ich macierzystego „tutejszego” nie znał, oni zaś miewali kłopoty z polskim. Z braku dokumentów,

Najwięcej osób zmarło w drodze do Rosji i w czasie prób powrotu

żeby się zidentyfikować, musieli opowiadać np. o swojej rodzinnej wsi. Szła więc iskrówka na Podlasie, żeby sołtys ustalił, czy taka a taka rzeczywiście tu mieszka. Zdarzało się, że odpowiedzią była negatywna: sprytny sąsiad, który nie poszedł w bieżeństwo, zdążył złodziejachowato uwłaszczyć się na porzuconym gospodarstwie i był gotów na każde łajdactwo, żeby się w posiadaniu utrzymać. Procedury były drogą przez mękę, zwłaszcza dla stanowiących liczną grupę niepiśmiennych. A już na pewno niepiśmiennych w „łaćcinie”.

Spóźnione powroty

Na cały ten bałagan nałożył się dodatkowo koszmar wojny z bolszewikami. Kto przed nią nie zdążył, wracał dopiero w drugiej połowie 1921 roku. Towarowe pociągi są sceną dla horroru - ludzie umierają z zimna i głodu, trupy walają się wokół torów. Na mecie, w Baranowiczach, administrację przerasta skala problemu: w obozie zaplanowanym dla 5-8 tysięcy przesiedleńców jest ich kilka razy więcej, szaleje tyfus.

Wedle rozmaitych szacunków, nad Bug i Narew nie wróciło ok. 30-50 proc. tych, którzy pozostawili je w lipcu i sierpniu 1915 roku.

Obcy u siebie

W rodzinnych wsiach spotykają ich różne sytuacje. Owszem, część domów stoi i czeka. W innych mieszkają obcy ludzie - bo myśleli, że nie wrócicie. Innych nie ma. Nie ma też cerkwi, bo albo spłonęła, albo jest w niej kościół - wszak kiedyś była cerkiewką unicką i z tego powodu uznana została za należąną katolikom (takie historie dzieją się czasem lege artis, czasem zaś siłą faktów dokonanych...). Kilka miesięcy, góra kilka lat, zajmuje się zorientowanie (zwłaszcza na Lubelszczyźnie), że, jako prawosławny jesteś, nieformalnie, obywatelem drugiej kategorii, który co chwilę musi weryfikować swoją lojalność wobec państwa, a którego droga do kariery wiedzie przez „pater noster”.

Szabla i pióro - potomek tatarskiej i podłukowskiej inteligencji (cz. I)

Cieciszowscy i Lelewelowie - łukowscy przodkowie Sienkiewicza (cz. I)

Walery Przyborowski, dziś trochę niedoceniany pisarz historyczny z przełomu wieków z coraz to bardziej rozbudowanych opowieści o genealogii Sienkiewicza sobie lekko pokpiwał, kierując uwagę nie tyle na azjatyckie stepy i dostatnie dwory, co na jakąś podejrzaną chałupę w Warszawie. Wydaje się jednak, że była to raczej zazdrość i złośliwość wobec zdolniejszego kolegi po piórze.

Wśród protoplastów noblisty widać wyraźne rozgraniczenie. W linii ojca dominują wyraźnie wojacy, dziedzice tatarskiej krwi wojowników służących jeszcze księciu Witoldowi, trwale związaniu z rejonem oszmiańskim, gdzie nawet istniała osada Sienkiewiczów. Po kądzieli zaś wyraźny jest pierwiastek (proszę wybaczyć anachronizm...) inteligencji: mamy tam urzędników, duchownych, panie i panów ponadprzeciętnie wykształconych, nierzadko o literackich ciągach. Ustalonym protoplastą po mieczu był, żyjący w końcu XVI wieku, Piotr Oszyk Sienkiewicz herbu Łabędź, potomek Tatarów osadzonych na dzisiejszej Białorusi jeszcze w XIV wieku. Wódzem ich mieli być Senke i Bogdan (od którego idzie ród Półtorzyckich). W XVIII wieku rodzina się ostatecznie spolonizowała, przeszła na rzymski katolicyzm. Potomek pisarza, polityk Bartłomiej Sienkiewicz, zapewnia, iż tezę o tatarskim pochodzeniu rodu potwierdziły też badania genetyczne. „Kwestia tatarska” jest dość dobrze opisana, zostawiamy ją więc na uboczu.

Okrzeja sielska-anielska

Formuła dzieciństwa na arka-dyjskiej wsi należy do standardowych figur w biografistyce, dlatego, kiedy się pojawia, należy do jej elementów podchodzić z pewną ostrożnością. ...W tej sielskiej legendzie mieści się więc zarówno dziecięce hasanie po polach i łąkach, jak i rycerskie zabawy w miejscu uświęconym krwią przodków oraz zaczytywanie się młodego Henryka w odkrytych na strychu dworu babki starodrukach. Podobne idealizujące wtręty, np. dotyczące „lat dziecięcych i pacholęcych spędzonych [...] w atmosferze rodzinnej szczeropolskiej”, „obracania się w najczystszych elementach lechickim i narodowym”, czy też zdobyciego na wsi „zdrowia du-



Joachim Lelewel około roku 1825. W dworze w Okrzei spędził około dwóch lat, na przełomie XVIII i XIX stulecia. To tam ukształtowały się jego historyczne zainteresowania. Jaki wpływ miało to na późniejsze pasje Henryka Sienkiewicza?

chowego”, wprowadzają i inni biografowie. Wszystkie te wywody mają bezpośrednio związać świat dzieciństwa pisarza z Trylogią i Krzyżakami - pisze w swoim artykule pani Aleksandra Chomiuk i ma rację.

Przyglądając się opisom dzieciństwa pisarza, dobrze jest zająć np. do artykułu Ferdynanda Hoesicka „Ród Sienkiewiczów i Wola Okrzejska”. Szkic ten (i kilka innych tekstów tego autora o Sienkiewiczach) jest o tyle ciekawy, że wedle zapewnień autora, przed jego publikacją miał go przejrzeć sam zainteresowany i wprowadzić do niego poprawki. Poza ten kanon kolejni autorzy wyszli niedaleko. Nie chodzi nawet o to, że niekoniecznie chciało się im peregrynować pod Łuków. Przykładem może tu być arcyciekawa skądinąd i urocza książka p. Barbary Wachowicz. Znakomita dziennikarka historyczna, analizując z wdziękiem romansowe dzieje pisarza, poświęciła nieco uwagi jego antenatom i składnikom kształtującym go w dzieciństwie. Samą Wolę Okrzejską i Okrzeję cały

czas opisuje je jako Podlasie wypełnione przydrożnymi kapliczkami pounickimi.

Dynastia Cieciszowskich

Wśród antenatów po kądzieli i powinowatych (bo te dwie grupy w kilku momentach zachodziły na siebie...) nie brakowało postaci znaczących i wybitnych. Dominik Cieciszowski był podówczas wielkim litewskim, żonatym z Marianną Suffczyńską, wywodzącą się z jednej najważniejszych rodzin na Lubelszczyźnie, posiadające znaczne dóbr w okolicach Łańcuchowa. Jej ojciec był nawet kasztelanem lubelskim, krewniacy zaś znaczącymi politykami i żołnierzami. Z tej rodziny pochodzi też Kajetan Suffczyński, niezły XIX powieściopisarz.

Pradziadek pisarza, Adam Józef Cieciszowski był szefem gabinetu ostatniego króla Polski. Cieszył się i wśród współczesnych i wśród potomnych dobrą i na ówczesne czasy nietypową opinią: pracowitego, gotowego

do wyrzeczeń patrioty, niedbającego o własną kieszeń i nieschylającego się po łapówki. W 1781 kupił Okrzeję. Mieć musiał co do niej poważne zamiary, dość szybko postanowił o budowie murowanego kościoła. Nie dane mu jednak było pomyśleć realizacji: umarł w wieku 40 lat na gruźlicę. Została po nim żona Teresa z Lelewelów i pięcioro drobiazgu. W 1790 podjęła zaplanowaną przez męża pobożną inwestycję, którą sfinalizowała w ciągu lat dwóch (choć poświęcił ją dopiero w 1806 szwagier, biskup Kacper Cieciszowski - do tej postaci jeszcze wrócimy).

Pełen życia dwór w Okrzei

Pani Teresa była siostrą Karola Lelewela, pierwszego noszącego spolszczone już nazwisko członka, wywodzącej się z Prus, rodziny Loelhoeff de Loewensprung. Nie była to pierwsza koligacja między rodzinami. Jego żona, Ewa z Szeluttów, była córką Antoniny Cieciszowskiej, siostry Adama Józefa.

Najbardziej hałaśliwymi mieszkańcami dworu byli, jak się wydaje, dwaj bratankowie Teresy. Joachim, później wielki uczonec i jeden z mistrzów Mickiewicza oraz - znacznie ciekawszy... - Prot Adam, żołnierz Napoleona i pamiętnikarz. Joachim w swoich wspominkach pisze głównie o zainteresowaniach typowo naukowych - jak na trzynastoletka zaiste impo-

nujący. Oto, jak pisze o tym, jak porzucił pasje botaniczne, fizyczne i astronomiczne na rzecz historiografii:

Ostatecznie przejinaczył nie-dorzeczne dziecinne zamysły, przeszło dwuletni na wsi u ciotki pobyt. Był tam Kluk, historie drukowane pijarskie, Biblia, Rollin, Naruszewicz, kroniki polskie i inne dzieła i notaty historyczne pijarskie; o literaturze mowy dużo; brat cioteczny Jan Cieciszowski pisał tragedję Dimitra Samozwańca ze swobodą szekspirowskich prawideł; odczytywano ją, rozważano jej wzrost, radzono: byłem temu obecny, chciałem nasłuchiwać spraw polskich owego czasu; czytałem, gryzmoliłem genealogję, chronologję, w seksterne szły szczegółowe historie na sposób Skrzetuskiego tworzone, a zawsze w celu aby kiedyś autorem być. Wertowałem kroniki i wedle ich opisu skreśliłem w roku 1800 invencję własną, plan oblężenia Pskowa za Batorego...

Głównym jednak źródłem historycznych fascynacji małego Joachimka mogły być - każdy, kto czytał księgi Francois Rollina i tym bardziej nudziarza Naruszewicza jest pewien, że one nie mogły zmienić życiowych planów rozsądnego nastolatka... - były rodzinne opowieści o rzekomym pobycie w Okrzei Kościuszki zaraz po bitwie pod Maciejowicami, a być może i przed...
cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Pałac Zamoyskich w Kozłówce od strony zachodniej, zdjęcie z aukcji internetowej znalezione na portalu fotopolska.eu. Datowane tam na wrzesień 1939 roku, acz znane są zdjęcia z całego okresu okupacji. Ordynatem był wtedy Adam Zamoyski, który zmarł w roku 1940, zostawiając majątek synowi Aleksandrowi. Ten aresztowany w 1941, brutalnie przesłuchiwany w Lublinie „Pod Zegarem”, osadzony został w Auschwitz, potem w Dachau. Jego żona w obawie przed rozkradzeniem mienia, wywozła najcenniejsze elementy wyposażenia do Warszawy, gdzie spłonęły w powstaniu. Paradoksalnie krasnoarmiejcy, którzy urządzili tu sobie siedzibę dowództwa, zachowywali się zupełnie przyzwoicie i nic za bardzo nie zniszczyli.

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Koniec Kamila Kieresia w Górniku! Trener złożył rezygnację

Domowa porażka 0:4 z Pogonią przelała czarę goryczy. Kamil Kiereś odchodzi z Górnika. Klub poinformował, że trener złożył rezygnację.

Dwa awanse z rzędu

O tym, że szkoleniowiec może się pożegnać z zielono-czarnymi, media spekulowały od sobotniej porażki łącznian z Pogonią. Górnik przegrał w sobotę 0:4 na swoim boisku z ekipą ze Szczecina i osunął się na ostatnie miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy.

Jak wynika z komunikatu opublikowanego w poniedziałek na stronie internetowej klubu z Łęcznej, to Kamil Kiereś złożył rezygnację.

„Do czasu dalszych decyzji zespół poprowadzi Andrzej Orszulak dotychczasowy asystent, wraz z pozostałymi członkami sztabu szkoleniowego” - napisali przedstawiciele klubu.

Kamil Kiereś objął stery w Górniku w maju 2019 roku.

Już w pierwszym roku pracy wywalczył z zielono-czarnymi awans do Fortuna 1 Ligi. W kolejnym sezonie jego drużyna zaliczyła kolejny awans - do PKO Ekstraklasy. W 27 dotychczasowych meczach w bieżących rozgrywkach Górnik wywalczył 24 punkty. Po słabym początku sezonu zielono-czarni mieli okres, w którym notowali lepsze wyniki. Opuścili strefę spadkową i doszli do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski. Ostatnio przegrali jednak trzy mecze z rzędu.

Lider za mocny

Faworytem sobotniego meczu w Łęcznej byli goście - lider tabeli. Szybko potwierdzili, że nieprzypadkowo.

W 10 minucie było już 1:0 po голу Mariusza Fornalczyka. Zawodnik Pogoni trafił do bramki Górnika z bliska po błędzie Macieja Gostomskiego. Nie minęło kolejne dziesięć minut, a było 2:0. Prowadzenie „Portowców” podwoił Kamil Grosicki. Skrzydłowy reprezentacji Polski popisał się pięknym, technicznym



- To dla nas bardzo trudny moment. W szatni jest dużo emocji, które nie budują i nie mobilizują do tego co dalej. Sport jest taki, że matematyka nie zamknęła Górnikowi jeszcze drogi do utrzymania - powiedział Kamil Kiereś na konferencji prasowej po meczu z Pogonią

uderzeniem ze skraju pola karnego.

W drugiej połowie szczecinianie nie zamierzali zwalniać. W 65 minucie Luka Zahović zdobył bramkę na 3:0, dobijając strzałem z zespołu. Cztery minuty później kropkę nad „i” postawił Maciej Żurawski, który na gola zamienił dośrodko-

wanie od Grosickiego.

GÓRNIK ŁĘCZNA – POGOŃ SZCZECIN 0:4 (0:2)

Bramki: Fornalczyk 10', Grosicki 19', Zahović 65', Żurawski 69'.

Górniki: Gostomski – Rymaniak, de Amo, Midziński (46' Drewniak), Leandro – Lokilo, Gol, Szramowski (46' Szcze-

JESZCZE SIEDEM MECZÓW

Do zdobycia jest jeszcze 21 punktów, bowiem do końca sezonu zostało jeszcze siedem kolejek. Górnika czekają cztery trudne delegacje, w tym spotkania z walczącymi o mistrzostwo Lechem i Rakowem. Zanim to nastąpi, zielono-czarni pojadą do Gliwic. Piast ma za sobą siedem spotkań bez porażki. Na swoim stadionie po raz ostatni przegrał w listopadzie. W rundzie jesiennej w łącznej w starciu Górnika z Piastem padł remis 1:1

śniak), Gąska (46' Serrano), Krykun (69' Wędrychowski) – Śpiączka (69' Banaszak).

Pogoń: Stipica – Bartkowski, Triantafyllopoulos, Malec, Mata – Fornalczyk (60' Żurawski), Dąbrowski, Drygas (59' Silva), Kowalczyk (73' Biczachczjan), Grosicki (73' Kucharczyk) – Parzyszek (60' Zahović).

Żółte kartki: Midziński, Szcześniak – Bartkowski.

Sędziował: Tomasz Musiał (Kraków).

Widzów: 2385.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Dwunasta porażka ekipy Mariusza Pawlaka. W sobotę przyjedzie Radunia

Lider okazał się skuteczniejszy

Wisła musiała pogodzić się z przegraną na boisku lidera II ligi i zapewne zespołu, który w przyszłym sezonie zagra na zapleczu Ekstraklasy.

Nasi ruszyli odważnie na obiekcie przy Hetmańskiej 69. Jako pierwsi mieli doskonałą okazję do zdobycia gola. Z lewej strony dogrywał Ednilson Furtado, a zamykający akcję Adrian Paluchowski trafił wprost w interweniującego Wiktora Kaczorowskiego. Gospodarze wyprowadzili kontrę. Bartłomiej Poczuć wykonał akcję, uderzając obok Bartłomieja Gradeckiego. Po kwadransie gry głową próbował Adrian Wawaszczuk, lecz na posterunku był golkeeper rzeszowian. W 26 minucie „Paluch” mógł i powinien doprowadzić do wyrównania, lecz znów lepszy był bramkarz miejscowych. Stal odpowiedziała w najlepszy z możliwych sposobów. Wawaszczuk przegrał sytuację biegową po prawej stronie boiska z Damianem Michalikiem, który idealnie dograł do Andrei Prokicia. Serb z polskim paszportem strzałem głową nie dał szans Gradeckiemu.



Przy lepszej skuteczności Adrian Paluchowski powinien zdobyć dwie bramki w starciu z liderem II ligi

Z drugiej połowy nasi mogą być zadowoleni. Spisywali się bardzo dobrze, ale zabrakło tego najważniejszego - goli. Szansę miał Wawaszczuk, lecz górą był bramkarz. Również golkeeper Wisły spisywał się bez zarzutu, broniąc okazji Krzysztofa Danielewicza oraz Bartosza Wolskiego. Szansę po naszej stronie mieli jeszcze: Krystian Bracik oraz Kacper Kondracki. Tego dnia Kaczorowski był nie do pokonania. Jeśli już nawet gracz Wisły oszukali młodego golkipera rzeszowian, to z pomocą przychodzili jego koledzy. W doliczonym czasie gry uderzył Kondracki, a piłkę

z linii bramkowej głową wybił Paweł Oleksy.

Na konferencji pomeczowej ciekawą historię przedstawił szkoleniowiec gospodarzy. Daniel Myśliwiec zdradził szczegóły. - Wszyscy dobrze pamiętamy, jak zakończył się nasz ostatni mecz z Wisłą Puław, gdzie w drugiej minucie nasz bramkarz Wiktor Kaczorowski popełnił błąd i nabił w Paluchowskiego z drużyny przeciwnej, który zdobył bramkę i otworzył wynik. W tym tygodniu nasi zawodnicy przywitani Wiktora zdjęciem Adriana Paluchowskiego na jego szafce i przez cały tydzień to wyda-

lenie z tamtego meczu mu towarzyszyło. Dlaczego o tym mówię? Myślę, że to jest bardzo dobry opis i potwierdzenie tego, o czym mówiłem podczas konferencji przedmeczowej, kiedy sugerowałem, że my nigdy nie popełniamy dwa razy tych samych błędów, czyli nie udajemy, że one się nie wydarzyły, tylko się z nimi mierzymy. I nasza drużyna się z nimi mierzy, tak jak dzisiaj Wiktor, który zagrał dobre spotkanie i myślę, że to jest takie fajne potwierdzenie tego, co nas cechuje jako drużynę - i od tego chciałem zacząć - przyznał.

STAL RZESZÓW - WISŁA PUŁAWY 2:0 (2:0)

Bramki: Poczuć 7', Prokić 31'.

Stal: Kaczorowski - Polowiec, Góra, Oleksy, Głowacki, Danielewicz, Poczuć, Wolski, Michalik, Sadłocha (75' Małecki), Prokić.

Wisła: Gradecki - Cheba (46' Flak), Cyfert, Bracik, Wawaszczuk, Banach (46' Ilić), Puton, Kona (86' Bartosiak), Ednilson (58' Drozdowicz), Paluchowski (75' Kondracki), Daniel.

Żółte kartki: Polowiec, Prokić.



Mariusz Pawlak

Wisła

Zdecydowały małe rzeczy

Chcieliśmy zagrać spotkanie na jak najlepszym poziomie. Przygotowaliśmy się pod przeciwnika. Nie żyliśmy historią jesiennej wygranej. Osiągnęliśmy niekorzystny wynik, ale grając z takim przeciwnikiem, który gra z powtarzalnością i z indywidualnościami, trzeba być skutecznym do bólu. Ci co byli na meczu zobaczyli zacięte widowisko. Zdecydowały małe rzeczy, gra skrzydłowych. Zdajemy sobie sprawę, że Stal ma materiał na wyższą ligę. Udowodniliśmy sobie, że możemy grać równie zawody z bardzo dobrym zespołem. Skupiamy się na najbliższym meczu. Mamy mniej punktów, niż sobie zakładaliśmy

Sędziował: Marciniak (Kraków).

Widzów: 1970.

mp



Wyniki 27 kolejki:
Termalica - Radomiak 1:1
Jagiellonia - Zagłębie 2:1
Legia - Lechia 2:1
Stal - Cracovia 1:2
Śląsk - Lech 0:1
Warta - Raków 0:2
Wisła - Piast 2:2
Górnik - Pogoń 0:4
Płock - Zabrze (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	27	56	53-22
2.	Raków Częstochowa	27	55	48-25
3.	Lech Poznań	27	55	53-19
4.	Lechia Gdańsk	27	43	40-31
5.	Radomiak Radom	27	42	34-27
6.	Piast Gliwice	27	38	35-31
7.	Górnik Zabrze	26	37	36-33
8.	Wisła Płock	26	36	36-37
9.	Cracovia	27	35	34-37
10.	Legia Warszawa	27	35	33-36
11.	Stal Mielec	27	33	32-37
12.	Jagiellonia Białystok	27	33	31-41
13.	Warta Poznań	27	30	26-31
14.	Śląsk Wrocław	27	30	34-39
15.	Zagłębie Lubin	27	28	28-48
16.	Wisła Kraków	27	25	27-43
17.	Bruk-Bet Nieciecza	27	24	28-47
18.	Górnik Łęczna	27	24	24-48

II LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Stal - Wisła 2:0
Sokół - Znicz 2:2
KKS Kalisz - Śląsk II 3:1
Chojnicz. - Hutnik 3:2
Wigry - Ruch 0:2
Pogoń G. - Pogoń S. - przet.
Olimpia - Radunia 0:0
Garbarnia - Motor - po zamk. nr
Lech II - GKS Bełchatów 3:0 (wo)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	26	64	58:24
2	Chojniczanka	26	54	57:25
3	Ruch Chorzów	26	50	41:24
4	Motor Lublin	25	45	41:21
5	Lech II Poznań	26	42	30:30
6	Wigry Suwałki	26	39	36:32
7	Olimpia Elbląg	26	38	28:24
8	Garbarnia Kraków	25	37	34:29
9	Radunia Stężyca	26	36	40:42
10	Znicz Pruszków	26	34	35:34
11	KKS Kalisz	26	33	32:37
12	Wisła Puławy	26	32	43:44
13	Śląsk II Wrocław	26	32	41:44
14	Pogoń Siedlce	25	31	33:41
15	Hutnik Kraków	26	22	25:40
16	Pogoń Grodzisk M.	25	21	25:42
17	Sokół Ostroda	26	14	20:53
18	GKS Bełchatów	26	18	17:50

NASTĘPNA KOLEJKA (sob., godz. 15:00): Wisła - Radunia, Znicz - Stal, Ruch - Sokół, Śląsk II - Wigry, Hutnik - KKS Kalisz, Pogoń S. - Chojniczanka, Motor - Pogoń G/, Lech II - Olimpia, GKS Bełchatów - Garbarnia 0:3 (wo).

REG

Jak widzisz szanse Polski w Katarze?

W piątek odbyła się ceremonia losowania piłkarskich Mistrzostw Świata, które w listopadzie i grudniu odbędą się w Katarze. Jakie wyniki padną w spotkaniach biało-czerwonych. Czy mamy szansę wyjść z grupy?



Mateusz Konaszewski
zawodnik Huraganu Międzyrzec Podlaski

- Wydaje mi się, że jest to dosyć ciężka i egzotyczna grupa. Ogólnie cała formuła turnieju rozgrywanego zimą w Katarze jest w pewnym sensie dla wszystkich eksperymentem i wydaje mi się, że my trafiliśmy też do takiej grupy. Szczepie mówiąc, nigdy zbyt nie śledziłem poczynienia tych reprezentacji, ale wiadomo, że Argentyna w optymalnym składzie to jeden z faworytów do zgarnięcia pełnej puli. Meksyk myślę, że to zespół bardzo ciekawy i postawi nam duże wymagania. Z kolei Arabia Saudyjska wydaje się być drużyną, z którym każdy powinien punktować, aczkolwiek nigdy nie można takich zespołów skreślać i podejść poważnie do takiego spotkania.

Wydaje mi się, że po nieudanej przygodzie Paulo Sousy, obecny selekcjoner reprezentacji przygotowuje nasz zespół do tego turnieju należycie i głęboko wierzę, że te pokolenie większości kończące swoją przygodę reprezentacyjną sprawi nam małą niespodziankę i da wiele powodów do sukcesów. Widać po meczu barażowym, że w zespole panuje dobra atmosfera. Trener Czesław Michniewicz pokazał, że jest osobą, której zależy na wyniku i posiada do tego należytą wiedzę, aby odpowiednio przygotować zespół pod danego przeciwnika. Myślę, że Polska przy optymalnym składzie i zawodnikami w dobrej formie może zaprezentować się z dobrej strony na turnieju.

TYPY MATEUSZA
Polska - Meksyk 2:0
Polska - Arabia Saudyjska 2:0
Polska - Argentyna 1:2



Adam Winiarczyk
kibic piłkarski z Puław

- Polskę stać na wyjście z grupy. Wierzę, że Czesław Michniewicz, mając siedem miesięcy na przygotowania, o Meksykanach będzie wiedział wszystko. Mam nadzieję, że do meczu z Arabią Saudyjską piłkarze również podejść w pełni poważnie. Na

koniec zaś liczę, że nasza skonolidowana już defensywa nie da się pokonać Leo Messiemu i spółce.

TYPY ADAMA
Polska - Meksyk 1:0
Polska - Arabia Saudyjska 3:0
Polska - Argentyna 0:0



Kamil Król
zawodnik Opolanina Opole Lubelskie
- Wydaje mi się, że Meksyk jak i Arabia Saudyjska są jak najbardziej w naszym zasięgu. Z Argentyną będzie ciężko o punkty, ale trzeba myśleć pozytywnie.

TYPY KAMILA
Polska - Meksyk 1:0
Polska - Arabia Saudyjska 2:1
Polska - Argentyna 1:1



Zbigniew Smółko
dziennikarz „Wspólnoty”
- Obstawianie wyników z półrocznym wyprzedzeniem

to tylko zabawa, traktować tego na serio nie sposób. W tej chwili jesteśmy na etapie zachwytów, czego kompletnie nie podzielam. Gdyby się ten Szwed nie wywalił w 72. minucie (los jaki wicher...) to obawiam się, że w następnym kwadransie dostalibyśmy dwa gole i tyle byłoby z zachwytów nad Michniewiczem i resztą. Ale może jednak przez te pół roku coś zbuduje. Dobre wieści to układ meczów: nie gramy pierwszego z Arabią, bo oni byliby wtedy najgroźniejsi i w ostatnim nie gramy Argentyną z Meksykiem, bo by się szelmy po hiszpańsku dogadali... Analizując moje typy, może jakimś cudem starczy.

TYPY ZBIGNIEWA
Polska - Meksyk 1:1
Polska - Arabia Saudyjska 2:0
Polska - Argentyna 0:1



Artur Jaszczyk
wicestarosta parczewski
- Zawsze przed Mundialem trzeba być optymistą i z wiarą podchodzić w reprezentację. Tak postępuje prawdziwy kibic, który zawsze wierzy w sukces. Grupa wydaje się wyrównana, choć oczywiście faworytem są Messi i spół-

ka. Również Meksyk zawsze solidnie prezentuje się na mistrzostwach i będzie trudnym rywalem, bo jak sięgam pamięcią, rozgrywki grupowe na MŚ kończył z awansem. A Arabia Saudyjska gra na własnym kontynencie i to może być jej atut. Polska ma „Lewego”, którego musi się obawiać każdy rywal. Dla niego, Glika, Krychowiaka czy Szczęsnego to chyba ostatnia szansa na sukces na wielkiej imprezie i przejście do historii. Baraż ze Szwedami pokazał, że pod wodzą trenera Michniewicza potrafimy być pragmatyczni w grze, czyhając na błąd przeciwnika, który potrafimy wykorzystać. A to przecież w futbolu najważniejsze, by o tę jedną bramkę być lepszym od rywala. Liczę na wyjście z grupy, a później każdy mecz będzie jak finał. Liczy się tylko wygrana. Emocje w przeddzień Bożego Narodzenia mamy gwarantowane i przy świątecznych stołach będziemy rozmawiać albo o sukcesie albo o kolejnym zawodzie. Ja wierzę, że w końcu o tym pierwszym.

TYPY ARTURA
Polska - Meksyk 1:0
Polska - Arabia Saudyjska 3:0
Polska - Argentyna 1:1

III LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Cracovia II - Unia 1:0
Bramka: Bała 85`
ŁKS Łagów - Korona 2:0
Bramki: Mydlarz 51`, Orlik 77`
Podhale - Stal 0:0
Podlasie - Wisła - przeł.
Chełmianka - Avia - przeł.
Sokół - Czarni - przeł.
Orlęta - Wólczańska - przeł.
KSZO - Siarka - przeł.
Wisłoka - Tomasovia - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	22	44	45:22
2.	ŁKS Łagów	22	43	38:21
3.	Siarka Tarnobrzeg	21	42	42:19
4.	Podhale Nowy Targ	22	41	48:29
5.	Chełmianka Chełm	21	40	36:21
6.	Stal Stalowa Wola	22	34	32:25
7.	Unia Tarnów	21	32	31:26
8.	Avia Świdnik	21	31	30:23
9.	Wisłoka Dębica	21	31	30:23
10	Orlęta Radzyń	21	29	34:30
11	Podlasie Biela	21	28	25:26
12	KSZO Ostrowiec	21	27	23:22
13	Czarni Polanica	21	24	28:41
14	Korona Rzeszów	22	22	29:42
15	Wisła Sandomierz	21	19	26:44
16	Sokół Sieniawa	21	16	18:44
17	Tomasovia Tom. L.	21	12	24:42
18	Wólczańska Wólka	21	10	16:47

NASTĘPNA KOLEJKA (09/10.04): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 14:00), Unia - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Wisła - Podhale, Stal - Chełmianka, Avia - ŁKS Łagów, Korona - Cracovia II, Wólczańska - Siarka, KSZO - Sokół, Czarni - Tomasovia.

TERMINY PRZEŁOŻONYCH MECZÓW
(13.04., godz. 16:30)
Orlęta - Wólczańska (20.04., godz. 16:00)
Podlasie - Wisła (13.04., godz. 16:00)
KSZO - Siarka
Wisłoka - Tomasovia (12.04., godz. 17:00)
Sokół - Czarni (20.04., godz. 17:00)
Chełmianka - Avia

mp

Pogoda wygrała z Podlasiem i Orlętami

W miniony weekend piłkarze Podlasia i Orlęt mieli wolne. Pogoda storpedowała plany.

Mecz w Radzynie Podlaskim nie mógł odbyć się ze względu na dużą warstwę śniegu. Już w piątek było wiadome, że starcie z Wólczańką Wólka Pełkińska odbędzie się w innym terminie. W sobotę rano w Białej Podlaskiej zapadła decyzja o przełożeniu starcia. - Z Wisłą Sandomierz mieliśmy grać na sztucznej nawierzchni. Maszyna miała

odgarnąć śnieg. Po części to się udało, ale przez cały dzień padało, więc nie było możliwości, by przygotować boisko. Staraliśmy się, ale nic nie wyszło - mówi Tomasz Buraczewski, prezes Podlasia.

- Walczyliśmy, ale śniegu było za wiele, by go zlikwidować. Najgorsze, że cały czas sypało. Chyba nie byłoby sensu wychodzić na zaśnieżone boisko. To nie miałoby większego sensu. Chcieliśmy grać, podobnie jak zespół Jarosława Pacholarza. Wisła czekała na wiadomość od nas, czy mają

wyjeżdżać do Białej Podlaskiej. Tuż po godz. 8 rano podjęliśmy decyzję, iż odwołujemy spotkanie. Nie chcieliśmy narażać gości na koszty - mówi Rafał Borysiuk.

Jego podopieczni w najbliższą sobotę o godz. 15:00 zagrają na bocznym boisku z Wisłą Dębica. - To nasz sąsiad w tabeli. Wiadomo, że będziemy chcieli wyjść na plac i zgnać komplet punktów. Do zdrowia wróci już Diel Spring oraz Mariusz Chmielewski, który w meczu ze Stalą Stalowa Wola doznał

urazu głowy i przeszedł badania w szpitalu. Okazało się, że wszystko jest dobrze i wrócił z nami do domów - dodaje.

W starciu z Wisłą nie będzie mógł zagrać Arkadiusz Kot. Defensor Podlasia musi odcierpieć karę jednego spotkania za nadmiar żółtych kartek. - Są inni gracze i będziemy musieli sobie poradzić - mówi Borysiuk.

Derby w środę!

6 kwietnia o godz. 16:00 ma dojść do meczu półfinałowego Pucharu Polski na szczelbu okręgowym.

Podlasie II Biała Podlaska na sztucznej nawierzchni zmierzy się z Orlętami Radzyń Podlaski. Podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika wywalczyli awans bez wychodzenia na boisko, gdyż Grom Kąkolewnica zdecydował się o odwołaniu spotkania. Radzynianie ograli 2:1 Podlasie I Biała Podlaska.

Lepszy z parą zmierzy się w finale pucharu. Rywalem Podlasia II lub Orląt będzie Huragan Międzyrzec Podlaski, który pokonał 2:0 Lutnię Piszczac. Spotkanie zaplanowane jest na 11 maja (środa) na godz. 17:00.

mp

Chełmianka uratowana

Jeszcze w minionym tygodniu wiele na to wskazywało, że Chełmianka Chełm wycofa się z rozgrywek III ligi.

Jak przyznawał prezes Grzegorz Gardziński, sytuacja w klubie jest beznadziejna. Gracze prowadzeni przez Tomasza Złomańczuka od kilku miesięcy nie otrzymują wypłat. Doszło do tego, że kibice postanowili zorganizować zbiórkę pieniędzy, by opłacić przejazd zespołu na mecz z Koroną Rzeszów. Weekendowe starcie z Avią Świdnik miało być pożegnalnym meczem w tym sezonie.

Sytuacja zmieniła się po piątkowym spotkaniu. Władze miasta obiecały pomoc.

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Pobiegiesz 3 maja? Ruszyły zapisy

Ruszyły zapisy do Ogólnopolskich Biegów o Błękitną Wstęgę Wisły, które odbędą się 3 maja. Więcej informacji na stronie www.dostartu.pl. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

Start i meta wszystkich biegów będą znajdować się na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Sportowcy będą zmagać się na ulicach wokół stadionu oraz lesie miejskim. Przygotowane zostaną dwie trasy. Bieg główny odbędzie się na dystansie 10 km, zaś bieg masowy na trasie o połowę krótszą. Biegi dziecięco-młodzieżowe zostaną rozegrane na dystansach od 150 m do 1400 m.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych
- w biegach młodzieżowych

obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km)
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda

rodziców). Druki do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptk kf.pulawy.pl
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych karty startowe (wydaje biuro zawodów, wzór w załączeniu)
ZGŁOSZENIA
- biegi dziecięco-młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (stadion od godz. 9:00)
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptk kf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego

OPLATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia, zawodnicy powyżej 70 lat zwolnieni z opłat): w terminie do 20 kwietnia – 30 zł (liczy się data wpływu), w terminie do 30 kwietnia – 40 zł, w dniu 3 maja w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe)
Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Błękitna Wstęga Wisły 2022”.
Limit startujących wspólnie zawodników na 10 km i 5 km wynosi 200 osób (decyduje termin zgłoszenia).

KATEGORIE WIEKOWE

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2011-2012, 2009-2010, 2007-2008, 2004-2006, 2002-2003 (obie kategorie w szkołach średnich rozgrywane w tym samym czasie, ale odrębne klasyfikacje indywidualne)
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1987 i młodsze), 36 - 45 lat (1986-77), 46 lat i starsze (1976 i starsze), mężczyźni open oraz M1 18-29 lat (2004-1993); M2 30-39 lat (1992-1983); M3 40-49 lat (1982-1973); M4 50-59 lat (1972-1963); M5 60 lat i starsi (1962 i starsi)
- biegi dodatkowe: bez podziału na chłopców i dziewczęta – 2013-2014 i 2015 i młodszy

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 21. KOLEJKI

Górnik II - Sparta 3:0
Lewart - Powiślak - przeł.
Opolanin - Lublinianka - przeł.
Włodaw. - Motor II - przeł.
Huragan - Orleń - przeł.
Lutnia - POM Iskra - przeł.

MECZE PRZEŁOŻONE

(06.04., godz. 16:30):

Huragan - Orleń, Lutnia - POM Iskra, Lewart - Powiślak, Opolanin - Lublinianka, Włodawianka - Motor II.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podl.	20	48	45:21
2.	Lublinianka Lublin	20	45	51:15
3.	Motor II Lublin	20	43	53:23
4.	Górnik II Łęčna	21	38	40:22
5.	Opolanin Opole Lub.	20	29	26:26
6.	Powiślak Końskowola	20	25	35:36
7.	POM Iskra Piotrowice	20	24	22:36
8.	Orleń Łuków	20	23	27:37
9.	Lewart Lubartów	20	21	22:26
10.	Sparta Rejowiec Fabryczny	21	20	15:33
11.	Lutnia Piszczac	20	13	17:40
12.	Włodawianka Włodawa	20	13	15:53

OSTATNIA KOLEJKA (09.04., godz. 15:00):

Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orleń - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 21. KOLEJKI

Huczwa - Gryf 0:2
Brat - Hetman - przeł.
Grom - Stal - przeł.

Igros - Kłos - przeł.
Kryształ - Granit - przeł.
Świdnicz. - Start - przeł.

MECZE PRZEŁOŻONE

(06.04., godz. 16:30): Grom - Stal, Świdniczanica - Start, Igros - Kłos, Kryształ - Granit, Brat - Hetman.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanica Świdnik	20	42	45:21
2.	Kryształ Werbkowice	20	42	45:28
3.	Stal Kraśnik	20	41	52:22
4.	Start Krasnystaw	20	39	50:15
5.	Granit Bychawa	20	37	48:26
6.	Grom Różaniec	20	34	48:36
7.	Gryf Gmina Zamość	21	29	30:26
8.	Huczwa Tysowce	21	24	31:41
9.	Kłos Gmina Chełm	20	23	29:42
10.	Hetman Zamość	20	15	27:50
11.	Igros Krasnobród	20	11	28:60
12.	Brat Siennica Nadolna	20	3	18:84

OSTATNIA KOLEJKA (09.04., godz. 15:00):

Stal - Kryształ, Granit - Igros, Kłos - Brat, Hetman - Świdniczanica, Start - Huczwa, Gryf - Grom.

mp

PUL

Znamy mistrzów zielonych stołów

Czwarty turniej tego-rocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym odbył się w ostatnią niedzielę marca. Tym razem odbył się w mniej licznej obsadzie, jednak i tak nie był pozbawiony wielu interesujących i zaciętych pojedynków.



W grze deblowej Kamil Gołębiowski i Rafał Piwoński (z prawej) okazali się lepsi od Radosława Poświatowskiego i Piotra Bociana

krzówek), 9-12. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Robert Kalita (Lublin), Ryszard Zawadzki (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy), 13. Leszek Matraszek (Końskowola), Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), Artur Zajęc (Puławy).

KATEGORIA DEBEL

1. Kamil Gołębiowski i Rafał Piwoński, 2. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 3. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 4. Cezary Domagalski i Marek Taczalski, 5-6. Kacper Woźniak i Emil Matraszek, Bogdan Grzybel i Dariusz Smaga, 7-8. Robert Kalita i Ryszard

Zawadzki, Leszek Matraszek i Artur Zajęc.

Zagrasz w niedzielę
Kolejny turniej odbędzie się 10 kwietnia jak zwykle od godz. 10:00 w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Zawodnicy będą mierzyć się w grupach wiekowych: do 15 lat, 16-39 lat, 40-55 lat, 56 lat i starsi, w deblu oraz w kategorii open.

mp

Jakość po stronie Górnika II. Gole 17-latka

Łęcznie bardzo pewnie ograli Spartę Rejowiec Fabryczny.

Po kwadransie gry podopieczni Daniela Ruska prowadzili. Po wrzucie Michała Króla wynik głową otworzył Dawid Tkacz. 17-latek podwyższył w samej końcówce, tą samą częścią ciała finalizując centrę z rzutu różnego Marcela Obrośłaka. Kropkę nad „i” postawił Oliver Martyn. 21-latek, który jesienią występował w Bałtyku Koszalin wykorzystał prostopadłe podanie piątą Kacpra Brzyskiego i w sytuacji sam na sam ustalił wynik zawodów. Martyn to gracz urodzony w Malmo, który do drużyny dołączył w okresie przygotowawczym, a tuż przed startem walki o punkty doznał złamania kości w dłoni.

Szkoleniowiec mógł liczyć na wsparcie zawodników z szerokiego składu z Ekstraklasy. Czwartoligowcom pomogli: Tomasz Woźniak, Michał król, Ruben Lobato, Bartłomiej Kalinowski oraz Dawid Tkacz. - Wszyscy dali dużo jakości naszej młodzieży. Zagraliśmy dużo lepiej niż w dwóch wcześniejszych starciach. W tygodniu skupiliśmy się na tym, by dobrze reagować

na stratę piłki. Rywale mieli właśnie taki cel, by szczerze bronić i wyprowadzać kontry. Unieszkodliwiliśmy ich - mówi Daniel Rusek, szkoleniowiec Górnika II.

Jadą do Włodawy

W najbliższy weekend Łęcznie rozegrają ostatni mecz o punkty w rundzie zasadniczej.

- Chcielibyśmy podtrzymać passę, wygrać drugi raz z rzędu i dobrze wejść w rywalizację w grupie mistrzowskiej - mówi opiekun Górnika II.

Górnik II Łęčna - Sparta Rejowiec Fabryczny 3:0 (1:0)

Bramki: Tkacz 15', 84', Martyn 86'.

Górnik II: Woźniak - Król, Kocyla (85' Kamiński), Pendel (85' Mołodecki), Lobato, Iwańczuk, Kalinkowski, Obroślak (73' Brzyski), Golba (60' Fiedień), Szałachowski (75' Martyn), Tkacz.

Żółta kartka: Kocyla.

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Azoty lepsze, ale po karnych

Ale to były emocje. Piłkarze ręczni Azotów pokonali MMTS Kwidzyn. W regulaminowym czasie był remis 26:26. W serii rzutów karnych podopieczni Roberta Lisa okazali się lepsi.

Rzucali wszyscy. Bramkarze byli bliscy obronienia rzutów z 7 metrów. Dokonał tego Mateusz Zembrzycki. Golkeeper puławian zatrzymał Nikodema Kutylę, notując 18 udaną interwencję w niedzielnym starciu.

Mecz rozpoczął się od mocnego otwarcia Azotów Puławy, które po trafieniach Andrii Akimienki oraz Aliaksandra Bachki wyszły na prowadzenie 3:0. Kwidzynianie swoją pierwszą bramkę zdobyli dopiero w 4. minucie gry, za sprawą Alana Guziewicza. Minutę później po голу Kacpra Majewskiego gospodarze zbliżyli się natomiast na jedną bramkę (3:4) i wydawało się, że MMTS znalazł swój patent na puławian. Niestety była to jedynie chwilowa przerwa w dominacji gości. W kolejnych minutach Azoty zdobyły sześć bramek przy zaledwie jednym trafieniu Kwidzyna (Jędrzej Zieniewicz) i po 14 minutach gry czerwono-czarni przegrywali z Puławami 4:10. Wówczas gospodarze nieco się przełamali i po golach Jędrzeja Zieniewicza, Kamila Kriegera oraz Kacpra Majewskiego, zmniejszyli istniejące straty do trzech bramek – 7:10. Jak się okazało trzybramkowa różnica



Mateusz Zembrzycki zanotował 18 udanych interwencji w meczu. Bramkarz Azotów odbił również najważniejszą piłkę w serii rzutów karnych

między zespołami utrzymała się już do końca pierwszej połowy tego spotkania.

Po wznowieniu gry świetnie bronił Mateusz Zembrzycki, co pomogło puławianom w powiększaniu wypracowanej przewagi. W 40. minucie gry, po trafieniach Michała Jureckiego i Antoniego Łangowskiego goście prowadzili już 6 bramkami – 21:15. Kwidzynianie poprawili jednak swoją grę w defensywie, wykorzystując błędy zespołu gości. W efekcie przez kwadrans MMTS rzucił 9 bramek przy zaledwie dwóch trafieniach Puław. W efekcie kwidzynianie nie tylko odrobili straty, ale w 54. minucie wyszli na prowadzenie 24:23. Minutę później wyrównał Piotr Jaroszewicz, a jak się później okazało, remis padł w regulaminowym czasie gry. W ostatnich sekundach szansę na zdobycie zwycięskiej bramki miał Bartosz Nastaj, ale rzucił obok bramki. O zwycięstwie w meczu MMTS – Azoty decydowały zatem rzuty karne. Po pierwszej serii 5 skutecznych rzutów z 7 metra sytuacja pozo-

stała nierozstrzygnięta. Następnie bramkarza MMTS pokonał Andrii Akimienko, po czym do piłki podszedł Nikodem Kutyla. Etatowy wykonawca rzutów karnych w kwidzyńskim zespole nie zdołał jednak pokonać Mateusza Zembrzyckiego i ze zwycięstwa oraz dwóch punktów cieszyli się puławianie.

MMTS Kwidzyn - Azoty Puławy
26:26 (13:16), k. 5:6

MMTS Kwidzyn: Szczecina, Dudek - Kornecki 1, Grzenkowicz 2, Orzechowski, Krieger 2, Peret 1, Zieniewicz 2, Kutyla 3, Majewski 3, Guziewicz 2, Ossowski 2, Nastaj 3, Szyszko 3, Landzwojczak 1, Jankowski 1.

Azoty: Zembrzycki, Bogdanov - Akimienko 6, Zivkovic 1, Łangowski 3, Podsiadło, Bachko 3, Przybylski 3, Jurecki 3, Rogulski 3, Dawydzik 2, Jarosiewicz 2.

Kary: 4 min. (Krieger, Landzwojczak) - 14 min. (Dawydzik



ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Jeśli nie da się wygrać za komplet, trzeba walczyć o jak największą pulę

Jak podsumujesz spotkanie?

- Przez większość meczu kontrolowaliśmy jego przebieg. Trzy wykluczenia pod rząd sprawiły, iż gospodarze uwierzyli w swoje możliwości, doszli nas. Nie umieliśmy tego uspokoić. Końcówka była nerwowa, ale ostatecznie wygraliśmy.

Duża w tym zasługa Mateusza Zembrzyckiego...

- Nasz bramkarz od początku jest w dobrej dyspozycji.

W dzisiejszym meczu

udowodnił swoją wartość, odbijając sporą liczbę piłek.

Początek meczu dał nadzieję na komplet punktów...

- Dokładnie, ale pamiętajmy, że MMTS gra dobrą piłkę ręczną. W ich hali za-

wsze jest ciężko o punkty.

Nie wytrzymaliśmy i musieliśmy wymieniać ciosy do ostatnich sekund. Koniec końców mamy dwa punkty.

Jeśli nie da się wygrać za komplet, trzeba walczyć o jak największą pulę. Pamiętajmy, że odskoczyliśmy MMTS-owi oraz Piotrkowianinowi w tabeli. Mamy sporą przewagę. Zrobiliśmy duży krok do tego, by zdobyć brązowy medal.

Do końca sezonu pozostało pięć spotkań...

- Koncentrujemy się na meczu z Pogonią.

Wiadomo, że rywale walczą o utrzymanie i nie możemy sobie pozwolić na chwilę rozluźnienia. Przed nami cztery z pięciu meczów przed własną publicznością.

x3, Rogulski x2, Przybylski, Jarosiewicz).

Czerwona kartka: Dawydzik 42', z gradacji kar.

Sędziowali: Mroczkowski (Sierpc), Patyk (Kielce).

Widzów: 900.

mp

Cracovia lepsza od Wisły

Pierwsza porażka w wiosennych meczach piłkarzy z Puław w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17.

Podopieczni Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka musieli uznać wyższość Cracovii Kraków. Prowadzenie dla gospodarzy dał Filip Koper, który w przeszłości występował w Wiśle. Po kwadransie drugiej połowy podwyższył Bartłomiej Donda. Nasi odpowiedzieli z rzutu karnego. Sfaulowany w polu karnym został Kacper

Szymanek i sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość, strzelając w lewy róg bramkarza kompletnie go myląc. Miejscowi w samej końcówce zdołali podwyższyć wynik. Hat-trickiem popisał się Donda.

- Uważam, że mieliśmy w tym meczu lepsze jak i gorsze momenty. W pierwszej połowie mieliśmy swoje sytuację, której nie wykorzystaliśmy. Pod koniec pierwszej połowy straciliśmy bramkę. Drugą połowę zaczęliśmy dobrze, lecz straciliśmy drugiego gola. Po stracie szybko strzeliliśmy gola kontaktowego.

Derby

W sobotę o godz. 10:00 puławianie zagrają w Białej Podlaskiej.

- Mecz z Podlasiem to derby naszego województwa. Wiemy, że jedziemy na ciężki teren, ale powalczymy o komplet punktów - mówi Wolski.

Cracovia Kraków - Wisła Puławy
4:1 (1:0)

Bramki: Koper 43', Donda

60', 86', 90' - Szymanek 65'.

Wisła: Pilaszek - Knap (62' Lis), Kostecki (46' Sikora), Baran, Wolski, Zdulski (46' Ruciński), Szymanek, Welter (85' Napora), Brykowski (81' Lalak), Hawryło (81' Czuba), Czapla.

Żółta kartka: Ruciński.

CLJ U-17

WYNIKI 5. KOLEJKI

Cracovia - Wisła P. 4:1

Korona - Wisła K. 3:2

Hutnik - Podlasie 1:2

Resovia - Górnik 1:1

TABELA CLJ U-17

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cracovia Kraków	5	10	16:6
2.	Wisła Puławy	5	8	5:6
3.	Korona Kielce	5	8	9:10
4.	Hutnik Kraków	5	7	8:8
5.	Wisła Kraków	5	7	13:6
6.	Resovia Rzeszów	5	6	4:4
7.	Podlasie Biała Podlaska	5	5	4:11
8.	Górnik Łęczna	5	2	4:12

NASTĘPNA KOLEJKA

(09.04., godz. 10:00): Podla-

sie - Wisła P., Górnik - Cracovia,

Wisła K. - Resovia, Hutnik -

Korona.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

MMTS - Azoty

Pogoń - Orlen 27:38

Kalisz - Unia 35:23

Chrobry - Stal 36:27

Vive - Wybrzeże 39:25

Górnik - Zagłębie 29:27

Gwardia - Piotrków. 30:30, k. 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Korona Vive Kielce	21	63	749:535
2.	Orlen Wisła Płock	21	60	694:489
3.	Azoty Puławy	21	44	635:555
4.	Piotrkowianin	21	34	583:606
5.	Górnik Zabrze	21	34	549:545
6.	MMTS Kwidzyn	21	33	549:563
7.	Energia MKS Kalisz	21	32	587:576
8.	Gwardia Opolo	21	30	528:559
9.	Chrobry Głogów	21	27	607:667
10.	Wybrzeże Gdańsk	21	19	532:612
11.	Zagłębie Lubin	21	18	561:613
12.	Grupa Azoty Unia Tarnów	21	18	535:588
13.	Pogoń Szczecin	21	16	540:637
14.	Stal Mielec	21	13	551:650

NASTĘPNA KOLEJKA

(08/09.04): Azoty - Pogoń

(sob., godz. 19:00), Unia -

Chrobry, Piotrkowianin - Górnik,

Wybrzeże - MMTS Kwidzyn, Stal

- Vive, Zagłębie - MKS Kalisz,

Orlen - Gwardia.

BRAMKA PO BRAMCE

MMTS : AZOTY

26 : 26

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	0:1	Akimienko
3	0:2	Bachko
4	0:3	Akimienko
4	1:3	Guziewicz
5	1:4	Rogulski
5	2:4	Szyszko
6	3:4	Majewski
6	3:5	Rogulski
8	3:5 K	Kutyla
9	3:6	Przybylski
10	3:7	Akimienko
12	3:8	Akimienko
12	4:8	Zieniewicz
13	4:9	Jurecki
14	4:10	Dawydzik
14	5:10	Zieniewicz
15	6:10	Krieger
16	7:10	Majewski
16	7:11	Akimienko
20	8:11 K	Kutyla
21	8:12	Akimienko
22	9:12	Grzenkowicz
24	10:12	Jankowski
25	10:13	Jarosiewicz
25	11:13	Guziewicz
27	11:14	Dawydzik
27	12:14	Kornecki
28	12:15	Zivkovic
30	13:15	Grzenkowicz
30	13:16	Łangowski

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
33	13:17	Bachko
33	13:18	Przybylski
34	14:18	Landzwojczak
36	15:18	Ossowski
36	15:19	Jurecki
38	15:20	Łangowski
40	15:21	Łangowski
40	16:21	Ossowski
41	17:21	Szyszko
42	17:22	Akimienko
42	18:22 K	Kutyla
43	19:22	Krieger
44	20:22	Szyszko
45	20:23	Bachko
45	21:23	Peret
51	22:23	Majewski
52	23:23	Majewski
54	24:23	Nastaj
55	24:24	Jarosiewicz
56	25:24 K	Kutyla
57	25:25	Rogulski
60	26:25	Nastaj
60	26:26	Jurecki

KONIEC MECZU

RZUTY KARNE

1:0	Kutyla
1:1	Akimienko
2:1	Nastaj
2:2	Jarosiewicz
3:2	Grzenkowicz
3:3	Rogulski
4:3	Orzechowski
4:4	Fedeńczak
5:4	Kornecki
5:5	Jurecki
5:6	Akimienko
5:6	Kutyla

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Na Hanki Sawickiej wycięli drzewa, bo niszczą drogę i chodniki

O wycinkę wnioskować mieli sami mieszkańcy. - To są stare nasadzenia, które nie powinny się tam znaleźć. Zostały posadzone w nieodpowiednich miejscach, niczemu nie służyły, nie były też ozdobą ulicy - tłumaczy Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne.

W miniony wtorek przy ul. Hanki Sawickiej w Opolu Lubelskim wycięte zostały cztery drzewa. Były to jesiony wyniosłe. Wycinkę przeprowadzili pracownicy Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Jak się okazuje, na prośbę mieszkańców ulicy H. Sawickiej, którzy zgłosili spółce komunalnej potrzebę zrobienia porządku z drzewami.

- Niszczą one infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, chodniki i zaczynają powoli niszczyć nawierzchnię asfaltową - mówi Henryk Piłat, prezes OPK.

W związku z tym po uzyskaniu odpowiednich zezwoleń spółka zabrała się za porządkowanie.

- To są stare nasadzenia, które nie powinny się tam znaleźć. Zostały posadzone w nieodpowiednich miejscach, niczemu nie służyły, nie były też ozdobą ulicy - tłumaczy Piłat.



We wtorek pod piłę poszły cztery jesiony rosnące przy ul. Hanki Sawickiej w Opolu Lubelskim

Wycięte jesiony zastąpić mają nowe nasadzenia.

- Planujemy posadzić cztery jarzęby pospolite - zapowiada. Jednak na decyzję dotyczącą nowych nasadzeń OPK ma czas aż do listopada przyszłego roku.

Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne w najbliższych latach zamierza uporządkować również wszystko, co na ulicy Hanki Sawickiej znajduje się pod ziemią. W pierwszej kolejności nastąpi sfrezowanie korzeni wyciętych drzew. Ale w planach



Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

- Niszczą one infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, chodniki i zaczynają powoli niszczyć nawierzchnię asfaltową

wieloletnich jest też kompleksowa przebudowa i modernizacja sieci wodno-kanalizacyjnej. Mieszkańcy osiedla miewają niekiedy problem z opadami.

Jak przyznaje prezes, trwające obecnie prace służą też przygotowaniu terenu do większych przedsięwzięć.

AG

Szkoła w Komaszycach zlikwidowana

Kurator zgodził się, radni zdecydowali: z końcem sierpnia Szkoła Podstawowa w Komaszycach przestaje istnieć.

W ubiegłym tygodniu Rada Miejska w Opolu Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Komaszycach. Stało się to po tym, jak lubelski kurator oświaty wydał władzom gminy pozytywną opinię w tej sprawie.

Podjęta uchwała jest ostatnim dopełnieniem wymogu, który nakłada prawo. Szkoła w Komaszycach istniała de facto na papierze, ale nie prowadziła działalności, gdyż od września nie uczyły się w niej dzieci.

Do tej pory prowadziło ją Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi i Inicjatyw Kulturalno - Oświatowych „Nasza Szkoła”, które w ub.r. wypowiedziało gminie umowę

powierzenia prowadzenia szkoły. Powodem była zmniejszająca się liczba uczniów i wynikające z tego trudności finansowe. Doszło nawet do takiej sytuacji, że zaczęło brakować pieniędzy na wypłatę wynagrodzeń dla pracowników.

Radni zdecydowali również o losie mienia szkolnego. Przechodzi ono w całości na gminę, a należności i zobowiązania likwidowanej szkoły przejmie Urząd Miejski w Opolu Lubelskim, natomiast dokumentację burmistrz, z wyjątkiem dokumentacji przebiegu nauczania, nad którą pieczę trzymał będzie kurator oświaty.

- Działania gminy dotyczące majątku zostały już zakończone. I wszystkie sprawy formalne, które ciążyły na właścicielu, zostały już dopełnione - mówi Janusz Gąsior, dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Opolu Lubelskim.

(ac)

Jest zgoda na dzierżawę gminnych nieruchomości

Pas zieleni przy bloku na Morowowej, blaszany garaż przy Kolejowej i parking przy ul. Józefowskiej wykorzystywany pod handel samochodami oraz dwie nieruchomości gruntowe przy ul. Podzamcze. Rada Miejska w Opolu Lubelskim zgodziła się na wydzierżawienie pięciu gminnych nieruchomości.

Z takimi wnioskami wystąpili do gminy dotychczasowi dzierżawcy. Na 20 lat wydzierżawiony zostanie znajdujący się przy bloku od strony ulicy Morowowej pas zie-

leni (pow. 67,50 m²), gdzie wspólnota mieszkaniowa dobudowała podwieszane balkony. Na trzy lata radni zgodzili się wydzierżawić miejsce postojowe przy ul. Józefowskiej o powierzchni 0.2096 ha, na którym stoją samochody przeznaczone na sprzedaż, na dziesięć lat zaś garaż blaszany przy ul. Kolejowej. Na taki sam okres wydzierżawione zostaną również dwie nieruchomości gruntowe położone przy ul. Podzamcze. Jedna ma 736 m², druga 134,5 m².

(ac)

Rodzice zapłacą więcej za żłobek

Od kwietnia wzrasta o sto złotych opłata za pobyt dziecka w Żłobku Miejskim w Opolu Lubelskim.

W minionym tygodniu Rada Miejska w Opolu Lubelskim zdecydowała o podwyżce opłaty za żłobek. Do tej pory wynosiła ona 300 zł miesięcznie. Teraz rodzice będą płacić 400 zł. Za taką stawką opowiedziało się trzynastu radnych, przeciwny był tylko Marcin Buczek, a od głosu wstrzymał się Karol Cygan.

Uchwalona stawka 400 zł jest równoznaczna ze świadczeniem, o które mogą ubiegać się z Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego rodzice,

którzy mają jedno dziecko. Wnioski należy składać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Pieniądze przelewane będą na konto gminy, a nie rodzica. Ale co istotne z tego świadczenia nie mogą skorzystać ci rodzice, którzy opiekują się swoimi małymi dziećmi w domach.

Z wnioskiem o podniesienie opłaty za Żłobek wystąpił do radnych dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Opolu Lubelskim. Jak twierdzi, dotychczas obowiązująca stawka nie przystawała do obecnych realiów i należałoby ją podnieść. Takiego samego zdania są władze gminy.

- Chodzi tu o urealnienie tej opłaty. Nie uległa ona zmianie od 2017 roku. To jest długi okres. Przez ten czas wszelkie opłaty, koszty

życia i mediów uległy zmianie - zwraca uwagę Waldemar Gogół, zastępca burmistrza Opola Lubelskiego.

Do Żłobka Miejskiego w Opolu Lubelskim uczęszcza aktualnie 48 dzieci.

- Podwyżka de facto dotyczyć będzie niewielkiej grupy osób, którym nie przysługują żadnego rodzaju ulgi bądź świadczenia związane z tym, że dzieci ich uczęszczają do Żłobka Miejskiego - zaznacza Janusz Gąsior, dyrektor ZEAS i przytacza cyfry. - 22 rodziców kwalifikuje się do świadczenia 400 zł z Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego, 14 korzysta z ulg, w tym 9 z Karty Dużej Rodziny, pozostali nie mają żadnej ulgi. Wszyscy mają jednak świadczenie 500+.

AC

Opolscy sołtysi zarobią więcej

Rada Miejska w Opolu Lubelskim zdecydowała: ze 150 zł do 200 zł wzrasta od kwietnia dieta sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli.

W miniony wtorek Rada Miejska w Opolu Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie ustalenia wysokości diet i zwrotu kosztów podróży służbowych na terenie kraju dla przewodniczących organów wykonawczych jednostek pomocniczych gminy.

Chodzi o podwyżkę diet dla sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli. Do tej pory każdy z nich za pełnienie funkcji mógł liczyć

na zryczałtowaną dietę w wysokości 150 zł. Od kwietnia stawka ta idzie w górę o 50 zł.

Do zaproponowania podwyżki diet skłoniły władze wnioski i sygnały płynące od sołtysów.

- Aczkolwiek myśleliśmy też o tym, żeby tej zmiany dokonać, bo wiem, że taka potrzeba również w tym obszarze jest - tłumaczy Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

To druga podwyżka diet w tej kadencji. Poprzednia uchwalona została w październiku 2021 roku. Za podwyżką diet opowiedziało się 14 radnych, tylko radny Marcin Buczek wstrzymał się od głosu.

Diety sołtysów z gminy Opole Lubelskie nie należą do najwyższych. Najlepiej

opłacani są sołtysi z gminy Poniatowa i Chodel, co miesiąc dostają po 300 zł. W Łaziskach i Karczmiskach są to 200 zł stawki, a w Józefowie nad Wisłą - 250 zł miesięcznie.

- Nie mówimy ostatniego słowa, zobaczymy, co dalej czas przyniesie, jakie będą realia, możliwości budżetowe i jaka będzie ogólna sytuacja gospodarcza - zaznacza Plis.

AC

OPO

Puławianie skorzystali z okazji na zakupy świątecznych ozdób

Takie cuda na kiermaszu Klubu Twórców Ludowych



Przez trzy dni można było nabyć piękne dodatki wielkanocne, wykonane ręcznie przez członków Klubu Twórców Ludowych



Barbara Rułka

Szydełkowaniem zajmuję się dopiero kilka miesięcy temu. Na początku tworzyłam świąteczne gwiazdki na Boże Narodzenie. Przyznam szczerze bardzo mi się to spodobało i zaczęłam tworzyć coraz więcej. Ostatnio robiłam wnukom zajączka wielkanocnego, który im się spodobał. Moją główną dziedziną jest plecionkarstwo rogożynowe. Na kiermaszu wykonałam parę koszyczków do święconki czy stroiki. Żeby wykonać szydełkowany koszyczek muszę poświęcić na niego trochę czasu, zazwyczaj pół dnia. Koszyczki rogożynowe zajmują mi około godziny. Do Klubu Twórców Ludowych należę od 2009 r. i bardzo mi się podoba. Dawno temu, gdy byłam dzieckiem, zajmowałam się plecionkarstwem rogożynowym. Po wielu latach postanowiłam zapisać się do KTL.



Barbara Jemioł, prezes Klubu Twórców Ludowych

Zdobieniem pisaneek zajmuję się od bardzo dawna, czyli od ponad 40 lat, ale jeśli chodzi o decoupage jajek, to od 5-6 lat. Niby mówi się, że decoupage to nowoczesna technika, ale wcale tak nie jest. Na moim stanowisku znajdują się pisanki, które są skrobane nożyczkami oraz pisanki robione woskiem. Większość osób widząc moje pisanki mówi, że to jest łatwe. To nieprawda. Taka pisanka wymaga sporo czasu, aby ją wykonać. To nie jest tak, że bierzemy takie jajko i robimy je takim ciągiem, ja muszę ją kilkakrotnie wykończyć. Jest to pracochłonne, tak naprawdę każda pisanka wymaga innej pracy.

Było co wybierać, począwszy od pisaneek aż po palmy. W miniony weekend w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” odbył się kiermasz wielkanocny, podczas którego członkowie Klubu Twórców Ludowych sprzedawali swoje rękodzieło.

Wielkanoc oraz lany poniedziałek już następnym tygodniu. Większość z nas powoli zaczyna sprzątać dom, robić zakupy, przygotowywać potrawy czy szykować koszyczki. Świętą

okazją do tego, by zaopatrzyć się w świąteczne ozdoby był tradycyjny kiermasz organizowany od kilku lat w „Domu Chemika” w Puławach. Piękne, ręcznie wykonane dzieła twórcy prezen-



Zofia Szczypa

Odkąd w 2008 r. wstąpiłam do Klubu Twórców Ludowych, to właśnie wtedy zaczęłam tworzyć palmy. Miałam koleżankę z Kazimierza Dolnego, która robiła piękne dzieła. Ona robiła warsztaty, na których się pojawiałam i to od niej nauczyłam się robić palmy. Teraz sama sobie sieje wszystkie rośliny czy kwiatki. Powiem szczerze, że przygotowanie palm jest bardzo trudne. Dziennie potrafię zrobić jedynie trzy. Do palm używam takich dodatków jak zatravian, wrotycz, kocankę, bazie, lawendę oraz różnych zbóż np. pszenica. Udało mi się sprzedać dwie palmy

towali na kilku stanowiskach. Do kupienia były m.in. pisanki wielkanocne, palmy, haftowane koszyczki czy kartki świąteczne. Jak przyznają sami członkowie Klubu Twórców Ludowych, ich

wykonanie wymaga sporo czasu, precyzji i doświadczenia, ale efekty widać gołym okiem. Chętnych do zakupu ozdób nie brakowało.

Dominik Kęsik

To już kolejna zmiana w składzie gremium

Nowy radny powiatowy już na posterunku

Krzysztof Marzec zajął miejsce Zbigniewa Ambryszewskiego w Radzie Powiatu Puławskiego. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Puławskiego złożył ślubowanie i odebrał zaświadczenie o wyznaczeniu go na tę funkcję.

To już kolejna zmiana w składzie rady powiatu i kolejna w okręgu drugim. Tym razem jest ona pokłosiem wygaszenia mandatu dotychczasowego radnego Zbigniewa Ambryszewskiego, który w 2018 r. kandydował z listy Prawa i Sprawiedliwości, ale bez powodzenia - zdobył 543 głosy. Do jej składu wszedł na miejsce Danuta Smagi, która podobnie jak Leszek Gorgol i Jan Ziomek



Podczas sesji Rady Powiatu Puławskiego, która odbyła się w minioną środę 30 marca, nowy radny złożył uroczyste ślubowanie

ka po wyborze do Zarządu Powiatu, zrezygnowali ze swoich mandatów.

W październiku ubiegłego roku Sąd Okręgowy w Lublinie, jako sąd drugiej instancji uznał

go winnym usiłowania kradzieży prądu i skazał na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Z kolei 24 lutego bieżącego roku Komisarz Wyborczy w Lublinie III sędzia Tadeusz Łaguna wydał obwieszczenie informujące oficjalnie o wygaśnięciu mandatu Radnego Powiatu Puławskiego Zbigniewa Ambryszewskiego wygaś z dniem 21 października 2021 r.

Kolejną osobą z największą liczbą głosów po Zbigniewie A. był Krzysztof Marzec z Bronowic (531 głosów). I to jego postanowieniem z 21 marca komisarz wyborczy powołał go na miejsce poprzednika. Radni powitali nowego rajcę podczas ostatniej sesji, która odbyła się w minioną środę 30 marca. Krzysztof Marzec złożył ślubowanie, a następnie z rąk przewodniczącego Janusza Wawerskiego odebrał stosowne zaświadczenie.

Marta Pietroni

Kto pokieruje powiatowymi szkołami?

Starostwo Powiatowe w Puławach ogłosiło konkursy na dyrektorów podległych mu placówek oświatowych. Dotychczasowym kończą się kadencje.

Do obsadzenia jest w sumie 6 stanowisk - dyrektora Zespołu Szkół nr 1 im. S. Sempołowskiej („Gary”), ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej („Szpulki”), Zespołu Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie („Chemik”), Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego, Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii oraz Poradni Psychologicznej - Pedagogicznej im. prof. Kazimierza Dąbrowskiego. Wszystkie placówki znajdują się w Puławach. W niektórych przypadkach konkursy powinny być przeprowadzone już wcześniej, ale ze względu na trwającą pandemię i przysługujące w tym

czasie samorządom uprawnienia, te mogły one wydłużać kadencję dotychczasowym dyrektorom. Tak było m.in. w przypadku Szpułki, gdzie w ubiegłym roku pełniącemu obowiązki Grzegorzowi Jabłońskiemu stanowisko powierzono na kolejny rok.

Idealny kandydat na dyrektora powinien mieć wyższe wykształcenie, odpowiedni staż pracy i doświadczenie oraz cieszyć się nieskazitelną opinią. Osoby zainteresowane życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, uzasadnieniem przystąpienia do konkursu i koncepcją funkcjonowania danej placówki oraz dokumentami potwierdzającymi wykształcenie i inne kwalifikacje mogą złożyć do 22 kwietnia w kancelarii ogólnej Starostwa Powiatowego w Puławach. Szczegółowe informacje na temat postępowania znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

Marta Pietroni

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

- Ludzie chcą podstawowych rzeczy – grzmi opozycja

Zamiast tężni remont dróg. Radni podzielili milion nagrody po swojemu

Wójtowi nie spodobalo się to, w jaki sposób radni rozdzielili pieniądze. Zapowiada, że zaskarży uchwałę do Regionalnej Izby Obrachunkowej.

W Karczmiskach kolejne spięcie na linii wójt – radni. Tym razem poszło o to, na co wydać milion złotych nagrody, jaką gmina otrzymała za zwycięstwo w rządowym konkursie „Rosnąca Odporność”.

Tężnia „pomnikiem” pandemii

Wójt zaproponował, aby nagrodę wykorzystać na budowę tężni solankowej i zakup busa do przewozu dzieci i osób niepełnosprawnych. Na to pierwsze zadanie proponował przeznaczyć 530 tys. zł, na drugie 470 tys. zł.

- Ten milion nie jest rozdysponowany na przejeżdżenie. Akurat ta propozycja tężni jest po to dana, żeby został ślad i jakaś pamiątka po tym nieszczęściu, które nas doty-

ka. To jest piękny „pomnik”, że taka sytuacja miała miejsce (przyp. red. – pandemia Covid-19) – tłumaczył radnym Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

I apelował, aby uszanowali zdanie tych, dzięki którym gmina na tacy dostała nagrodę. Na myśli miał zespół Panaceum, który szczepił mieszkańców i który popierał propozycję budowy tężni.

Radni „pomnika” nie chcą

Pomysł wydania ponad pół miliona złotych na budowę tężni nie przypadł do gustu radnym opozycyjnym. Uważają, że to nieodpowiedni moment, aby taki obiekt budować w gminie. Ich zdaniem pieniądze należy spożytkować w inny, bardziej racjonalny sposób.

- Nie neguję tężni solankowej, tylko są potrzebniejsze rzeczy. Uważam, że na tę chwilę tężnia nie jest potrzebna. Ludzie mówią, że nie są im potrzebne jakieś większe udogodnienia, chcą mieć podstawowe rzeczy – mówi Marcin Jarosz, wiceprzewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach,

JAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE PODZIAŁU 1 MLN ZŁ NAGRODY Z KONKURSU ROSNĄCA ODPORNOŚĆ NA ZADANIA – ZAKUP BUSA (470 TYS. ZŁ), UTWORZENIE REZERWY CELOWEJ NA INWESTYCJE DROGOWE (300 TYS. ZŁ), REMONTY DRÓG GMINNYCH W SOŁECTWACH (230 TYS. ZŁ)?

ZA – Alicja Belcik, Agata Ceglarska, Bożena Drajewska, Janina Janicka, Marcin Jarosz, Michał Podgajny, Ryszard Tracz

PRZECIW – Krzysztof Karaś, Roman Lipniewski, Michał Walencik, Justyna Wcisł

WSTRZYMALI SIĘ – Wiesław Cholewa, Grzegorz Rodzik

NIEOBECNI – Jacek Nowaczek, Agnieszka Siedliska

który na myśli miał drogi gminne.

Dzień przed sesją na wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy Karczmiska przewodniczący Rady zgłosił wniosek, aby pieniądze zarezerwowane na tężnię przeznaczyć na poprawę stanu infrastruktury drogowej. Zaproponował, aby 300 tys. zł zapisać w budżecie jako wkład własny do inwestycji gminnych zgłoszonych do Polskiego Ładu, a pozostałe 230 tys. zł na remont dróg. Na sesji jego propozycja została przegłosowana.

Zwolennicy wójta za złe mieli opozycji, że nie pofatygowała się skonsultować swo-

ich pomysłów z tymi, dzięki którym gmina nagrodę dostała.

- Naszym zadaniem jest przede wszystkim gospodarować tymi środkami w taki sposób, żeby za chwilę ktoś nie musiał odpowiadać dyscyplinarnie – przestrzegala radna Agnieszka Siedliska, która uważa, że tężnia jest bardzo potrzebna dzieciom, a na remonty dróg można pozyskać środki z innych źródeł.

Wójt będzie skarżył

Tymczasem wójt stoi twarą na stanowisku, że nagrody otrzymanej za szczepienia mieszkańców nie można



Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- Z uwagi na ewidentną sprzeczność przeznaczenia środków z regulaminem konkursu uchwałę zaskarżam do Regionalnej Izby Obrachunkowej



Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach
- Wójt robi to nie pierwszy raz. Zamiast uszanować decyzję Rady i pozostawić ocenę organowi kontrolującemu, który i tak by uchwałę sprawdził, to sam ją zaskarża

przeznaczyć na drogi. Jego zdaniem takie wydatkowanie pieniędzy jest niezgodne z regulaminem konkursu. Dlatego też zamierza podjąć kroki.

- Z uwagi na ewidentną sprzeczność przeznaczenia środków z regulaminem konkursu uchwałę zaskarżam do Regionalnej Izby Obrachunkowej – zapowiada Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

- Wójt robi to nie pierwszy raz. Zamiast uszanować decyzję Rady i pozostawić ocenę organowi kontrolującemu, który i tak by uchwałę sprawdził, to sam ją zaskarża

- komentuje Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

- Uważam, że skoro regulamin pozwala wydać pieniądze na busa, można również na drogi, bo bus porusza się właśnie po drogach. Wójt stwierdził, że drogi mamy w dobrym stanie i chce przeformować budowę tężni, zamiast w pierwszej kolejności remontować drogi, aby wszyscy mogli bezpiecznie do tej tężni dojechać.

Agnieszka Ciekot

Sołtysi z Łazisk z wyższymi dietami

Padły głosy, że przecież sprawują oni funkcję społeczną, poza tym panuje wszechobecna drożyzna, a na dodatek gmina szykuje się do poważnych inwestycji. Mimo wszystko w końcu radni zdecydowali się podnieść diety sołtysom.

Do tej pory sołtysi z gminy Łaziska dostawali 150 zł za udział w sesjach Rady Gminy. Ale zwrócili się do radnych z wnioskiem o wprowadzenie zmian. Chcieli ryczałtowego naliczania swoich diet, tak,

jak odbywa się to w sąsiednich gminach.

Na Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego ryczałt dla sołtysów został przedyskutowany, radni opowiedzieli się za wprowadzeniem zmian. Jednak do zwiększenia diet dla sołtysów nie byli już tacy chętni. Początkowo nie planowali zmieniać im stawek. Argumentowali to niższymi w porównaniu z innymi gminami cenami żyta, opłatami za śmieci i podatkami od nieruchomości. Poza tym, jak mówili, sołtysi wnioskowali tylko o zmianę formy rozliczenia, nie dopominali się o podwyżki. Podczas posiedzenia Komisji padły głosy, że działalność sołtysa jest działalnością społeczną, a ich

diety mają być tylko rekompensatą za udział w sesjach. Po krótkiej dyskusji ustalone zostały jednak „widelki” - od 150 do 200 zł.

Na ostatniej sesji Rady Gminy w Łaziskach obecni sołtysi stwierdzili, że 150 zł to za mało. Bez zbędnej dyskusji radni zgodnie zagłosowali za zwiększeniem diety sołtysów o 50 zł. Teraz sołtysi z Łazisk będą dostawać po 200 zł w formie ryczałtu miesięcznego. Za każdą nieobecność na sesji z ich diety potrącone zostanie 20 zł. Będą dostawać też zwroty kosztów podróży służbowych, na jakie wydeleguje ich wójt.

AG

Mieszkańcy chcą więcej busów

Do wójta gminy Łaziska wpłynęły dwa wnioski od mieszkańców z prośbą o rozbudowę transportu publicznego na terenie gminy.

Sprawa dotyczy miejscowości leżących w południowej i północnej części gminy Łaziska. Tamtejsi mieszkańcy skarżą się, że nie mają czym dojechać m.in. do Opolu Lubelskiego, ale również do lekarzy czy Urzędu Gminy.

Wójt, Karol Grzęda wysłał prośby o przeanalizowanie sytuacji do kilku firm przewozowych. Chodziło głównie o zapewnienie transportu publicznego jeżdżącego przez miejscowości: Zgoda, Kopanina Kaliszańska, Kamień,

Janiszów, Braciejowice, Zakrzów, Las Dębowy, Grabowiec, Trzciniec, Niedźwiada do Opolu Lubelskiego. Jeden taki kurs to około 65 kilometrów. A trzeba byłoby realizować go dwa razy w ciągu dnia. Odpowiedź otrzymał od czterech firm, z czego trzy zgadzają się na realizację takiego połączenia, ale z dopłatą z budżetu gminy, która wynosić by miała od 2 do 3,5 zł do kilometra. Przy niższej dopłacie gmina musiałaby dołożyć do takich przejazdów ok. 65 tys. zł.

Okazuje się jednak, że w większości wymienionych miejscowości transport publiczny funkcjonuje. Busy nie jeżdżą tylko w wakacje. Wykluczone pozostają tylko Zgoda i Kopanina Kaliszańska. Choć i tam przez pewien czas dojeżdżał bus - w poniedziałki.

Przewoźnik z kursu jednak zrezygnował, bo jak stwierdził, „woził powietrze”. Co dalej z transportem publicznym w gminie Łaziska? Na tę chwilę możliwe są jedynie przewozy komercyjne, z gminną dopłatą, ale to byłaby konkurencja dla już działających przewoźników i w efekcie, gdyby zainteresowanie mieszkańców okazało się zbyt małe, nie byłoby żadnego transportu. Władze gminy Łaziska chcą w tej sprawie porozumieć się z gminą Opole Lubelskie w celu podpisania międzygminnej umowy w sprawie zbiorowego transportu i rozszerzenia go o miejscowości, które teraz są z niego wykluczone. Ale z realizacją tego pomysłu poczekać trzeba do przyszłego roku.

AG

OP

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Pieniądze wypłacać będzie Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA

Pierwsze decyzje o dodatkach dla ochotników wręczone



W uroczystości udział wzięli strażacy z OSP oraz przedstawiciele władz z gmin Józefów nad Wisłą i Łaziska

30 strażaków ochotników z powiatu opolskiego ma już przyznane dodatki do emerytur. Dzięki nim dostaną o 200 zł większą emeryturę.

W ubiegły czwartek w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim odbyło się uroczyste wręczenie zasłużonym członkom Ochotniczych Straży Pożarnych decyzji o przyznaniu dodatków do emerytury. Chodzi o dodatkowe 200 zł miesięcznie.

Otrzymało je 30 ochotników z gmin Łaziska, Józefów nad Wisłą i Wilków. Niestety nie wszyscy, którym dodatek został przyznany, mogli wziąć udział w uroczystości.

- Cieszę się, że mogę poznać nestorów tworzących jednostki OSP w powiecie opolskim. Chciałbym wam podziękować za waszą pracę, za wkład, za to, że tutaj jesteście - mówił podczas uroczystości.

**Jarosław Błażejowski,**
OSP Las Dębowy

- Jestem od 38 lat strażakiem-ochotnikiem. Jestem zadowolony z dodatku, troszkę pomoże, zawsze to trochę wyższa emerytura.

ści st. bryg. Sławomir Kowalczyk, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Komendant brał udział w tworzeniu nowych przepisów o Ochotniczych Strażach Pożarnych.

- To są pieniądze symboliczne, ale bardzo się cieszę, że ta ustawa powstała, że pomyślano o seniorach, o ludziach, którzy tworzyli Ochotnicze Straże Pożarne, ale

**Tadeusz Czerwonka,**
OSP Las Dębowy

- Jestem w służbie już od 56 lat. Nareszcie doczekaliśmy się tego dodatku. Powinien on być wprowadzony już 20 lat temu.

też o osobach, które poświęcają swój prywatny czas na rzecz pomocy społeczeństwu - podkreślał.

Przypomnijmy. Nowa ustawa o OSP, obowiązująca od stycznia bieżącego roku, wprowadziła świadczenia ratownicze z tytułu wysługi lat, czyli dodatek do emerytury. Mężczyźni mogą je otrzymać po 25 latach służby w straży, a kobiety po 20. Ale proces jego przyznawa-

**Czesław Lasota,**
OSP Wilków

- Jestem strażakiem-ochotnikiem od 1974 roku. Bardzo się cieszę z symbolicznego dodatku do emerytury.

nia to cała procedura, podczas której burmistrz lub wójt musi zaakceptować oświadczenia świadków, którzy potwierdzili, że druhowie przynajmniej raz w roku uczestniczyli w działaniach ratowniczych.

Dodatek wypłacany będzie przez Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji strażakom, którzy ukończyli 65 lat w przypadku mężczyzn



Pierwsze decyzje o przyznaniu strażakom-ratownikom dodatków emerytalnych wręczył druhom st. bryg. Sławomir Kowalczyk - Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim

DRUHOWIE, KTÓRZY JAKO PIERWSI W POWIECIE OPOLSKIM DOSTALI DECYZJE O PRYZNANIU ŚWIADCZENIA:

- Henryk Bigos, OSP Trzciniec
- Franciszek Sama, OSP Niedźwiada Duża
- Stanisław Kuś, OSP Łaziska
- Henryk Gozdór, OSP Trzciniec
- Jan Długosz, OSP Niedźwiada Duża
- Adam Możdżeń, OSP Niedźwiada Duża
- Jarosław Błażejowski, OSP Las Dębowy
- Tadeusz Czerwonka, OSP Las Dębowy
- Stanisław Wajs, OSP Kaliszany
- Ryszard Pawliński, OSP Kaliszany
- Wiesław Jastrzębski, OSP Kaliszany
- Wojciech Lasek, OSP Kaliszany
- Edward Jaskot, OSP Kaliszany
- Stanisław Przepiórka, OSP Kaliszany
- Michał Furtak, OSP Kaliszany

- Edward Kozak, OSP Dobre
- Lucjan Walaszek, OSP Dobre
- Władysław Kozia, OSP Żmijowiska
- Wacław Chodola, OSP Wólka Polanowska
- Henryk Czarnota, OSP Żmijowiska
- Bogdan Skorek, OSP Żmijowiska
- Jerzy Król, OSP Żmijowiska
- Zygmunt Śliwa, OSP Wólka Polanowska
- Czesław Lasota, OSP Wilków
- Stanisław Mróz, OSP Wólka Polanowska
- Stanisław Śmich, OSP Wólka Polanowska
- Władysław Wołski, OSP Rogów
- Bolesław Macioszek, OSP Rogów
- Henryk Piłat, OSP Rogów
- Henryk Chylak, OSP Rogów

i 60 lat w przypadku kobiet. Przy czym warto podkreślić, że przy naliczaniu okresu czynnego uczestnictwa nie

będzie wymagane zachowanie ciągłości wysługi lat w OSP.

Agnieszka Gołębiowska

Wójt z radnymi ciągle na kosie

Wójtowi gminy Chodel nie podoba się to, w jakich sprawach interpelują radni, a radnym to, w jaki sposób wójt opowiada im na interpelacje.

- „Niech pani nie pisze takich interpelacji, jeśli się pani na tym nie zna” - jak można tak mówić do radnej? - skarżyła się na sesji radna Ewa Dudziak. Okazuje się, że odpowiedzi wójta, na zgłaszane przez radnych interpelacje

pokazują, że nie zawsze traktuje ich z szacunkiem i powagą. Poza tym niejednokrotnie Przemysław Kowalski wręcz ganił radnych za to, że dana interpelacja powinna być skierowana do kogoś innego, albo że dotyczy sprawy mało istotnej. Przykładem jest pismo radnej Dudziak w sprawie zagrożenia, jakie stwarzały wiszące nad drogą gałęzie drzew. Wójt odpowiedział jej, że ta sprawa nie powinna trafić do niego. Zwrócił też uwagę, że radna napisała tę interpelację w złym czasie.

Radnej Beacie Iwonie Rybak wójt też dał popalić, kiedy zgłosiła problem dotyczący usunięcia wyciętych gałęzi. W odpowiedzi otrzymanej od wójta dowiedziała się, że pisma, które kieruje do niego jako interpelacje, w większości przypadków nie powinny być nawet nazywane interpelacjami. „Interpelacja dotyczy spraw o istotnym znaczeniu dla gminy. Interpelacja powinna zawierać krótkie przedstawienie stanu faktycznego, będącego jej przedmiotem oraz wynikają-

ce z niej pytania” - objaśniał w piśmie wójt Kowalski.

- To, co pan odpisuje, to jest „ble, ble, ble” - skwitowała radna Irena Rzedzicka, komentując sposób podejścia wójta do interpelacji. - Ustawodawca nie przewidywał możliwości odwołania się czy zaskarżenia odpowiedzi na interpelację. Wójt musi na nie odpowiadać, ale jakoś odpowiedzi świadczy co najwyżej o jakości wójta i jego pracy - komentuje Krzysztof Jakubowski, prezes Zarządu Fundacja Wolności, która

zajmuje się popularyzacją zasad dobrego rządzenia.

- Rada jest organem kontrolnym wobec wójta i choćby z tego powodu radnym należy się szacunek i kultura zachowania ze strony wójta. Nie jest on też od oceniania czy interpelacja jest na ważny temat, czy mało istotny. To raczej mieszkańcy są od oceniania, czy radni zajmują się ważnymi sprawami, czy nie - twierdzi Jakubowski.

800 ton kruszywa wysypią na drogi

Urzednicy z Chodla wybierają dostawcę kruszywa drogowego. Firmy miały czas na składanie ofert do 30 marca. Gmina zaplanowała zakup około 800 ton kruszywa dolomitowego, którym utwardzane będą drogi gruntowe. Wyłoniona firma będzie miała czas do końca września na dostarczenie materiału na teren gminy Chodel.

AG

(ac)

W poszukiwaniu wiosny „Krwinka” zawędrowała do Bochotnicy

Klub Turystyki Pieszej „Krwinka” zainaugurował nowy sezon krajoznawczy. Tradycyjnie rajdem pieszym. Jego uczestnicy szukali wiosny.

I znaleźli ją przemierzając blisko 8 km trasę wiodącą po bochootnickich wąwozach. Wiosna objawiła się w nich pięknymi przylaszczkami.

- To jest już nasz trzeci rajd z cyklu „Wiosna”. Dwa poprzednie organizowaliśmy w Dzierzkowicach i Parchatce – mówi Piotr Kowalski, przewodnik krajoznawczy z działającego w Poniatojew Klubu Turystyki Pieszej „Krwinka”.

W wiosennym rajdzie wzięło udział ponad 30 osób, nie tylko z Poniatojew, ale również Bełżyc, Lublina, Zwolenia, Puław i Dzierzkowic.

- Wrażenia są pozytywne. Przede wszystkim tak jak każdy rajd prócz walorów krajoznawczych, turystycznych i poznawczych jest okazją do spotkania towarzyskiego z ludźmi, których od czasu do czasu widzi się na rajdzie – przyznaje Jerzy Frąk z Klubu Turystyki Pieszej „Niezależni” z Lublina.

- Do tego odrobina ruchu i kontakt z przyrodą – dodaje Kowalski.

Klub „Krwinka” działa już dziesięć lat. W tym roku świę-



Uczestnicy rajdu wąwozami doszli do ruin zamkowych w Bochootnicy. - Niestety nie są one nazywane zamkiem Esterki. Zamek ten budowany był za czasów Kazimierza Wielkiego. To sieć umocnień, która pilnowała portu rzecznoego w Kazimierzu Dolnym - opowiada Piotr Kowalski

tuje swój okrągły jubileusz. Ile kilometrów udało się przez ten czas przejść jego członkom?

- Trudno powiedzieć. Nie liczyliśmy tego, ale myślę, że ponad tysiąc będzie – mówi Piotr Kowalski.

Klub ma swoje stałe imprezy. Są to rajdy o wdzięcznych nazwach: Wiosna, Nocnych Marków, Słonecznikowy, Niepodległości, Śladami I Wojny Światowej i Sylwestrowy.

AC



W Rajdzie Wiosna wzięło udział 32 miłośników turystyki pieszej. Wspólnie wędrowali po bochootnickich wąwozach

Wymusił pierwszeństwo, wyjeżdżając ze stacji paliw

CHODEL: W niedzielę w Chodlu zderzyły się dwa samochody. Zawinił Ukrainiec jadący oplem.

Do zdarzenia doszło kilkanaście minut po godzinie 11 na ul. Mostowej w Chodlu przy wjeździe na stację paliw.

Z ustaleń policji wynika, że obywatel Ukrainy kierujący Oplem Zafirą, wyjeżdżając ze stacji paliw, nie ustąpił pierwszeństwa kobiecie kierującej skodą, która poruszała się drogą z pierwszeństwem. Doszło do zderzenia obu pojazdów. Oba zostały uszkodzone. Na szczęście nikt nie został ranny.

Sprawca kolizji ukarany został mandatem.

Na miejscu interweniowali strażacy, którzy odłączyli akumulatory i posprzątały resztki płynów eksploatacyjnych z jezdni.

AC

AUTOPROMOCJA

W

NASZ

PORTAL

opole.24wspolnota.pl

Ogień pojawił się na poddaszu piętrowego domu

CHODEL: Ponad dwudziestu strażaków walczyło z pożarem domu na ulicy Wschodniej w Chodlu. – Dobrze, że nie wiało, bo nie dałoby się uratować domu – mówią.

Strażacy otrzymali zgłoszenie kilkanaście minut po godzinie 12. Mówiło ono o dymie wydobywającym się spod dachu trzykondygnacyjnego domu. Na miejsce dyżurny wysłał sześć zastępów z 23 ratownikami. Przyjechało też pogotowie ratunkowe i policja.

- Doszło do zapalenia się więźby dachowej i poszycia dachowego wykonanego z eternitu – informuje Hubert Gozdur, dyżurny ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.



Akcja gaśnicza trwała cztery godziny. Do jej prowadzenia strażacy użyli podnośnika

Akcja gaśnicza trwała cztery godziny. Do jej prowadzenia ratownicy użyli podnośnika.

Strażacy wskazują jako przyczyną przyczyną pożaru wadę szybu kominowego.

- Straty oszacowane zostały na 70 tys. zł. Na szczęście nie spłonął cały dach. Zniszczeniu

uległy więźba dachowa, około 20 m² pokrycia dachowego, podwieszany sufit, zalane i okopcone zostały również ściany i stropy – wylicza.

Na szczęście nikt nie został poszkodowany.

AC

Volvo zjechało z drogi i dachowało



Samochód wypadł na łuku drogi. Kierująca przewieziona została do szpitala

GM.OPOLE LUBELSKIE: Pierwszej niedzieli kwietnia z pewnością nie będzie miło wspominać mieszkanka powiatu ryckiego, która spowodowała kolizję drogową w Woli Rudzkiej.

Do zdarzenia doszło w niedzielne południe. Z policyjnych

ustaleń wynika, że kierująca Volvo 46-latka z powiatu ryckiego nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze.

- Na łuku drogi kobieta wjechała do rowu i dachowała. Została przewieziona do szpitala w Poniatojew – informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

46-latka jechała sama. O własnych siłach udało jej się opuścić samochód. Policjanci przebadali ją alkomatem. Była trzeźwa. Została ukarana mandatem.

Na miejscu interweniowali również strażacy, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator i postawili samochód na koła.

AC

OPO